



PLP'S

PODSUMOWANIE SEZONU PLUSLIGI

2015/2016



DLA KLIENTÓW
PLUS, PLAY
ORANGE I T-MOBILE

JAK NA KARTĘ

REJESTRACJA,
JAKIEJ
NIE BYŁO!
NAJWIĘKSZE BONUSY



500 ZŁ



50 GB



ROK
WAŻNOŚCI
KONTA

PLUS.PL/REJESTRACJA

Pakiet 500 zł do wykorzystania na krajowe połączenia i SMS-y do wszystkich sieci. Rok Ważności konta dostępny dla wybranych taryf. Jeden Abonent może skorzystać z benefitów dla maks. 5 numerów. Klienci Play, Orange, T-Mobile lub innych sieci mogą otrzymać bonus po przeniesieniu numeru do Plusa na Kartę. Oferta wymaga aktywacji. Okres ważności bonusów ograniczony. Informacje aktualne na dzień 08.07.2016 r.

plus

PLPS

PLUSLIGA

**Podsumowanie sezonu
2015/16**

Projekt merytoryczny:
Kamil Składowski

Projekt graficzny:
Iwona Tabor

Autorzy tekstów:
Ryszard Opiatowski, Jarosław Gniadek, Kamil Składowski,
archiwum PLPS S.A.

Główny redaktor:
Jarosław Gniadek

Korekta:
Jarosław Gniadek, Paulina Preś, Kamil Składowski

Autorzy zdjęć:
Piotr Sumara, Archiwum PLPS, Adrian Sawko,
oficjalni fotoreporterzy wszystkich klubów PlusLigi

Druk:
Firma Poligraficzno-Introligatorska UDZIAŁOWIEC Sp. z o. o.

PLPS S.A., Warszawa 2016

Komunikat po zakończeniu rozgrywek PlusLigi w sezonie 2015/16	6
Wstęp – Prezes Zarządu PLPS S.A. Artur Popko <i>To był sezon pełen emocji</i>	9
Przeżyjmy to jeszcze raz <i>ZAKSA zagrała na maksa</i>	10
Miejsce I – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	16
Miejsce II – Asseco Resovia Rzeszów	18
Miejsce III – PGE Skra Bełchatów	20
Miejsce IV – LOTOS Trefl Gdańsk	22
Miejsce V – Cuprum Lubin	24
Miejsce VI – Cerrad Czarni Radom	26
Miejsce VII – Jastrzębski Węgiel	28
Miejsce VIII – AZS Politechnika Warszawska	30
Miejsce IX – Łuczniczka Bydgoszcz	32
Miejsce X – Indykpol AZS Olsztyn	34
Miejsce XI – AZS Częstochowa	36
Miejsce XII – BBTS Bielsko-Biała	38
Miejsce XIII – Effector Kielce	40
Miejsce XIV – MKS Będzin	42
Sędziowie PlusLigi	44
Komisarze Techniczni PLPS	46
42. Ranking „Przeglądu Sportowego” <i>Toniutti najlepszym siatkarzem sezonu</i>	48
Rankingi indywidualne	50
Rekordy PlusLigi	52
Marketing <i>Oto zbadana siła ligowej siatkówki</i>	56
Telewizja <i>Telewizja Polsat pokazała aż 82 mecze PlusLigi w sezonie 2015/16</i>	58
Młoda Liga <i>Jastrzębska niespodzianka</i>	60
ORLEN Mistrzostwa Polski Old Boyów <i>Dawni mistrzowie znowu walczyli o trofea</i>	62
Puchar Polski 2015/16 <i>Niesamowity finał i siódmy triumf PGE Skry Bełchatów</i>	64
Superpuchar 2015 <i>LOTOS Trefl Gdańsk z pierwszym trofeum sezonu 2015/16</i>	66

KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ W SEZONIE 2015/16 PLUSLIGI



Projekt JMC

4. LOTOS Trefl Gdańsk



10. Indykpol AZS Olsztyn



5. Cuprum Lubin



11. AZS Częstochowa



6. Cerrad Czarni Radom



12. BBTS Bielsko-Biała



7. Jastrzębski Węgiel



13. Effector Kielce



8. AZS Politechnika Warszawska



14. MKS Będzin



9. Łuczniczka Bydgoszcz



TABELA FAZY ZASADNICZEJ

Drużyna	Punkty	Zwycięstwa	Porażki	Sety	Małe pkt	Stosunek setów	Stosunek mpkt	Wynik					
								3:0	3:1	3:2	2:3	1:3	0:3
1. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	69	23	3	74:15	2144:1769	4,933	1,212	19	2	2	2	1	0
2. Asseco Resovia Rzeszów	58	18	8	66:33	2338:2072	2,000	1,128	10	7	1	5	2	1
3. PGE Skra Bełchatów	58	21	5	67:34	2360:2166	1,970	1,090	8	7	6	1	2	2
4. LOTOS Trefl Gdańsk	50	18	8	58:43	2300:2180	1,349	1,055	4	9	5	1	2	5
5. Cuprum Lubin	46	15	11	59:44	2361:2277	1,341	1,037	8	3	4	5	4	2
6. Cerrad Czarni Radom	45	15	11	55:45	2277:2164	1,222	1,052	6	6	3	3	4	4
7. Jastrzębski Węgiel	40	13	13	53:52	2319:2307	1,019	1,005	5	3	5	6	2	5
8. AZS Politechnika Warszawska	36	13	13	49:53	2261:2290	0,925	0,987	5	2	6	3	4	6
9. Indykpol AZS Olsztyn	33	11	15	44:55	2153:2246	0,800	0,959	4	4	3	3	5	7
10. Łuczniczka Bydgoszcz	32	11	15	37:53	2025:2099	0,698	0,965	4	6	1	0	4	11
11. BBTS Bielsko-Biała	25	8	18	39:63	2180:2344	0,619	0,930	2	3	3	4	7	7
12. AZS Częstochowa	19	6	20	33:68	2107:2318	0,485	0,909	1	2	3	4	7	9
13. Effector Kielce	18	5	21	33:70	2133:2408	0,471	0,886	0	3	2	5	8	8
14. MKS Będzin	17	5	21	28:67	1956:2274	0,418	0,860	2	2	1	3	7	11

Punktaż: 3 pkt za zwycięstwo 3:0 i 3:1, 2 pkt za zwycięstwo 3:2, 1 pkt za przegraną 2:3, 0 pkt za przegraną 1:3 i 0:3. Przy równej liczbie punktów o wyższym miejscu w tabeli decyduje lepszy stosunek setów wygranych do przegranych.

FAZA PLAY-OFF*

0 1. miejsce (do 3 zwycięstw)
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Asseco Resovia Rzeszów
3-0 (3:0, 3:0, 3:0)

0 3. miejsce (do 3 zwycięstw)
PGE Skra Bełchatów – LOTOS Trefl Gdańsk
3-0 (3:0, 3:0, 3:0)

0 5. miejsce (do 2 zwycięstw)
Cerrad Czarni Radom – Cuprum Lubin
0-2 (0:3, 2:3)

0 7. miejsce (do 2 zwycięstw)
AZS Politechnika Warszawska – Jastrzębski Węgiel
1-2 (1:3, 3:2, 0:3)

0 9. miejsce (do 2 zwycięstw)
Łuczniczka Bydgoszcz – Indykpol AZS Olsztyn
2-1 (3:0, 1:3, 3:2)

0 11. miejsce (do 2 zwycięstw)
AZS Częstochowa – BBTS Bielsko-Biała
2-0 (3:0, 3:1)

0 13. miejsce (do 2 zwycięstw)
MKS Będzin – Effector Kielce
0-2 (1:3, 2:3)

* Na pierwszym miejscu w parze gospodarz pierwszego i drugiego meczu w rywalizacji o miejsca 1. i 3. oraz gospodarz pierwszego meczu w rywalizacji o pozostałe miejsca.

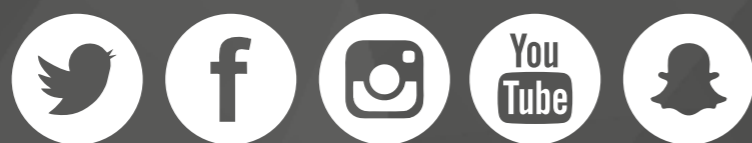




NOWA ODSŁONA LIGOWEJ SIATKÓWKI

WWW.PLUSLIGA.PL | WWW.ORLENLIGA.PL | WWW.MLODALIGA.PL | WWW.MLODALIGAKOBIET.PL
WWW.SIATKARSKALIGA.TV | WWW.PLPS.PL

LIGOWA SIATKÓWKA W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH



PLPS
SPÓŁKA AKCYJNA

To był sezon pełen emocji

Rozgrywki PlusLigi w sezonie 2015/16 przyniosły nam chyba największe emocje w historii, jeżeli chodzi o fazę zasadniczą. Sprawdził się pomysł sprawienia, by właśnie regularna gra przez cały sezon premiowała tylko najlepsze ekipy. Premią była możliwość walki o ligowe złoto. Pasjonujący finisz rozgrywek pokazał, że w sporcie nie ma rzeczy niemożliwych, a do nieoczekiwanego zwrotu akcji może dojść nawet w najmniej spodziewanym momencie.

Tak właśnie było w rywalizacji PGE Skry Bełchatów z Asseco Resovią Rzeszów, które były się do ostatniej kolejki o prawo gry w wielkim ligowym finale. O prawo do zmierzenia się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle, która zdominowała rywali w fazie zasadniczej i mogła spokojnie czekać na przeciwnika. Ten został wyłoniony w nieprawdopodobnych okolicznościach, gdy zupełnie nieoczekiwanie bełchatowianie stracili przed własną publicznością seta w starciu z BBTS Bielsko-Biała. Tego zwrotu akcji chyba nikt się nie spodziewał. Ten jeden set zadecydował o tym, że o złoto mogła walczyć Asseco Resovia.

W wielkim ligowym finale, jak i w starciu o brązowy medal, dominowały już ZAKSA i PGE Skra. Rywalom najwyraźniej już nie wystarczyło energii, by zatrzymać rozpędzonych przeciwników. Kędzierzynianie po trzynastu latach wrócili na tron, a dokonali tego w naprawdę imponującym stylu. Warto podkreślić, że obecny prezes klubu – Sebastian Świdorski – był także jednym z tych graczy, którzy w 2003 roku świętowali mistrzostwo Polski jako siatkarze wielkiego Mostostalu. Można więc powiedzieć, że historia zatoczyła koło.

PlusLiga kolejny raz wykreowała kilku bohaterów, dała też szansę na pokazanie się młodym graczom. Jej największym bohaterem, którego kunszt gry, poza parkietami polskich boisk, doceniany jest na całym świecie, był francuski rozgrywający i mózg ZAKS-y – Benjamin Toniutti. Cieszę się, że tej klasy zawodnicy mogą być ozdobą naszych rozgrywek. To sprawia, że PlusLiga podtrzymuje trend bycia najbardziej atrakcyjną z siatkarskich lig świata.

Kolejny sezon zawodowej ligi był tak udany dzięki współpracy z naszymi strategicznymi partnerami – firmami Polkomtel, ORLEN, Mikasa oraz telewizją Polsat. Wiele ożywienia wnieśli również nowi partnerzy, jak Suzuki i Lavard. Zawarliśmy także długoletnią umowę o współpracy z Fundacją DKMS Polska, w ramach której nasze kluby mogą przyczynić się do ratowania ludzkiego zdrowia i życia.

Z naszymi partnerami z Wrocławia przeprowadziliśmy bardzo udany turniej finałowy Pucharu Polski, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem i wygenerował rekordową widownię przed telewizorami. Promowaliśmy też młode, wschodzące gwiazdy poprzez Młodą Ligę i Młodą Ligę Kobiet, których turnieje finałowe swą oprawą przypominały zawody rangi seniorskiej.

Specjalnie dla Państwa przebudowaliśmy też nasze serwisy internetowe, w nowy sposób prezentujemy również treści wideo, a nasza aktywność w świecie mediów społecznościowych nabiera bardzo dynamicznego tempa. To wszystko ma pomóc sprostać wyzwaniom nowych czasów i sprawić, by kolejny sezon PlusLigi był jeszcze wspanialszy. Wierzę, że rekordowa liczba drużyn – szesnaście – oraz nowy system rozgrywek spowodują, że kibice dostaną taką dawkę emocji, jakiej jeszcze nigdy nie przeżywali.

Artur Popko
Prezes Zarządu
Profesjonalnej Ligi Piłki Siatkowej S.A.



ZAKSA zagrała na maksa



Konia z rzędem temu, kto przewidział, że tak będzie wyglądać sezon 2015/16 PlusLigi. Można było wytypować finał ZAKSA – Asseco Resovia, lecz raczej nikt nie postawiłby na szybkie trzy wygrane kędzierzynian. A na pewno nikt nie postawiłby złamanego gorsza na to, że w ostatnim meczu rundy zasadniczej PGE Skra Bełchatów straci seta na własnym boisku w meczu z BBTS Bielsko-Biała, przez co marzenia o grze w finale pękły jak bańka mydlana.

Rywalizacja od początku trzymała w napięciu. To dlatego, że liga została skrócona ze względu na przygotowania reprezentacji do igrzysk olimpijskich. Zrezygnowano z play-off i od razu po zakończeniu sezonu zasadniczego rozgrywano spotkania o poszczególne miejsca. To oznaczało, że nie można było sobie pozwolić na porażki, bo tylko dwa pierwsze miejsca gwarantowały grę o złoto, a dwa kolejne o brązowe medale. Chociaż, jak się później okazało, nawet osiem porażek nie wykluczyło Asseco Resovii z finału.

Początek ligi był niczym pędzący pociąg. Kolejki meczów odbywały się systemem środa-sobota. Po 20 grudnia nastąpiła trzytygodniowa przerwa, bo reprezentacja rozpoczęła przygotowania do styczniowego turnieju olimpijskich kwalifikacji w Berlinie. W dodatku niektóre zespoły walczyły w europejskich pucharach.

– Przy tym systemie nie mamy szans na włączenie się do walki o złoto. Mamy za krótką ławkę rezerwowych – zapowiadał trener LOTOSU Trefla Andrea Anastasi. Włoch był jednym z tych szkoleniowców, których czekała walka w Lidze Mistrzów. Przy niezbyt szerokim składzie wiedział, że trudno będzie powtórzyć wynik sprzed roku, gdy gdańszczanie zdobyli srebrne medale.

– Każdy punkt będzie na wagę złota. Żaden zespół liczący na medal nie będzie mógł sobie pozwolić na taryfę ulgową – podkreślał prezes ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle Sebastian Świderski.

W pierwszych dwóch kolejkach komplet punktów zdobyli potentaci, czyli PGE Skra i Asseco Resovia. W trzeciej doszło do meczu między nimi. Wygrali rzeszowianie i objęli samodzielne prowadzenie w tabeli – tylko do następnej kolejki, bo po porażce z Jastrzębskim Węglem spadli na trzecie miejsce. Wówczas ZAKSA wskoczyła na pozycję lidera i z przerwą na siódmą oraz ósmą kolejkę cały czas prowadziła, powiększając przewagę nad rywalami.

Wspomniane dwie kolejki dały pierwsze miejsce Cerradowi Czarnym Radom. Powrót do Polski Raula Lozano był hitem i okazało się, że argentyński trener potrafi wycisnąć sporo ze swoich zawodników. Radomianie



Nasze aspiracje były większe, ale w trakcie rozgrywek zostały zweryfikowane. Być może nie mieliśmy tak dużego potencjału, jak to wydawało się na papierze. Wicemistrzostwo Polski należy traktować jako duży sukces.

atakujący Asseco Resovii Rzeszów
Bartosz Kurek

długo liczyli się w walce o awans do najlepszej czwórki ligi. Ostatecznie zajęli szóste miejsce, a Lozano pod koniec rozgrywek poleciał do Iranu, by przygotowywać reprezentację tego kraju do kwalifikacji olimpijskich.

ZAKSA biła kolejne rekordy, wygrywając większość meczów do zera. Pierwszą porażkę poniosła w siódmej kolejce – 2:3 z LOTOSEM Treflem, następne dwie dopiero w 20. i 21. kolejce – 1:3 z gdańszczanami i 2:3 z bełchatowianami. Wówczas już mogła przygotowywać się do finałowej batalii. Tylko jeszcze nie wiedziała, kto będzie rywalem w meczach o złoto.

O drugie miejsce PGE Skra walczyła z Asseco Resovią. W Bełchatowie kilkanaście dni przed końcem rundy zasadniczej doszło do trzęsienia ziemi. Został zwolniony trener Miguel Falasca. Zastąpił go asystent selekcjonera reprezentacji Polski Philippe Blain. Miał za zadanie wygrać pozostałe trzy mecze do zera, co zapewniłoby Skrze miejsce w finale. Wydawało się, że to osiągnie. Jednak w ostatnim spotkaniu jego zawodnicy niespodziewanie przegrali seta z BBTS Bielsko-Biała. I to na własnym boisku. Z rywalem, który do Bełchatowa przyjechał dopiero w dniu meczu! Rzeszowianie, którzy wówczas byli na treningu, nie mogli uwierzyć w to, co się stało. Cudem wdarli się do finału. Z ośmioma porażkami! Mieli ich o trzy więcej niż bełchatowianie.

Faworytem walki o mistrzostwo Polski była ZAKSA, która wygrała 23 z 26 meczów w rundzie zasadniczej, w tym aż 19 w stosunku 3:0! Rzeszowianie byli niepocieszeni po finałowym turnieju Ligi Mistrzów, który organizowali w Krakowie. Nie grali w nim źle, ale zajęli dopiero czwarte miejsce. Kibice Asseco Resovii mieli nadzieję, że ich drużyna odkuje się w finale PlusLigi.



Pierwsze dwa mecze rozegrano w kędzieryńskiej hali. Na początek ZAKSA zwyciężyła 3:0 (25:20, 25:14, 25:18). – Nie mieliśmy dzisiaj nic do powiedzenia – mówili jeden po drugim siatkarze z Rzeszowa. Rzeczywiście, tylko na początku prowadzili 13:12. Potem jednak z każdą minutą wzrastała dominacja drużyny prowadzonej przez Ferdinando de Giorgiego. Mistrzowską zagrywką popisywał się Dawid Konarski. Paweł Zatorski bronił piłki, które wydawały się niemożliwe do wyciągnięcia, a Kevin Tillie był nie do zatrzymania w ataku. Reżyserem całości był rozgrywający Benjamin Toniutti.

– Nie myślałem, że będzie tak łatwo i tak krótko – przyznał po spotkaniu obserwujący je trener reprezentacji Polski Stephane Antiga. – ZAKSA jest gotowa, by wygrać na drugi dzień, bo jest bardzo dobrze przygotowana.

Francuz się nie pomylił. Dzień później znów był „mecz do jednej bramki”. Tym razem wynik brzmiał 3:0 (25:18, 25:19, 25:21). Gospodarze grali równo, bez błędów, a goście najwyraźniej nie otrząsnęli się po pierwszej porażce. Tylko w końcówce trzeciego seta rzeszowianom udało się stawić opór i przewaga gospodarzy nieco zmalała. Ale i tak



Nie myślałem, że będzie tak łatwo i tak krótko. ZAKSA jest gotowa, by wygrać na drugi dzień, bo jest bardzo dobrze przygotowana.

trener
reprezentacji Polski
Stephane Antiga



kędzierzynianie nie pozwolili odebrać sobie zwycięstwa. W całym meczu niezwykle mocną zagrywką popisywał się Jurij Gładyr, wybrany na najlepszego zawodnika spotkania. Gościom natomiast nie pomogło nawet to, że trener Andrzej Kowal w drugim secie wymienił niemal pół składu. Na pomeczowej konferencji prasowej kapitan gości Oleg Achrem obiecał, że Asseco Resovia nie złoży broni i u siebie „do ostatniej piłki będzie się bić”.

Bitwa była, ale tylko w dwóch początkowych setach. Asseco Resovia przegrała z ZAKS-ą 0:3 (23:25, 21:25, 13:25). Na początku pierwszej partii rzeszowianie prowadzili nawet różnicą trzech punktów, ostatecznie jednak byli gorsi od rywali. W drugiej już dominowała ZAKSA. Zespołowi trenera Andrzeja Kowala coraz trudniej było nawiązać wyrównaną walkę, a trzeci set całkowicie już należał do siatkarzy z Opolszczyzny, którzy

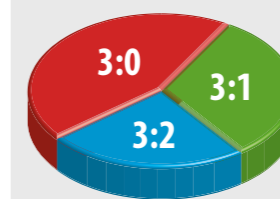
bez trudu rozbili załamanych rzeszowian. W ten sposób po 13 latach mistrzowski tytuł wrócił do Kędzierzyna-Koźła.

– Nasze aspiracje były większe, ale w trakcie rozgrywek zostały one zweryfikowane. Być może nie mieliśmy tak dużego potencjału, jak to wydawało się na papierze. Wicemistrzostwo Polski należy traktować jako duży sukces. Zajęliśmy drugie miejsce i możemy grać w Lidze Mistrzów – przyznał Bartosz Kurek.

Szczęśliwy był trener ZAKS-y. – Pracowaliśmy dobrze i bardzo ciężko, co dało efekty. To było kluczowe w tym sezonie. Jestem dumny z chłopaków. Zagraliśmy świetnie, ale nie tylko w finale, lecz przez cały sezon zasadniczy. Teraz mogą się tylko cieszyć, bo to był wspaniały rok dla mnie i dla moich siatkarzy – powiedział po ostatnim meczu Fefe de Giorgi.

Włoch zbudował w Kędzierzynie-Koźlu zespół marzeń. Mieszanka polsko-francusko-

STATYSTYKA MECZÓW



■ Wynik 3:0 w 88 spotkaniach (78 faza zasadnicza + 10 play-off)

■ Wynik 3:1 w 63 spotkaniach (59 faza zasadnicza + 4 play-off)

■ Wynik 3:2 w 49 spotkaniach (45 faza zasadnicza + 4 play-off)

Liczba rozegranych wymian: **33 792**

Łączny czas gry: **361 godz. 43 min**

-ukraińsko-belgijska była wybuchowa. Tytuł z pewnością trafił w godne ręce. „ZAKSA gra na maksa” – jedno z ulubionych haseł kędzierzyńskich kibiców, sprawdziło się w stu procentach.

Na maksa w meczach o trzecie miejsce zagraли też siatkarze z Bełchatowa. PGE Skra również łatwo pokonała LOTOS Trefl Gdańsk w trzech meczach i powtórzyła wynik sprzed roku. Radość wśród zwycięzców była duża, lecz w głębi serc tkwiła zdra po przegranym secie z BBTS, który wykluczył Skrę z finału.

Nie było niespodzianek wśród możliwych. W pierwszej czwórce znalazły się zespoły najczęściej typowane do medali. Zadowoleni mogli być też siatkarze z Lubina i Radomia, którzy zajęli miejsca piąte i szóste. W pozostałych klubach panowały mieszane uczucia, ale nikt nie narzekał, bo w sezonie 2016/17 znów będą walczyć w PlusLidze. I znów zapowiadają się wielkie emocje.



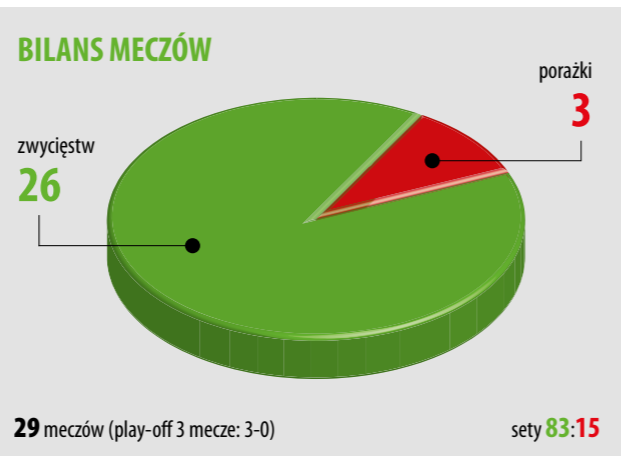
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

To był powrót na tron z wielkim przystupem. Kędzierzynianie po 13 latach ponownie zostali mistrzami Polski i to w wielkim stylu – przegrali ledwie 3 spotkania z 29, a tylko w jednym nie zdobyli żadnego punktu (1:3 z LOTOSEM Treflem w Gdańsku). Byli też bliscy wywalczenia Pucharu Polski – w finale ulegli PGE Skrze Bełchatów 2:3 po zaciętej walce. Nowy trener Ferdinando de Giorgi, wybrany przez nowego prezesa Sebastiana Świderskiego, stworzył świetny zespół, który dominował od początku do końca rozgrywek. Wisienką na torcie stanowił finał PlusLigi, w którym ZAKSA wygrała trzy kolejne mecze z Asseco Resovią do zera. Tak gładko wywalczonego złota nie było nigdy wcześniej w historii naszej zawodowej ligi.

Poprzedni sezon nie zakończył się dobrze dla siatkarzy z Kędzierzyna-Koźla. Szóste miejsce w PlusLidze i brak sukcesu w Pucharze Polski zmusiły władze klubu do zmian. Do drużyny dołączyli m.in. Francuzi Benjamin Toniutti i Kevin Tillie, Belg Sam Deroo, a także reprezentanci Polski: Dawid Konarski i Rafał Buszek. Warto jeszcze odnotować, że do zespołu powrócił Grzegorz Bociek, który przez ostatnie miesiące zmagał się z chorobą nowotworową.

ZAKSA wygrała pierwszy mecz właśnie za sprawą Boćka. Kędzierzynianie przegrywali z Cerradem Czarnymi w Radomiu 1:2, gdy w czwartym secie na boisku pojawił się Bociek i dzięki świetnej zagrywce doprowadził do tie-breaka. Kto by pomyślał, że to będzie jeden z zaledwie 5 meczów w sezonie, w których ZAKSA nie zdobędzie kompletu punktów!

Po tej inauguracji drużyna trenera de Giorgiego odniosła szereg kolejnych zwycięstw i to aż pięć bez straty seta. Rozpędzonych kędzierzynian zatrzymali dopiero gdańszczanie, którzy wygrali 3:2 i to na wyjeździe. Byli zresztą jedyną drużyną, która dwa razy w lidze pokonała ZAKS-ę. Jeszcze tylko PGE Skra Bełchatów może pochwalić się zwycięstwem nad kędzierzynianami. Pozostałe spotkania padły łupem Dominatorów z Opolszczyzny, jak należy nazywać nowych mistrzów Polski.



Sebastian Świderski

PREZES ZAKS-Y KĘDZIERZYN-KOŹLE



Po 13 latach znów jestem mistrzem Polski. W 2003 roku dokonałem tego jako zawodnik, teraz jako prezes. Różnica jest kolosalna. Siatkarz wykonuje ciężką pracę fizyczną, a prezes odpowiada za wszystko – zespół, finanse, organizację klubu. W obu tych rolach, choć cele są różne, wieszalem sobie poprzeczkę wysoko. Przed kilkunastoma laty były inne czasy, inna drużyna. Nie można tego porównywać. W epoce Mostostalu mieliśmy w lidze jednego groźnego przeciwnika, teraz jest ich znacznie więcej. I każdy gryzie po łydkach. Ale my, mając za sobą sponsorów, nie mogliśmy pozwolić sobie na odległe miejsca w tabeli. W ubiegłym roku zajęliśmy szóstą pozycję i to była totalna porażka. Nawet półfinał Pucharu CEV to było za mało. Z naszymi środkami mamy obowiązek walczyć o medal. I zrobiliśmy to. Wywalczyliśmy złoto i nie było w tym przypadku. Tytuł mistrzowski trafił w godne ręce.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi										
Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Paweł Zatorski	1990	libero	98	0	0	29	0	0	0
2.	Kevin Tillie	1990	przyjęcie	78	208	9	28	186	52	13
3.	Dominik Witczak*	1983	atak	7	18	0	–	16	62	2
4.	Krzysztof Rejno	1993	środek	51	26	1	–	15	58	10
6.	Dawid Konarski	1989	atak	76	315	19	–	254	48	42
7.	Rafał Buszek	1987	przyjęcie	46	124	6	27	104	46	14
8.	Jurij Gładyr	1984	środek	88	200	27	–	137	58	36
9.	Łukasz Wiśniewski	1995	środek	82	183	12	–	129	65	42
10.	Sławomir Stolec**	1993	przyjęcie	3	1	0	0	1	100	0
12.	Grzegorz Bociek	1991	atak	48	120	12	–	94	47	14
13.	Kamil Semeniuk	1996	przyjęcie	15	4	2	29	2	40	0
14.	Grzegorz Pająk	1987	rozegranie	26	11	5	–	3	60	3
15.	Sam Deroo	1992	przyjęcie	85	324	10	25	279	52	35
16.	Benjamin Toniutti	1989	rozegranie	95	54	15	–	17	40	22
18.	Korneliusz Banach	1994	libero	6	0	0	0	0	0	0
19.	Patryk Czarnowski	1985	środek	34	53	5	–	38	66	10

* w trakcie sezonu wypożyczony do Asseco Resovii Rzeszów. ** w trakcie sezonu wypożyczony do Effectora Kielce. W przypadku procentu przyjęcia perfekcyjnego pod uwagę bierzemy tylko graczy z pozycji przyjmujących i libero.

GWIAZDA Benjamin Toniutti

Drużyna ZAKS-y miała wiele gwiazd, lecz nikt nie zebrał tylu statuetek dla najlepszego zawodnika meczu, co Toniutti. Francuski rozgrywający aż 10 razy dostał nagrodę MVP. Nic dziwnego, że w cuglach triumfował w rankingu „Przeglądu Sportowego” na najlepszego siatkarza PlusLigi w sezonie 2015/16. To piąty obcokrajowiec i drugi Francuz, który wygrał ten plebiscyt. Jako pierwszy cudzoziemiec tego szczytu dostąpił w 2009 r. starszy kolega Toniuttiego z reprezentacji Francji Stephane Antiga.

– Gdy trafiłem do Kędzierzyna-Koźla, Ben był pierwszym zawodnikiem na mojej liście życzeń. Znałem go z ligi włoskiej i uważam, że jest jednym z najlepszych rozgrywających na świecie. Potwierdził to w tym sezonie – powiedział trener ZAKS-y Ferdinando de Giorgi.



13 LAT

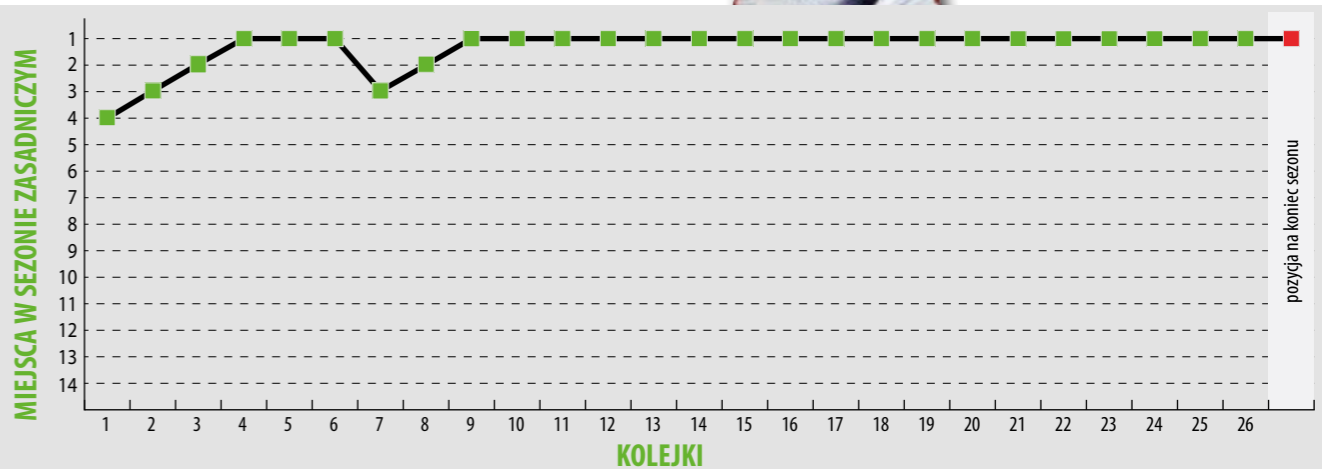
czekano w Kędzierzynie na mistrzostwo Polski. Poprzednio drużyna zdobyła tytuł jako Mostostal.

1. TYTUŁ

kędzierzyński siatkarze zdobyli w hali na 3000 miejsc w dzielnicy Azoty. Poprzednich pięć wywalczyli bądź na wyjeździe, bądź w swej starej hali na 900 miejsc.

4. TYTUŁ MISTRZOWSKI

wywalczył Sebastian Świderski. Pierwsze trzy zdobył jako zawodnik w latach 2001–03.





ASSECO RESOVIA RZESZÓW

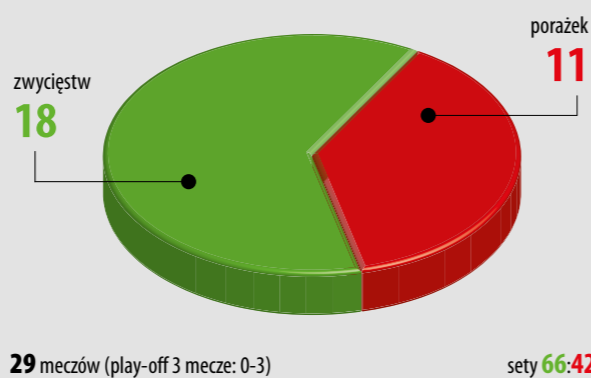
Zespół Asseco Resovii Rzeszów przystępował do sezonu 2015/16 jeszcze mocniejszy niż do poprzedniego, którego był zwycięzcą. Mogłoby się wydawać, że drużyna Andrzeja Kowala zdobędzie kolejne złoto, lecz przegrała zaskakująco wiele meczów, a finał osiągnęła rzutem na taśmę. Srebrny medal nie spełnił oczekiwań kibiców, a pewnie też trenerów i zawodników, tym bardziej że z 29 meczów aż 11 zakończyło się porażkami. Rzeszowianom nie udało się też stanąć na podium organizowanego u siebie turnieju finałowego Ligi Mistrzów ani wywalczyć Pucharu Polski. Trzeba jednak zaznaczyć, że na ich wyniki w trakcie całego sezonu rzutowały kontuzje kluczowych zawodników.

Dmytro Paszycki, Bartosz Kurek, Aleksander Śliwka, Damian Wojtaszek, Thomas Jaeschke i Julien Lyneel – ci zawodnicy wzmocnili zespół z Rzeszowa przed sezonem. To miał być prawdziwy Dream Team, który nie tylko będzie dominował w kraju, lecz i w Europie. Niestety, kontuzje kilku zawodników, zwłaszcza Piotra Nowakowskiego i Jochena Schöpsa, znacznie ograniczyły plan działania trenera Kowala.

W rundzie zasadniczej Asseco Resovia przegrała osiem spotkań, w tym dwa z ZAKSĄ (po 1:3) i dwa z Cuprum Lubin (2:3 i 0:3). Ważne było to, że pięć z tych porażek rzeszowianie ponieśli po tie-breakach. Te pojedyncze punkty w końcowej tabeli sezonu zasadniczego pozwoliły im zrównać się z PGE Skrą Bełchatów, co przy korzystniejszym bilansie setów dało awans do finału.

Sześć kolejek przed końcem rundy zasadniczej Asseco Resovia zajmowała czwarte miejsce i finał wydawał się trudny do osiągnięcia, tym bardziej że rzeszowianie grali nierówno. Wówczas jednak nastąpiła seria sześciu zwycięstw za trzy punkty. Wprawdzie strata seta w meczu z Będzinem mogła kosztować utratę szans walki o złoto, lecz dzięki wpadce bełchatowian w potyczce z BBTS Bielsko-Biała Resovia trafiła do finału. W nim nie była jednak w stanie przeciwstawić się ZAKS-owi. Kędzierzynianie mieli o wiele bardziej ustabilizowaną drużynę i dominowali w każdym elemencie gry. W trzech starciach siatkarze z Rzeszowa nie zdobyli nawet seta.

BILANS MECZÓW



Marek Panek

PREZES ZARZĄDU ASSECO RESOVII RZESZÓW
W SEZONIE 2015/16



Trudno rzetelnie ocenić sezon, bo mieliśmy kontuzjowanych dwóch czołowych zawodników, co w pewien sposób zaburzyło kształt drużyny. Oczywiście, nie jest to żadne wytłumaczenie, bo po to zbudowaliśmy szeroki skład ekipy, aby być przygotowanym na takie sytuacje. To jednak piąty sezon z rzędu, w którym graliśmy w finale, więc chyba aż tak bardzo nie można narzekać. Nie udało się zrealizować żadnego z najwyższych celów, które stawialiśmy przed zespołem, mamy jednak srebrne medale i cieszymy się z nich, biorąc pod uwagę cały sezon. Byliśmy świadkami kilku spotkań na Podpromiu, które powinniśmy wygrać, a które przegraliśmy. To nie powinno się zdarzyć, ale taki jest sport. No cóż, PGE Skra też przegrała jeden ważny set, a przecież nie powinna go przegrać patrząc na atuty i możliwości tego zespołu. Dlatego my możemy cieszyć się ze srebra.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Bartosz Kurek	1988	atak	97	510	41	–	430	54	39
2.	Thomas Jaeschke	1993	przyjęcie	64	176	11	24	151	49	14
5.	Lukáš Tichaček	1982	rozegranie	52	9	4	–	0	0	5
6.	Dawid Dryja	1992	środek	77	106	13	–	74	64	19
7.	Olieg Achrem	1983	przyjęcie	65	214	21	23	175	50	18
8.	Julien Lyneel	1990	przyjęcie	35	85	5	22	74	44	6
9.	Dmytro Paszycki	1987	środek	93	219	25	–	130	58	64
10.	Jochen Schöps	1983	atak	6	10	0	–	9	39	1
11.	Fabian Drzyzga	1990	rozegranie	72	29	7	–	10	48	12
12.	Łukasz Perłowski	1984	środek	24	6	1	–	4	50	1
14.	Aleksander Śliwka	1995	przyjęcie	34	70	4	22	61	44	5
16.	Krzysztof Ignaczak	1978	libero	67	0	0	29	0	–	0
17.	Nikołaj Penczew	1992	przyjęcie	67	156	12	21	121	45	23
18.	Damian Wojtaszek	1988	libero	49	1	0	19	1	100	0
19.	Russell Holmes	1982	środek	75	127	17	–	67	58	43
20.	Dominik Witczak*	1983	atak	32	54	2	–	51	46	1

Do rozgrywek byli zgłoszeni także, lecz nie rozegrali żadnego seta: Mateusz Kowalski, Piotr Nowakowski, Marcin Karakuła i Michał Marszałek.

* w trakcie sezonu wypożyczony z ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle

GWIAZDA Bartosz Kurek

Po trzech latach gry poza granicami kraju Bartosz Kurek wrócił do PlusLigi. Nie miał wiele czasu na odpoczynek po Pucharze Świata, lecz mimo dużej dawki grania, radził sobie świetnie. Zakończył rozgrywki z tytułem najlepszego siatkarza na pozycji atakującego. Zdobył 510 punktów, w tym aż 41 zagrywką. Dwukrotnie uzyskał 38 punktów w meczu (w przegranych spotkaniach z Cuprum Lubin i PGE Skrą Bełchatów). Po ostatnim finałowym starciu stwierdził, że jest zadowolony z tego, co prezentował w całym sezonie. Rzeczywiście wyróżniał się spośród zawodników Resovii, tym bardziej że nie miał wsparcia drugiego atakującego, bo Jochen Schöps doznał kontuzji, a sprowadzony w trakcie sezonu Dominik Witczak grał niewiele.



6 MECZÓW

Asseco Resovia kończyła tie-breakiem, z czego aż pięć przegrała.

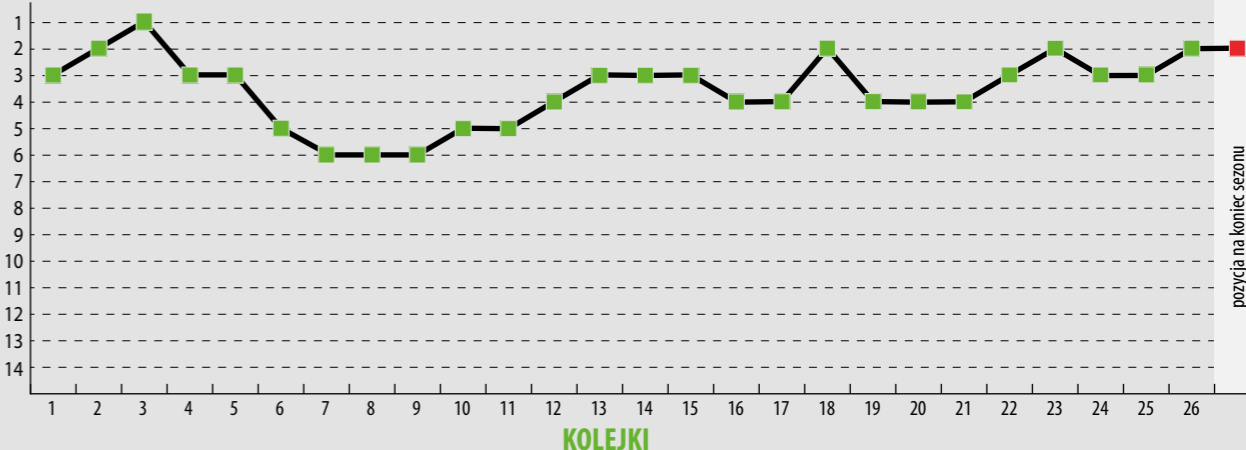
5. RAZ

trener Andrzej Kowal wprowadził Asseco Resovię do finału (w latach 2012, 2013 i 2015 wywalczył złoto).

0 SETÓW

wygrali rzeszowianie w finale z ZAKS-ą. Pierwszy raz walka o złoto zakończyła się taką dominacją jednej ekipy.

MIEJSKA W SEZONIE ZASADNICZYM





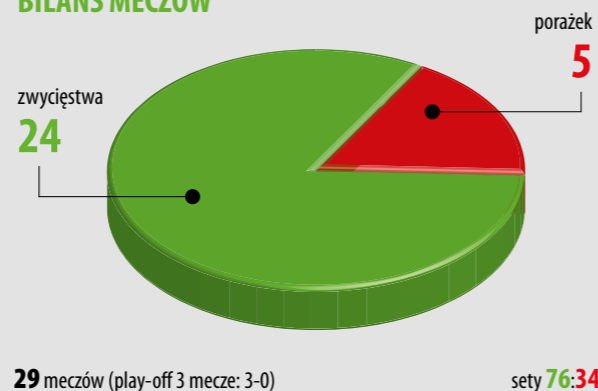
PGE SKRA BEŁCHATÓW

Drużyna PGE Skry Bełchatów powtórzyła osiągnięcie z poprzedniego roku, zdobywając brązowy medal, choć tym razem finał PlusLigi był bardzo blisko. Bełchatowianie nie podbili Ligi Mistrzów, zdobyli za to Puchar Polski i mogą być z sezonu umiarkowanie zadowoleni.

Przed rozgrywkami w drużynie nie doszło do wielu zmian. W ekipie zostali siatkarze, którzy stanowili o jej sile. Do kilku rosad doszło natomiast na ławce rezerwowych. Na pozycji drugiego rozgrywającego miejsce Aleksa Brdjovicia zajął Marcin Janusz, a zmiennikiem Mariusza Wlazłego został Marcel Gromadowski. Wojciecha Włodarczyka zastąpił Mihajlo Stanković, natomiast na pozycji libero w miejsce Ferdinanda Tillego do Skry przybył Robert Milczarek. W trakcie sezonu, w wyniku kontuzji Michała Winiarskiego, doszedł również Israel Rodriguez.

W rozgrywkach ligowych bełchatowianom, prowadzonym przez Miguela Falascę, wiodło się całkiem dobrze. Mimo kilku porażek, w rundzie rewanżowej pokonali zarówno ZAKS-ę, jak i Asseco Resovię, z którymi przegrali pierwsze potyczki. Po zwycięstwie w Warszawie nad Politechniką wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku i drużyna znajdzie się w finale PlusLigi. Wówczas jednak doszło do trzęsienia ziemi w klubie. Zwolniony został trener Falasca, który, jak mówił prezes PGE Skry Konrad Piechocki, nie mógł się dogadać z zawodnikami. Hiszpana zastąpił drugi szkoleniowiec reprezentacji Polski Philippe Blain. Zadaniem Francuza było wygrywanie kolejnych meczów ligowych bez straty seta, co jednak się nie udało. W ostatnim spotkaniu sezonu zasadniczego PGE Skra pokonała BBTS tylko 3:1 i zamiast awansować do finału musiała walczyć o brązowe medale z LOTOSEM Treflem. Ta rywalizacja zakończyła się sukcesem. Podopieczni Blaina okazali się bezkonkurencyjni i trzykrotnie po 3:0 pokonali gdańszczan. Po ostatnim meczu zapanowała radość, bowiem miejsce na podium zostało zdobyte w sposób zdecydowany, a do tego wcześniej bełchatowianie w finale Pucharu Polski pokonali ZAKS-ę Kędzierzyn-Koźle.

BILANS MECZÓW



Konrad Piechocki

PREZES PGE SKRY BEŁCHATÓW



Żałuję, że nie udało się awansować do finału, ale nie jest łatwo wygrać trzy mecze po 3:0, gdy w głowie tkwi, że musi się to zrobić. Nam udało się wygrać dwa, w trzecim nie daliśmy rady. Wcześniej powstały problemy wewnątrz zespołu, który był podzielony, a trener Miguel Falasca nie umiał sobie z tym poradzić. Kilka razy próbowałem interweniować. Przed turniejem o Puchar Polski wydawało się, że zespół znów jest razem, ale na dłuższą metę to nie działało. A to, co się stało po meczu z Zenitem Kazań, przechyliło szalę. Stąd zastąpienie Falaski Philippe'em Blainem.

Szkoda straconej szansy na finał, ale cieszę się, że mecze o brąz zostały wygrane i to w tak efektywny sposób. Do tego mamy Puchar Polski, który jest cennym trofeum, zdobytym po heroicznej walce. Nie kończymy sezonu z pustymi rękami.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Srećko Lisinac	1992	środek	71	172	6	–	132	63	34
2.	Mariusz Wlazły	1983	atak	84	347	34	–	275	50	38
4.	Mariusz Marcyniak	1992	środek	32	20	4	–	11	41	5
6.	Karol Kłos	1989	środek	98	186	21	–	112	59	53
7.	Facundo Conte	1989	przyjęcie	108	426	44	25	332	49	50
8.	Andrzej Wrona	1988	środek	66	139	8	–	82	64	49
9.	Marcin Janusz	1994	rozegranie	36	3	1	–	0	0	2
10.	Nicolas Uriarte	1990	rozegranie	108	91	31	–	34	47	26
11.	Mihajlo Stanković	1993	przyjęcie	25	12	1	10	10	31	1
13.	Michał Winiarski	1983	przyjęcie	20	30	0	25	27	40	3
14.	Marcel Gromadowski	1985	atak	52	101	2	–	90	49	9
15.	Israel Rodriguez	1981	przyjęcie	21	39	1	21	31	51	7
16.	Kacper Piechocki	1995	libero	78	0	0	27	0	–	0
17.	Robert Milczarek	1983	libero	55	0	0	27	0	–	0
18.	Nicolas Marechal	1987	przyjęcie	98	259	41	21	207	49	11

GWIAZDA Mariusz Wlazły

To prawdziwa ikona bełchatowskiego klubu. Zdobył z PGE Skrą osiem złotych medali PlusLigi. Kiedyś Paweł Papke powiedział o nim: „Kto ma Wlazłego, ten wygrywa mistrzostwo”. Tym razem to się nie sprawdziło, ale ponownie atakujący brał na siebie ciężar gry i zdobywał wiele punktów, choć nie tak wiele, jak on sam by chciał.

Wlazły znakomicie zagrał w finale Pucharu Polski. To w dużej mierze jemu zespół zawdzięcza zwycięstwo nad ZAKS-ą. W lidze przytrafiły mu się wzloty i upadki, lecz te gorsze chwile wynikały nie tylko ze słabszej gry. Nić porozumienia między nim a rozgrywającym rwała się. W dodatku krytycznie o Wlazłym wyrażał się na forum publicznym Facundo Conte. On jednak to przetrzymał i poprowadził Skrę do miejsca na podium.



1 SETA

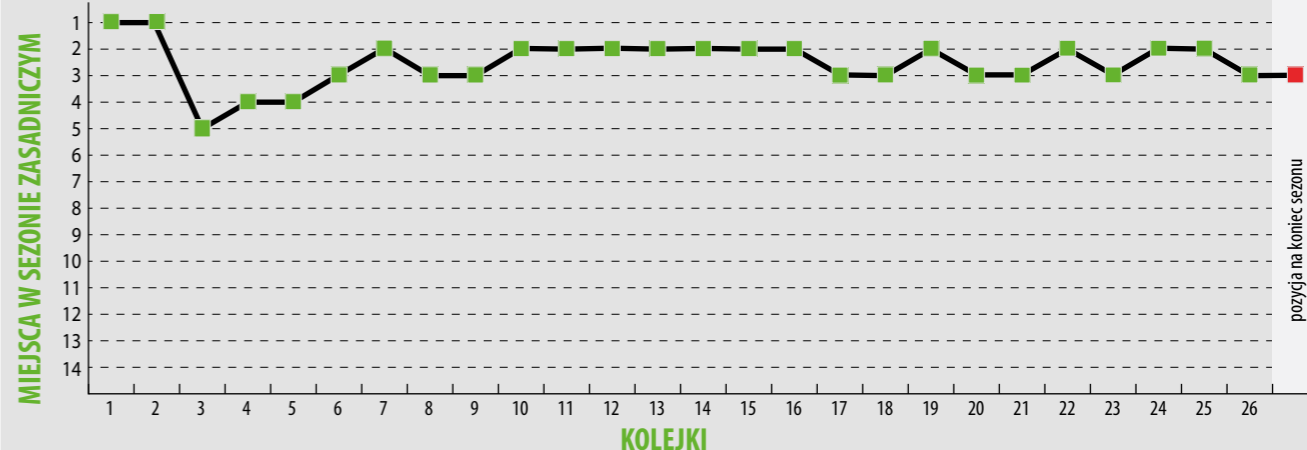
zabrakło PGE Skrze, by zagrać w finale PlusLigi. W ostatnim meczu sezonu zasadniczego bełchatowianie wygrali 3:1 z BBTS Bielsko-Biała, a wynik 3:0 dałby awans.

3 ZWYCIĘSTWA

więcej od Asseco Resovii odniosła PGE Skra w sezonie zasadniczym, a mimo to w tabeli została wyprzedzona przez tego rywala.

6 MECZÓW

PGE Skra rozegrała pod wodzą Philippe'a Blaina, 5 z nich wygrała do zera, seta straciła tylko w starciu z BBTS Bielsko-Biała.





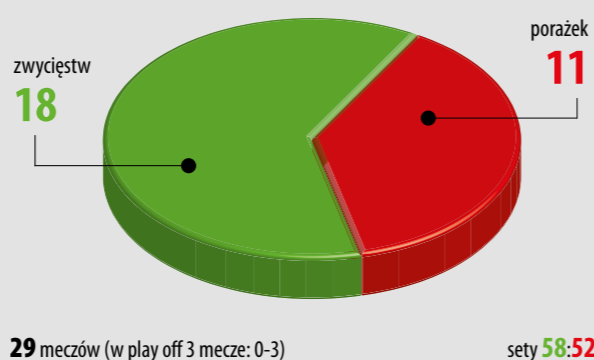
LOTOS TREFL GDAŃSK

Trener Andrea Anastasi jeszcze przed rozpoczęciem sezonu mówił, że trudno będzie powtórzyć sukces z poprzednich rozgrywek i znaleźć się w finale. Włoski szkoleniowiec miał rację, ale mimo że drużyna walczyła na kilku frontach, bo rywalizowała również w Lidze Mistrzów, długo biła się o finał. W ostatnich meczach sezonu zasadniczego jednak poniosła kilka porażek i spadła z drugiego miejsca na czwarte. Na takiej pozycji zakończyła też rozgrywki, bo nie dała rady PGE Skrze w walce o brązowe medale. W Pucharze Polski LOTOS Trefl odpadł w półfinale, po porażce z ZAKS-ą, a w Lidze Mistrzów awansował do play-off, w którym uległ Zenitowi Kazań.

W Gdańsku liczący się z tym, że po niespodziewanym sukcesie w sezonie 2014/15 trudno będzie sprostać nowym oczekiwaniom. Tym bardziej że do zespołu dołączyli tylko Miłosz Hebda i Karol Behrendt. Na szczęście ubytki też były niewielkie, z drużyną pożegnali się jedynie Krzysztof Wierzbowski, Sławomir Stolic i Moustapha M'Baye. Wiadomo było, że podstawowa szóstka pozostanie bez zmian, pytanie brzmiało: jak długo ten niezbyt szeroki skład wytrzyma trudy sezonu?

Gdańszczanie rozpoczęli go od mocnego akcentu, zdobywając Superpuchar Polski po zwycięstwie nad Asseco Resovią Rzeszów. Trochę gorzej było w lidze. W pierwszej kolejce stracili punkt w meczu z BBTs Bielsko-Biała. Tie-breaków było zresztą wiele, bo w pierwszej rundzie aż sześć. Warto jednak podkreślić, że siatkarze z nadmorskiego miasta potrafiли jako jedyni dwukrotnie pokonać w lidze ZAKS-ę. Większość rozgrywek gdańszczanie spędzili na czwartym miejscu w tabeli, chociaż zdarzały się rundy, po których znajdowali się na pozycji wicelidera. Tak było po 21. kolejkach i wydawało się, że są szanse na powtórzenie wyniku sprzed roku. Później przyszły porażki z Politechniką (0:3) i Cerradem Czarnymi (1:3), co zepchnęło LOTOS na czwartą pozycję. Na walkę o brązowy medal z PGE Skra zabrakło sił. Gdańszczanie zostali pokonani przez bardziej utytułowanego rywala, nie wygrywając w żadnym z trzech meczów nawet jednego seta.

BILANS MECZÓW



Piotr Należyty

PREZES LOTOSU TREFLA GDAŃSK
W SEZONIE 2015/16



W tym sezonie po cichu liczyliśmy na medal, pozostaje więc niedosyt, ale czwarte miejsce to dobry wynik, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności. Jesteśmy zadowoleni, ponieważ utrzymaliśmy się w czołówce PlusLigi. Ponadto w Lidze Mistrzów zakwalifikowaliśmy się do najlepszej dwunastki Europy i jesteśmy pierwszym debiutantem od dziewięciu lat, który tego dokonał. Napięty kalendarz miał duży wpływ na wynik. W decydujących momentach niektórzy zawodnicy nie mieli już wystarczających zapasów mocy. W końcówce sezonu byli wyczerpani. Z jednej strony bardzo chcieli podjąć walkę o medal, ale z drugiej marzyli już o finiszu i odpoczynku. PGE Skra prezentowała wyższy poziom. My mamy to, na co było nas stać. Ważne, że zrealizowaliśmy założenia. No i zdobyliśmy Superpuchar, o tym też warto pamiętać.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
2.	Wojciech Grzyb	1981	środek	108	231	33	–	135	61	63
3.	Piotr Gacek	1978	libero	110	0	0	36	0	–	0
4.	Przemysław Stępień	1994	rozegranie	64	6	2	–	1	14	3
5.	Marco Falaschi	1987	rozegranie	104	50	15	–	17	55	18
7.	Damian Schulz	1990	atak	78	247	18	–	207	46	22
9.	Sebastian Schwarz	1985	przyjęcie	92	254	8	20	225	43	21
10.	Bartosz Gawryszewski	1985	środek	69	95	1	–	69	57	25
11.	Murphy Troy	1989	atak	95	355	28	–	311	45	16
12.	Artur Ratajczak	1990	środek	62	77	6	–	53	48	18
15.	Mateusz Mika	1991	przyjęcie	95	320	22	22	273	48	25
17.	Miłosz Hebda	1991	przyjęcie	59	130	10	23	97	43	23
18.	Mateusz Czunkiewicz	1996	libero	31	2	2	0	0	–	0
19.	Kamil Dębski	1997	przyjęcie	17	0	0	0	0	0	0

Do rozgrywek byli zgłoszeni także, lecz nie rozegrali żadnego seta: Sławomir Zemlik i Karol Behrendt.

GWIAZDA Piotr Gacek

Ten doświadczony siatkarz ma za sobą bardzo dobry sezon. Grał solidnie, praktycznie nie miał słabszych meczów, co z kolei przydarzało się jego kolegom z boiska. Wystąpił we wszystkich 29 spotkaniach LOTOSU Trefla. W rankingu na najlepszego libero uplasował się na drugiej pozycji za Pawłem Zatorskim. Był nie tylko solidnym filarem ekipy w trakcie meczów, ale też dobrym duchem poza boiskiem. Trener Andrea Anastasi mógł na niego liczyć w każdym momencie. Dobra gra Gacka została zauważona przez trenera kadry narodowej Stephane'a Antigę, który powołał doświadczonego libero na turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich, rozgrywanym w Tokio. Tam Gacek grał jednak niewiele, a po ostatnim meczu ogłosił zakończenie kariery w reprezentacji Polski.



6 MECZÓW

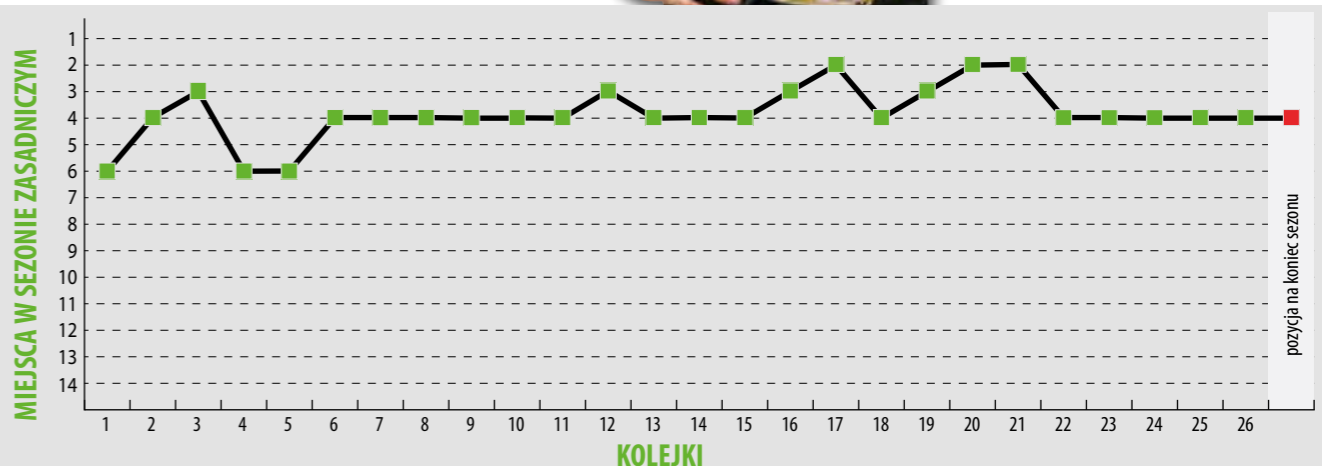
z udziałem LOTOSU Trefla zakończyło się tie-breakiem, aż pięć z nich gdańszczanie wygrali.

2. RAZ

siatkarze z Gdańska znaleźli się w najlepszej czwórce PlusLigi, rok wcześniej wywalczyli wicemistrzostwo Polski.

1. MIEJSCE

zajmuje Andrea Anastasi wśród trenerów PlusLigi, jeśli chodzi o aktywność w Internecie. Włoch jest królem portali społecznościowych.





CUPRUM LUBIN

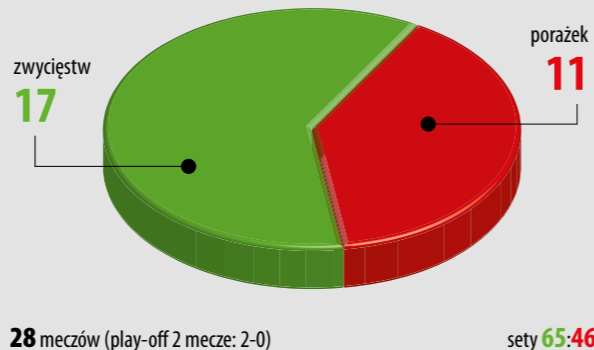
To był dopiero drugi sezon Cuprum Lubin w PlusLidze. Przed rozpoczęciem rozgrywek władze klubu stawiały za cel miejsce 5-6. i został on osiągnięty. Drużyna z Zagłębia Miedziowego nie zawiodła swoich kibiców, a w pewnym momencie pojawiły się nadzieje nawet na coś więcej.

Rok wcześniej ekipa Cuprum, debiutując w najwyższej klasie rozgrywkowej, zajęła siódme miejsce, co było bardzo dobrym wynikiem. Po sezonie doszło do wielu zmian kadrowych. Kariery zakończyli Łukasz Kadziewicz i Jeroen Trommel, do mocniejszych zespołów przenieśli się Dmytro Paszycki (Asseco Resovia) i Marcel Gromadowski (PGE Skra). Oprócz nich z Cuprum pożegnali się również Ivan Borovnjak, Łukasz Łapszyński i Paweł Siezieniewski. Zastąpili ich nowi gracze. Przede wszystkim Marcin Możdżonek, który wrócił do Polski z Turcji, a także Wojciech Włodarczyk i reprezentant Niemiec Marcus Böhme. Sięgnięto też po Estończyków Roberta Tähta i Keitha Puparta. Trener Gheorghe Cretu zbudował solidny zespół.

Siatkarze Cuprum rozpoczęli sezon od porażki 2:3 z AZS Politechniką Warszawską, a później po tie-breaku wygrali z akademikami z Częstochowy. W siódmej kolejce sprawili sensację, pokonując 3:2 na wyjeździe Asseco Resovię. Można powiedzieć, że lubinianie stali się specjalistami od pięciosetówek, bo trzy kolejne mecze też tak wyglądały – po tie-breakach przegrali z LOTOSEM Treflem, PGE Skrą i Jastrzębskim Węglem. W pierwszej części sezonu brakowało trochę szczęścia, za to w rundzie rewanżowej nie było ono potrzebne, bo Cuprum zdecydowanie pokonał po 3:0 Asseco Resovię i LOTOS Trefl. Kilka kolejek przed końcem ekipa z Lubina miała jeszcze szanse na awans na 4. miejsce, dając możliwość gry o medale. Gdańszczanie jednak nie pozwolili się wyprzedzić.

Do czołowej czwórki zabrakło niewiele, ale nikt nie miał pretensji o punkty stracone w starciach z Effectorem czy BBTS. Cuprum nie zagrał o medale, lecz w meczach o piątą lokatę pokonał dwukrotnie Cerrad Czarnych Radom i uplasował się w klasyfikacji końcowej na tej samej pozycji, co po fazie zasadniczej.

BILANS MECZÓW



Gheorghe Cretu

TRENER CUPRUM LUBIN



Osiągnęliśmy cel. Piąte miejsce jest znakomite. Wprawdzie mieliśmy wzloty i upadki, ale kto ich nie miał? Nawet najbogatsze kluby, które rywalizowały o najwyższe cele, musiały się zmierzyć z kryzysem formy. Dlatego jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, co udało się nam osiągnąć.

Zespół grał wiele tie-breaków, co było spowodowane nierówną dyspozycją. Przegrywaliśmy 0:2 i potrafiliśmy rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, ale również nie umieliśmy wygrać, kiedy prowadziliśmy 2:0. Poziom PlusLigi jest naprawdę wysoki i trzeba być skupionym cały czas. Mieliśmy trzech młodych zawodników na kluczowej pozycji, atakującego. Zaczęliśmy z Mateuszem Malinowskim, który ma 23 lata, później grał Szymon Romać, też 23-latek. Na koniec sezonu występował Łukasz Kaczmarek, o dwa lata młodszy od nich. Nasza siła brała się z zespołowości, dobrej atmosfery i ciężkiej pracy.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Mateusz Malinowski	1992	atak	73	224	15	–	195	41	14
2.	Łukasz Kaczmarek	1994	atak	47	165	9	16	135	44	21
3.	Keith Pupart	1985	przyjęcie	111	369	15	23	309	46	45
5.	Adam Michalski	1988	środek	6	1	0	–	1	100	0
6.	Paweł Rusek	1983	libero	114	0	0	25	0	–	0
7.	Maciej Gorzkiewicz	1984	rozegranie	60	8	0	–	2	67	6
8.	Marcus Böhme	1985	środek	106	259	28	–	186	61	45
9.	Robert Täht	1993	przyjęcie	46	121	9	17	103	44	9
10.	Dawid Gunia	1987	środek	20	23	0	–	18	72	5
11.	Marcin Kryś	1983	libero	9	0	0	20	0	–	0
12.	Wojciech Włodarczyk	1990	przyjęcie	91	300	15	26	262	48	23
13.	Szymon Romać	1997	atak	43	83	4	–	66	34	13
17.	Marcin Możdżonek	1985	środek	111	228	15	–	132	55	81
18.	Grzegorz Łomacz	1987	rozegranie	108	25	7	–	9	41	9

Do rozgrywek był zgłoszony także, lecz nie rozegrał żadnego seta, Paweł Malicki.

GWIAZDA Grzegorz Łomacz

To był bardzo dobry sezon reprezentacyjnego rozgrywającego. Już w poprzednim roku Grzegorz Łomacz spisywał się świetnie, co potwierdził także w spotkaniach kadry narodowej. Teraz też nie zawiódł. Był jednym z najlepszych na swojej pozycji, w klasyfikacji PlusLigi zajął trzecie miejsce. Znakomicie rozumiał się z kolegami na boisku. Trener Gheorghe Cretu stwierdził nawet, że żaden inny rozgrywający nie grał tak dobrze środkiem, jak jego podopieczny. Grzegorz wiele zawdzięcza rumuńskiemu szkoleniowcowi, który na niego postawił, ale też Cretu może dziękować swojemu zawodnikowi, bo to w dużej mierze dzięki kreatywnej grze tego siatkarza zespół Cuprum spisywał się tak dobrze. To ważna postać nie tylko w kadrze Lubina, ale i w reprezentacji Polski.



3. SEZON

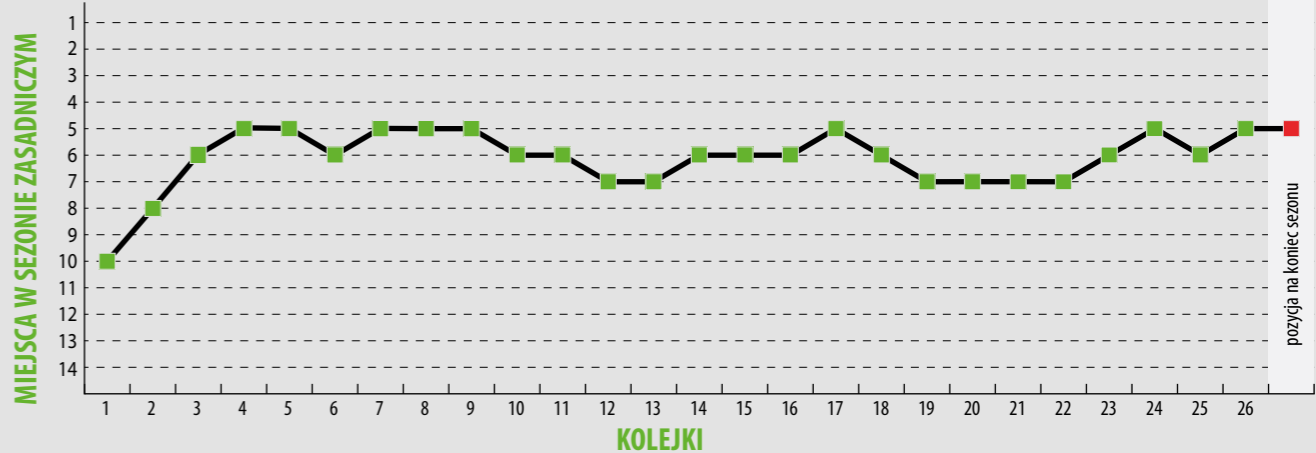
w Polsce pracował rumuński trener Gheorge Cretu, a drugi w Lubinie, poprzednio był szkoleniowcem AZS Olsztyn (2010-11).

5 PUNKTÓW

zdołała ekipa z Lubina w starciach z mistrzem Polski 2015, wyniki 3:2 i 3:0 w meczach z Asseco Resovią robią wrażenie.

10 MECZÓW

pięciosetowych rozegrał Cuprum Lubin, zwyciężył w pięciu z nich.





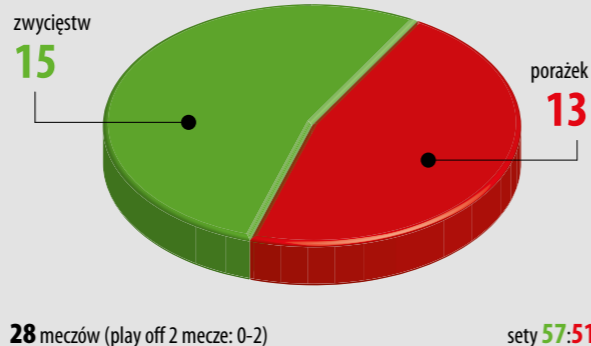
CERRAD CZARNI RADOM

Rzadko kiedy największym hitem transferowym jest zatrudnienie trenera, a tak było w przypadku Cerradu Czarnych. Do Polski wrócił Raul Lozano, który w 2006 roku doprowadził biało-czerwonych do wicemistrzostwa świata. Prowadzeni przez Argentyńczyka siatkarze zakończyli rozgrywki PlusLigi na 6. pozycji, co jest najlepszym rezultatem radomian po powrocie do ekstraklasy w 2013 r. Ciężka praca pod okiem Lozano zaowocowała nie tylko dobrą lokatą, ale i wysokimi notami poszczególnych zawodników w rankingach indywidualnych. Nic więc dziwnego, że w klubie ocenia się sezon bardzo pozytywnie.

Zatrudniając Lozano, liczone w Radomiu na poprawę 9. miejsca z poprzednich rozgrywek. Argentyńczyk miał do dyspozycji trzon ekipy z sezonu 2014/15. – Fundamentami drużyny będą Daniel Pliński, Wojtek Żaliński i Lukas Kampa. Gdy dodamy do tego młodych zawodników, będzie to idealne połączenie – mówi Lozano. Z drużyną pożegnali się Dirk Westphal, Mikko Oivanen, Michał Kędzierski i Jacek Ratajczak. W ich miejsce sprowadzono Zacka La Caverę, Patryka Szczurka, Jakuba Zwiecha i Artura Szalpuka, z którego przyjściem wiązano szczególne nadzieje. Tuż przed startem sezonu do zespołu dołączył także Neven Majstorović.

Lozano znaczy ciężka praca. I była. Czasami od 8 rano. Argentyńczyk wymagał poświęceń, lecz efekty szybko przysły. Czarni na początek ligi zmierzli się z ZAKS-ą i niewiele brakowało, by pokonali kędzierzynian. Prowadzili 2:1 i 21:17 w czwartym secie, ale fenomenalne zagrywki Rafała Buszka i Grzegorza Boćka spowodowały, że mecz zakończył się zwycięstwem rywali. Później radomianie kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa, wygrali siedem spotkań z rzędu, dzięki czemu przez dwie kolejki byli nawet liderem tabeli. Pokonali m.in. Asseco Resovię, więc rywale słusznie obawiali się starć z ekipą Lozano. Po meczu z PGE Skrą, dwie kolejki przed końcem fazy zasadniczej, Argentyńczyk jednak pożegnał się z drużyną i wyjechał do Iranu, by prowadzić tamtejszą reprezentację. Na ostatnie mecze zespół Cerradu Czarnych objął jego dotychczasowy asystent Robert Prygiel.

BILANS MECZÓW



Mariusz Szyszko

PREZES CERRADU CZARNYCH RADOM



To był dobry sezon, a momentami wręcz bardzo dobry. Mieliśmy też słabsze okresy, ale pod względem końcowego wyniku oceniam te rozgrywki bardzo pozytywnie. Pod względem rozwoju indywidualnego i zaangażowania – również. Chwilami znajdowaliśmy się w dołku i traciliśmy swoje atuty, które mieliśmy na początku sezonu. Na pewno wpływ na to miały perturbacje z turniejem reprezentacji w Berlinie, a także sprawa pracy Raula Lozano w Iranie.

Przez kilka kolejek zajmowaliśmy pierwsze miejsce w tabeli i przy odrobinie szczęścia mogliśmy nawet walczyć o medale. Oczywiście szkoda, że się nie udało, bo miło byłoby zdobyć krążek. Niewiele jednak zabrakło, bo mieliśmy kilka meczów, które powinniśmy wygrać, ale trzeba też pamiętać, że urwaliśmy punkty mistrzostwi i wicemistrzostwi Polski. Pokazaliśmy się więc z dobrej strony.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Bartłomiej Boładź	1994	atak	100	358	24	–	313	49	21
2.	Michał Ostrowski	1990	atak	61	79	9	–	48	53	22
3.	Igor Grobelny	1993	przyjęcie	41	58	7	20	48	41	3
4.	Daniel Pliński	1978	środek	108	206	7	–	131	62	68
5.	Bartłomiej Grzechnik	1993	środek	55	77	4	–	48	52	25
6.	Wojciech Żaliński	1988	przyjęcie	103	331	28	21	268	49	35
8.	Jakub Zwiech	1996	środek	11	12	2	–	6	86	4
9.	Adam Kowalski	1994	libero	61	0	0	25	0	–	0
10.	Lucas Kampa	1986	rozegranie	107	77	24	–	23	59	30
11.	Patryk Szczurek	1991	rozegranie	79	6	4	–	1	100	1
12.	Artur Szalpuk	1995	przyjęcie	107	432	16	21	370	48	46
15.	Zack La Cavera	1992	atak	50	97	8	–	82	37	7
16.	Radosław Zbierski	1988	libero	2	0	0	33	0	–	0
17.	Neven Majstorović	1989	libero	78	0	0	28	0	–	0

Do rozgrywek był zgłoszony także, lecz nie rozegrał żadnego seta, Łukasz Zugaj.

GWIAZDA Artur Szalpuk

Przyjmujący zdecydował się na transfer do Radomia po bardzo dobrym sezonie w barwach AZS Politechniki Warszawskiej. Na tyle dobrym, że zadebiutował w kadrze narodowej. Artur Szalpuk to jeden z najbardziej utalentowanych siatkarzy młodego pokolenia, co potwierdził w sezonie 2015/16. Był nie tylko jednym z czołowych zawodników Cerradu Czarnych, ale też całej ligi. W klasyfikacji przyjmujących zajął piąte miejsce, a trener Raul Lozano nieraz go chwalił. Nie zawiódł Argentyńczyka i kibiców. Grał bardzo dobrze, prezentował równą dyspozycję, co zaowocowało kolejnym powołaniem do reprezentacji. Nagrodą za udany sezon w barwach Cerradu Czarnych był wyjazd z kadrą do Tokio na kwalifikacje olimpijskie. Tam ponownie pokazał się z dobrej strony.



4 RAZY

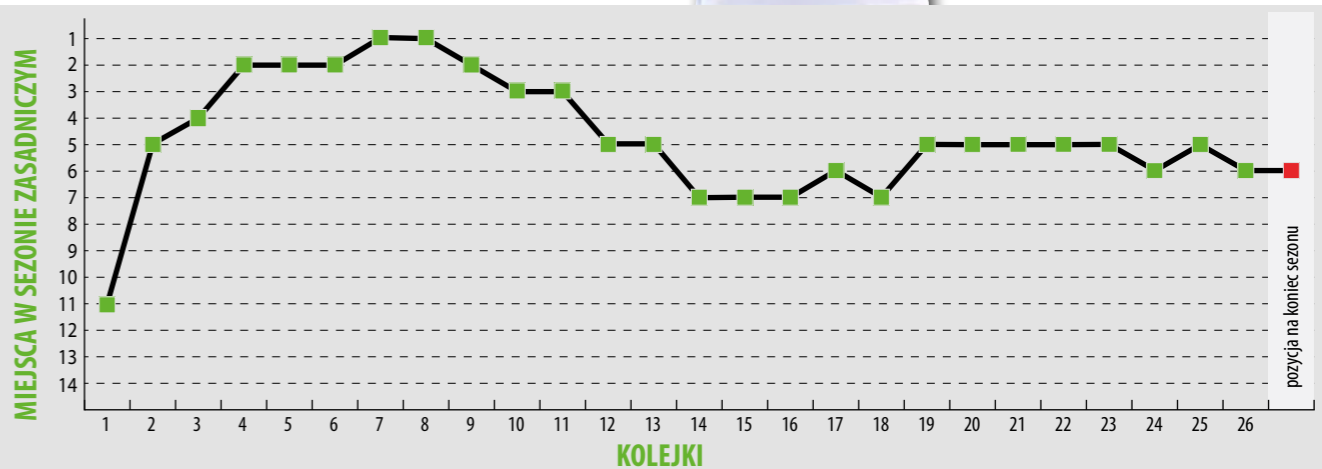
Cerrad Czarni przegrali z Cuprum. Dwa razy ulegli lubinianom w sezonie zasadniczym i również dwukrotnie w meczach o piąte miejsce.

2. ZAGRANICZNYM TRENEREM

w historii radomskiego klubu był Raul Lozano. Przed Argentyńczykiem z siatkarzami z Radomia pracował Ukrainiec Walery Jarużny (1993–94).

15 LAT

temu Czarni Radom zajęli wyższą pozycję w elicie niż teraz. W sezonie 2000/01 w Polskiej Lidze Siatkówki finiszowali na 4. miejscu.





JASTRZĘBSKI WĘGIEL

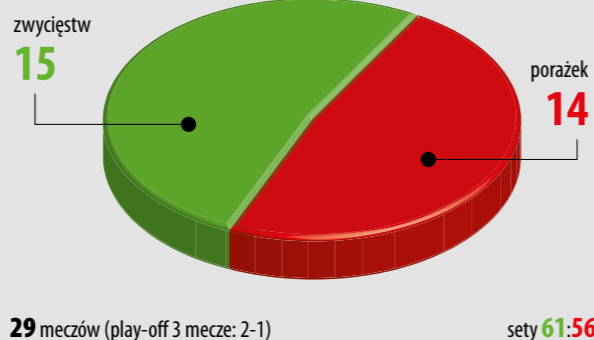
Siatkarze Jastrzębskiego Węgla zaczęli sezon od siódmego miejsca i na takiej pozycji zakończyli rozgrywki. Pozycja w połowie stawki oddaje możliwości klubu, który niedawno był jedną z potęg, a teraz boryka się z problemami finansowymi. Wszystko dlatego, że Jastrzębska Spółka Węglowa aż o 60 procent zmniejszyła dotacje na klub. Jastrzębianie poradzieli sobie z nową rzeczywistością i pokazali, że są solidnym zespołem, potrafiącym napsuć krwi rywalom.

Pierwszy wstrząs w Jastrzębiu nastąpił jeszcze przed rozpoczęciem sezonu ligowego, kiedy niespodziewanie Rada Nadzorcza odwołała wieloletniego prezesa klubu Zdzisława Grodeckiego. Jego rolę przejął były zawodnik Przemysław Michalczyk, a przed rozpoczęciem fazy play-off zastąpił go Adam Gorol. Tytuł prezesa w jednym sezonie nie przeszedł dotychczas żaden z plusligowych klubów.

Nie mniej burzliwie było przy zmianach kadrowych w zespole. Ze względu na okrojony budżet, z ekipy odeszli m.in. Michał Łasko, Zbigniew Bartman, Damian Wojtaszek, Guillaume Quesque, Denis Kaliberda i Dmytro Filippov, a trenera Roberto Piazzę zastąpił Australijczyk Mark Lebedew. Sięgnął on po takich graczy jak: Maciej Muzaj, Piotr Hain i Wojciech Sobala, a stabilne przyjęcie miało być zagwarantowane przez trio obcokrajowców: Toontje van Lankvelt – Jason DeRocco – Alexander Shafranovich.

Początki nie były łatwe. Zgrywający się zespół nie uniknął potknięć, a już pierwsze mecze zapowiadały wiele emocji towarzyszących potyczkom jastrzębian. Pierwszych pięć spotkań rozstrzygnęło się w tie-breakach. Zresztą ekipa ze Śląska pobiła rekord, bo aż 11 razy w sezonie zasadniczym rozegrała pięciosetówki. Dość szybko zespół Lebedewa pokazał jednak, że nie będzie tylko dostarczał punktów kolejnym rywalom. Jastrzębianie nawet z ekipami ze ścisłej czołówki walczyli jak równy z równym i urywali punkty faworytom. Byli o krok od sprawienia niemałej niespodzianki, bo w końcówce fazy zasadniczej wciąż liczyli się w grze o miejsce w czołowej czwórce.

BILANS MECZÓW



Adam Gorol

PREZES JASTRZĘBSKIEGO WĘGLA



Oceniam siódmą pozycję jako dobrą. Mieliśmy wiele problemów organizacyjnych i finansowych. Z tego powodu miejsce w środku tabeli było celem i jest wynikiem pozytywnym, choć przyznaję, że w pewnym momencie była szansa na coś więcej. Wiele zespołów miało dołek w trakcie rozgrywek, działo się to w różnym okresie. Naszej ekipie przytrafił się on w końcówce rozgrywek i to spowodowało, że może być jakieś niewielkie niezadowolenie.

Nasza sytuacja finansowa będzie trudna jeszcze przez jakiś czas. Klub ma zaległe zobowiązania i potrzebuje dwóch, trzech lat, aby wyjść z kryzysu. Oczywiście, nie ma gwarancji, że taki okres wystarczy, lecz przy spełnieniu szeregu uwarunkowań, mamy szansę w tym czasie wyjść na prostą. Na razie zapobiegliśmy upadłości klubu, która jeszcze kilka miesięcy temu realnie groziła. I to jest nasz największy sukces.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Patryk Strzeżek	1989	atak	63	127	5	–	114	45	8
2.	Maciej Muzaj	1994	atak	106	479	34	–	404	48	41
3.	Jakub Popiwczak	1996	libero	117	0	0	33	0	–	0
4.	Marcin Bachmatiuk	1992	środek	9	1	0	–	0	0	1
5.	Radosław Gil	1997	rozegranie	28	4	3	–	1	25	0
6.	Damian Boruch	1989	środek	68	114	8	–	66	48	40
7.	Michał Masny	1979	rozegranie	113	47	9	–	13	35	25
9.	Jason DeRocco	1989	przyjęcie	91	254	15	23	219	49	20
10.	Toontje van Lankvelt	1984	przyjęcie	96	311	29	26	241	42	41
11.	Wojciech Sobala	1988	środek	116	207	18	–	138	55	51
12.	Konrad Formela	1995	przyjęcie	33	24	5	23	19	40	0
15.	Damian Śliż	1996	środek	2	1	0	–	1	100	0
16.	Piotr Hain	1991	środek	58	143	4	–	112	67	27
17.	Alexander Shafranovich	1983	przyjęcie	73	151	9	22	135	43	7
18.	Adrian Miłułka	1989	libero	60	0	0	24	0	–	0

Do rozgrywek byli zgłoszeni także, lecz nie rozegrali żadnego seta: Mariusz Magnuszewski i Mikołaj Szewczyk.

GWIAZDA Michał Masny

W klubie z Jastrzębia cieszą się przed sezonem, że udało się zatrzymać Michała Masnego. I słusznie, bo to zawodnik nietuzinkowy. Aż dziwne, że nie wybrał klubu z większym budżetem. Został trzeci rok w śląskim zespole i spisywał się znakomicie. Był reżyserem gry, kapitanem i wsparciem dla swoich młodszych kolegów. Zbierał dobre oceny za każdy mecz. Gdyby nie on, pewnie trudno byłoby o tak dobre wyniki. Masny szybko znalazł wspólny język z nowymi zawodnikami. Potrafił z każdym grać kombinacyjnie. Nie bał się nieszlachetnych rozwiązań, często posyłał piłkę do środkowych. Po zakończeniu rozgrywek dostał jedno z najwyższych ocen wśród rozgrywających, miał też bardzo dobre statystyki. Był zdecydowanie najjaśniejszą gwiazdą Jastrzębskiego Węgla.



4 MIEJSKA

w tabeli w ciągu sezonu zajmowali siatkarze z Jastrzębia. Plasowali się na lokatach od 5. do 8. co oznacza, że byli najbardziej stabilną ekipą.

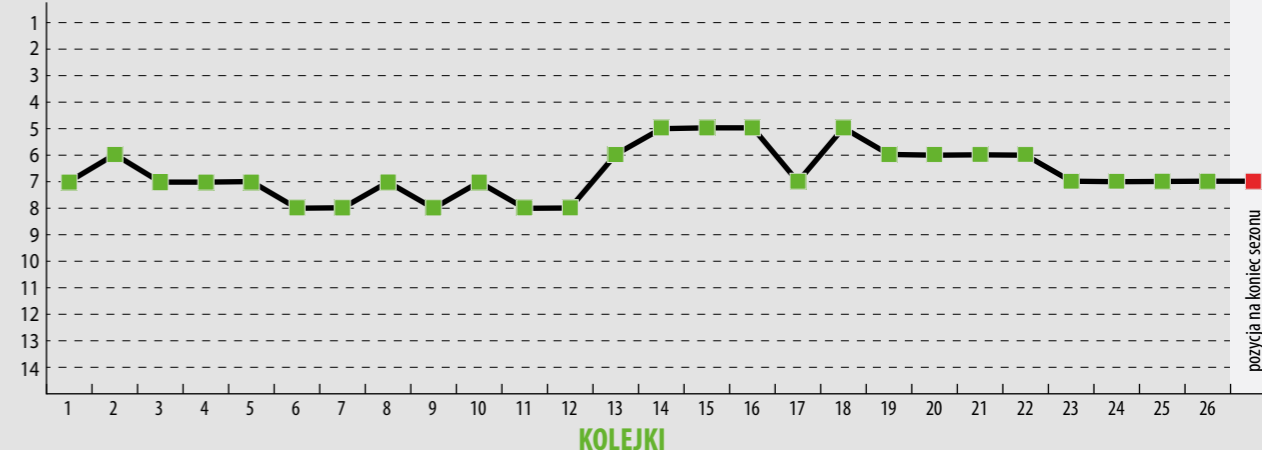
5 LAT

temu Jastrzębski Węgiel był siódmy w Pluslidze, kolejne cztery sezony śląski klub kończył na miejscach 3–4.

12 RAZY

jastrzębianie rozgrywali tie-breaka, co stanowi rekord sezonu. Wygrali go pięciokrotnie.

MIEJSKA W SEZONIE ZASADNICZYM





AZS POLITECHNIKA WARSZAWSKA

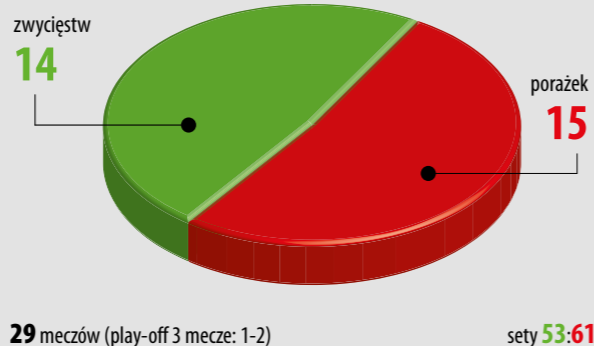
Zespół ze stolicy był mieszanką doświadczenia i młodości. Z jednej strony Paweł Zagumny i Guillaume Samica, z drugiej nastolatki. Celem był każdy kolejny mecz i walka o zwycięstwo, bez względu na klasę rywali. Trener Jakub Bednaruk i jego załoga spełnili zadanie. Mimo że przez jakiś czas AZS Politechnika była poza dziesiątką w tabeli PlusLigi, finiszowała ósma. To dobry wynik.

Przed sezonem doszło do wielu zmian kadrowych, lecz w Politechnice to już tradycja. Z zespołu odeszli dwaj młodzi, ale już kluczowi zawodnicy. Artur Szalpak wybrał ofertę Cerradu Czarnych, natomiast Aleksander Śliwka wrócił do klubu, z którego był wypożyczony, Asseco Resovii. Do I-ligowej AGH Kraków przenieśli się Bartłomiej Mordyl i Dominik Depowski, Krzysztof Bieńkowski do Olsztyna, a Mateusz Sacharewicz do Bielska-Białej. Hitem okazało się podpisanie kontraktu z mistrzem świata, jednym z najlepszych rozgrywających w historii polskiej siatkówki, Pawłem Zagumnym. Sprowadzono doświadczonego byłego reprezentanta Francji Guillaume'a Samicę, zakontraktowano także Pawła Halabę, Łukasza Łapszyńskiego, Jana Firleja, Jakuba Kowalczyka i Przemysława Smolińskiego.

Mimo że początkowo niektórzy młodzi zawodnicy mówili do Zagumnego per pan, szybko wszyscy znaleźli wspólny język. Inżynierowie zaczęli rozgrywki bardzo dobrze – pokonali 3:2 Cuprum. Potem jednak przyszła seria porażek, w tym z ekipami z Będzina i Olsztyna. Dopiero w szóstej kolejce warszawianie pokonali 3:2 Effectora, co było początkiem dobrej serii okraszanej historyczną wygraną z Asseco Resovią w hali Podpromie. Ekipa Bednaruka potrafiła też urwać punkt LOTOSOWI Treflowi i pokonać 3:0 Jastrzębski Węgiel.

Warszawianie długo, bo od 7. do 24. kolejki, plasowali się na miejscach 9–10., ale cały czas dzielnie walczyli o to, by znaleźć się w upragnionej ósemce. Cel osiągnęli, bo w pokonanym polu zostawili chociażby LOTOS Trefl (3:0) i wygrali trzy ostatnie mecze. W starciu o 7. lokatę przez trzy mecze walczyli z jastrzębianami, których dwa razy pokonali w sezonie zasadniczym. Tym razem rywale okazali się lepsi.

BILANS MECZÓW



Jakub Bednaruk

TRENER AZS POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ



Jestem bardzo dumny z tej drużyny, bo w każdym meczu grała na maksa. To był dla mnie zaszczyt, że mogłem pracować z takimi ludźmi, którzy nawet o siódme miejsce bili się do upadłego. Oczywiście, nie zawsze było różowo. Czasami chłopakom brakowało chłodnej głowy, stąd niespodziewane porażki. Trzeba jednak pamiętać, że w trakcie sezonu zdarzały się choroby, kontuzje i nie zawsze gra była taka, jakbyśmy oczekiwali. Byłem zaskakiwany nieraz postawą zawodników na boisku. Najczęściej pozytywnie, choć zdarzały się też chwile, gdy musiałem zareagować ostrzej. Generalnie jednak drużyna spisala się bardzo dobrze. Zależało nam na tym, by zakończyć sezon w czołowej ósemce i zadanie wykonaliśmy. Wiele też pomogli mi doświadczeni zawodnicy, jak Zagumny i Samica, ale wszystkim należą się takie same duże brawa za ogromne zaangażowanie i pracę, jaką wykonali.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Jakub Kowalczyk	1986	środek	40	56	3	–	38	59	15
2.	Maciej Olenderek	1992	libero	109	0	0	28	0	–	0
3.	Przemysław Smoliński	1992	środek	44	78	5	–	51	54	22
4.	Jakub Radomski	1988	przyjęcie	59	53	2	21	45	46	6
5.	Paweł Zagumny	1977	rozegranie	114	59	10	–	33	46	16
6.	Paweł Halaba	1995	przyjęcie	20	41	3	25	37	44	1
7.	Bartłomiej Lemański	1996	środek	102	230	24	–	137	64	69
8.	Waldemar Świrydowicz	1986	środek	71	141	7	–	96	62	38
9.	Guillaume Samica	1981	przyjęcie	109	339	28	30	268	43	43
10.	Michał Filip	1994	atak	99	402	21	–	324	46	57
11.	Łukasz Łapszyński	1993	przyjęcie	80	193	10	21	160	40	23
13.	Jan Firlej	1996	rozegranie	32	2	2	–	0	–	0
15.	Krzysztof Wierzbowski*	1988	przyjęcie	31	62	1	31	58	43	3
20.	Paweł Mikołajczak	1988	atak	67	143	15	–	117	46	11

*W trakcie sezonu przyszedł z Effectora Kielce. Do rozgrywek był zgłoszony także, lecz nie rozegrał żadnego seta, Dominik Jaglarski.

GWIAZDA Paweł Zagumny

To był najgłośniejszy transfer lata. Paweł Zagumny wrócił do rodzinnego miasta, gdzie w AZS Politechnice spędził pierwszy sezon w rozgrywkach seniorskich (wówczas zespół prowadzony był przez jego ojca). Wiadomo było, że to on będzie liderem drużyny i z tej roli wywiązał się bardzo dobrze. Pewną ręką prowadził grę zespołu, co zaowocowało aż siedmioma statuetkami MVP. Służył dobrą radą, nie robił za gwiazdę, choć niektórzy młodzi zawodnicy byli w niego wpatrzeni jak w obrazek. Na boisku nic nie stracił ze swojej mistrzowskiej formy. Nie miał łatwego zadania, bo poza Guillaume'em Samicą nie grał wcześniej z żadnym zawodnikiem AZS. Wszyscy byli zadowoleni – Paweł, że jest w tej ekipie, trenerzy i działacze z jego gry, oraz kibice, bo mieli gwiazdę pod ręką.



4 PUNKTY

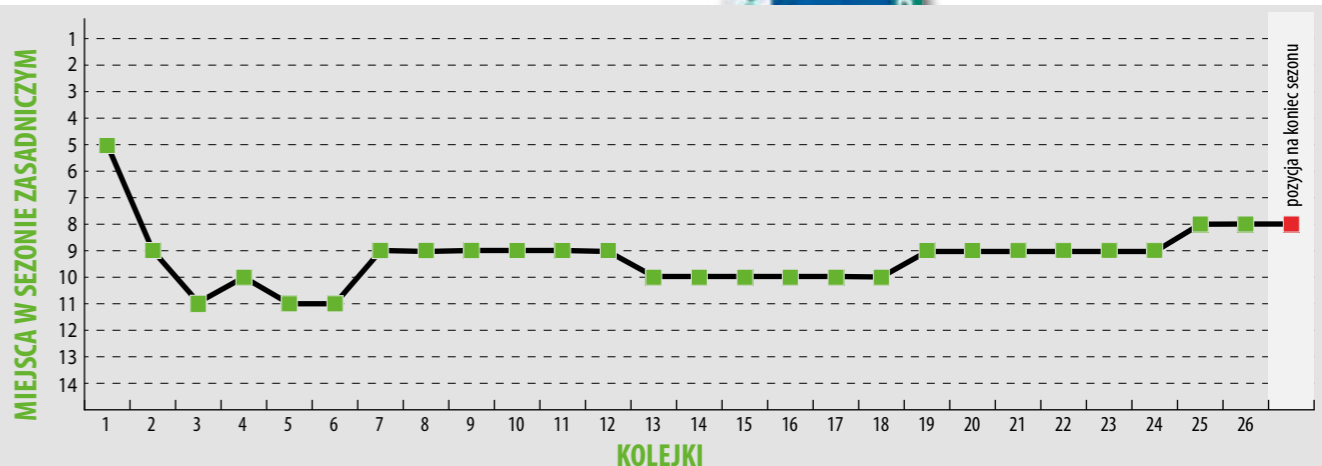
AZS Politechnika zdobyła w meczach z wicemistrzem kraju, LOTOSEM Treflem, po porażce 2:3 w rewanżu niespodziewanie pokonała gdańszczan 3:0.

6. RAZ Z RZĘDU

siatkarze z Warszawy znaleźli się w czołowej ósemce PlusLigi, 8. lokatę powtórzyli po czterech latach.

217 CENTYMETRÓW

wzrostu ma Bartłomiej Lemański, najwyższy zawodnik nie tylko AZS Politechniki, lecz i PlusLigi.





ŁUCZNICZKA BYDGOSZCZ

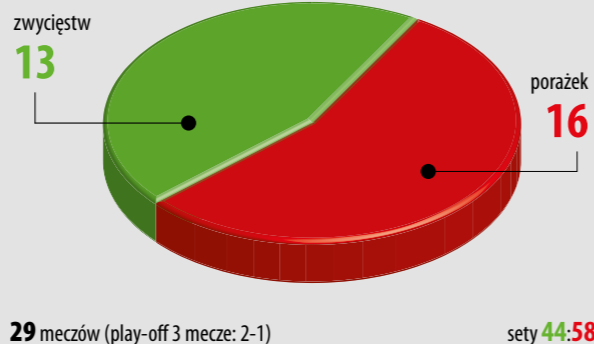
Łuczniczka Bydgoszcz po piątej pozycji w sezonie 2014/15 do kolejnego przystępowała z nadziejami na przynajmniej powtórzenie tego wyniku. Jednak rywalizację zakończyła dopiero na dziewiątym miejscu. Podopieczni trenera Piotra Makowskiego przed rozpoczęciem rozgrywek mieli zdecydowanie wyższe aspiracje. Dziesiąty sezon ekipy z Brdy w ekstraklasie nie był udany.

Trenera Vitala Heynena zastąpił wracający do klubu Piotr Makowski. Zespół opuścili zawodnicy, którzy stanowili o jego sile: Paweł Woicki, Konstantin Čupković, Marcin Waliński, Justin Duff, Dawid Gunia, AJ Nally i Steven Marshall. W ich miejsce sprowadzono doświadczonych Michała Ruciaka i Grzegorza Kosoka, do drużyny dołączyli także Wojciech Ferens i Bartosz Krzysiek, który miał wspierać w ataku Jakuba Jarosza. Na pozycji libero zakontraktowano Michała Żurka, a za rozegranie miał odpowiadać Brazylijczyk Murilo Radke.

Kibice Łuczniczki nie tak wyobrażali sobie początek sezonu. Bydgoszczanie przegrali 1:3 z Indykpołem AZS Olsztyn oraz 0:3 z Ceradem Czarnymi Radom i zajmowali ostatnie miejsce w tabeli. W tym drugim meczu kontuzji zerwania więzadeł krzyżowych w kolanie doznał Ferens, co ostatecznie wykluczyło go z gry do końca sezonu. Los nie oszczędził także libero Michała Żurka, który miał kłopoty z przepukliną. Niezdolny do gry był również Jakub Jarosz, a jego zmiennik, w ataku Bartosz Krzysiek też nie był całkiem zdrowy. Zresztą przez cały sezon bydgoszczanie borykali się z kłopotami zdrowotnymi.

W trzeciej kolejce przyszło pierwsze zwycięstwo – nad Effectorem Kielce, a w następnej nad BBTS Bielsko-Biała (oba po 3:1). Później jednak nastąpiły cztery porażki. Łuczniczka przez większość sezonu plasowała się na pozycjach 9–10., ale do końca walczyła o to, aby znaleźć się w czołowej ósemce. Bydgoszczanie zakończyli fazę zasadniczą na 10. miejscu. W play-off spotkali się z Indykpołem AZS. Potrzeba było trzech spotkań, by wyłonić zwycięzcę rywalizacji. Ostatnie wygrała ekipa Makowskiego i zakończyła sezon w nieco lepszych nastrojach, choć do pełnej satysfakcji było daleko.

BILANS MECZÓW



Piotr Makowski

TRENER ŁUCZNICZKI



Cały nasz plan, na którym opieraliśmy grę, runął w pierwszym spotkaniu w Olsztynie. Dwoch głównych atakujących – Jakuba Jarosza i Wojciecha Ferensa – już nie było w składzie ekipy. Potem ratowaliśmy, co się dało. Ich kontuzje to główny powód zajęcia odległej lokaty. Bez nich trudno było o dobry wynik. A kiedy nie było wygranych, siadała atmosfera w zespole. Po porażkach zawsze jest ciężko. Ten sezon był nieustającym pasmem różnych przykrych zdarzeń, kontuzji. W 2016 roku poprawiliśmy statystyki, lecz brakowało nam punktów straconych w pierwszych meczach. Mieliśmy jeszcze okazje do poprawienia dorobku w meczach z AZS Politechniką i Jastrzębskim Węglem, lecz ich nie wykorzystaliśmy i tego jest mi najbardziej szkoda. Ciągłe szukaliśmy koncepcji, by poprawić grę. Przede wszystkim mieliśmy problem z atakiem.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Jan Nowakowski	1994	środek	42	73	4	–	53	52	16
2.	Kevin Klinkenberg	1990	przyjęcie	78	187	5	25	161	39	21
3.	Michał Żurek	1988	libero	89	0	0	23	0	–	00
4.	Wojciech Jurkiewicz	1977	środek	91	176	12	–	99	50	65
5.	Wojciech Ferens	1991	przyjęcie	2	10	0	17	9	64	1
6.	Jakub Jarosz	1987	atak	75	321	10	–	292	46	19
7.	Murilo Radke	1989	rozegranie	100	76	10	–	35	51	31
8.	Mateusz Siwicki	1996	środek	1	2	0	–	1	100	1
9.	Łukasz Wiese	1993	przyjęcie	49	134	12	17	112	46	10
10.	Dawid Murek	1977	przyjęcie	63	78	3	23	58	35	17
11.	Michał Ruciak	1983	przyjęcie	91	207	24	23	169	41	14
12.	Jan Lesiuk	1996	przyjęcie	2	0	0	–	0	–	0
13.	Grzegorz Kosok	1986	środek	87	167	13	–	104	48	50
16.	Bartosz Krzysiek	1990	atak	54	130	4	–	113	39	13
17.	Nikodem Wolański	1994	rozegranie	60	16	2	–	11	69	3
18.	Tomasz Bonisławski	1991	libero	19	0	0	25	0	–	0

GWIAZDA Jakub Jarosz

Gra Łuczniczki Bydgoszcz opierała się głównie na Jakubie Jaroszu, który mimo życiowo straconego z powodu kontuzji sezonu zdobył aż 321 punktów. Na początku rozgrywek przeszedł operację przepukliny pachwinowej. Kilka tygodni trwała rehabilitacja, ale gdy wrócił na boisko, z każdym kolejnym meczem spisywał się coraz lepiej. Prawdziwą klasę pokazał w meczu z PGE Skrą Bełchatów, w którym skończył 17 z 25 ataków (68-procentowa skuteczność), a do tego dołożył asa serwisowego. Właściwie w pojedynkę rozstrzygnął końcówkę tego spotkania. Szkoda, że stracił sporo czasu przez kontuzję, bo gdyby nie ona, Łuczniczka miałaby więcej punktów. Jarosz pokazał, że gdy jest zdrowy, może wiele zrobić na boisku. To ciągle jest klasowy zawodnik.



0 MEDALI

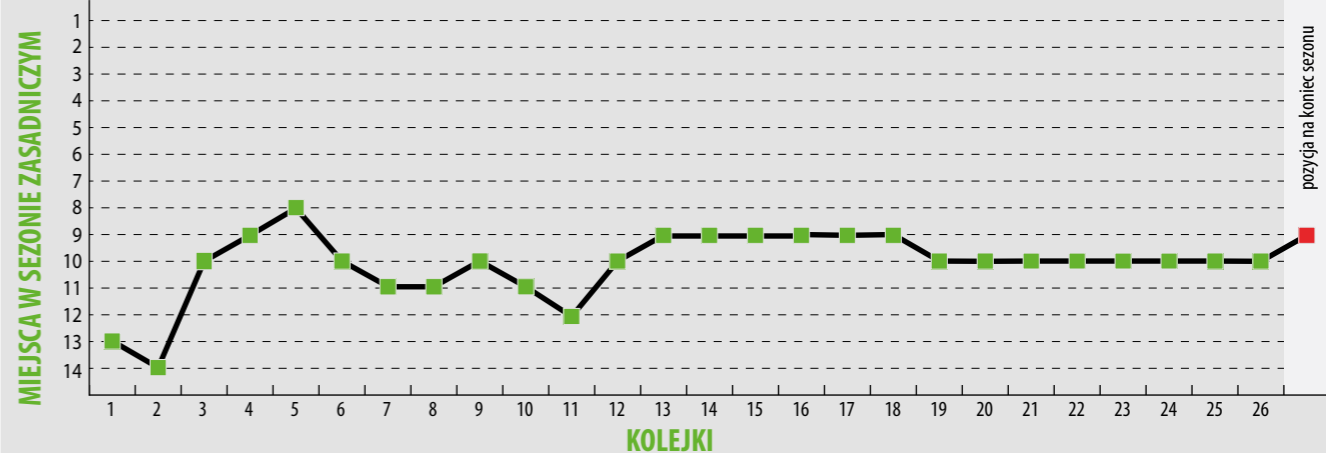
zdołał z męskimi zespołami trener Piotr Makowski, ma za to w dorobku wicemistrzostwo Polski wywalczone z siatkarkami Pałacu Bydgoszcz w sezonie 2004/05.

4. RAZ

bydgoszczanie uplasowali się na 9. miejscu (poprzednio 2006/07, 2007/08 i 2013/14)

8. MIEJSCE

to najwyższe, jakie Łuczniczka zajmowała w tabeli w tym sezonie. Na tej pozycji była po 5. kolejce.





INDYKPOL AZS OLSZTYN

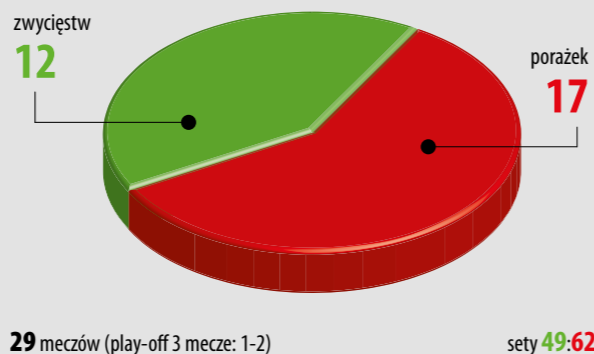
Celem było miejsce w czołowej szóstce. W ten sposób w Olsztynie zamierzano uczcić 65-lecie klubu. Nie udało się. Indykpol AZS powtórzył osiągnięcie z poprzedniego sezonu, zajmując 10. pozycję. To wynik poniżej oczekiwań, choć – pomijając 5. miejsce sprzed dwóch lat – ostatnimi czasy olsztynianie zajmują właśnie 10. lokatę. Można więc powiedzieć, że drużyna Andrei Gardiniego „wpisała się w scenariusz” poprzednich sezonów.

Przed rozpoczęciem rozgrywek drużynę opuściło siedmiu zawodników i tyłu samo do zespołu przybyło. Siatkarze, którzy zasilili ekipę, mieli być gwarantem odpowiedniego poziomu gry. Za rozegranie odpowiadał Paweł Woicki. Wraz z nim z Bydgoszczy sprowadzono przyjmującego Marcina Walińskiego. Pojawili się też cudzoziemcy: atakujący reprezentacji Belgii Bram van den Dries, serbski przyjmujący Filip Stoilović i holenderski środkowy Thomas Koelewijn. – Miejsca 3–6.? Myślę, że to realne pozycje, o które na pewno będziemy się bić – zapowiadał mianowany na kapitana zespołu Woicki.

Akademicy rozpoczęli rozgrywki od zwycięstwa nad Łuczniczką, lecz później przegrali z Jastrzębskim Węglem i Cuprum. Potrafili urywać punkty faworytom, m.in. drużynom z Gdańska (3:2) i Rzeszowa (2:3), a z PGE Skra Bełchatów nawet wygrali na wyjeździe za trzy punkty (3:1). Duże wahania formy powodowały jednak, że po udanych meczach następowały dużo słabsze, które kończyły się porażkami z najslabszymi w sezonie Effectorem Kielce i MKS Będzin lub będącym w zasięgu olsztynian BBTs Bielsko-Biała.

Mimo nierównej formy, Indykpol AZS spędził większość sezonu na ósmym miejscu w tabeli. Wydawało się, że w play-off będzie rywalizował o 7. lokatę. W końcówce sezonu zasadniczego olsztynianie rywalizowali jednak z czterema najlepszymi drużynami PlusLigi. Porażki zepchnęły ich na miejsce 9. W play-off zawodnicy AZS zmierzali się z Łuczniczką Bydgoszcz. Pierwszy mecz przegrali, w drugim wyrównali stan rywalizacji. W decydującym starciu prowadzili 2:0, lecz pozwolili rywalom wydrzeć sobie zwycięstwo i sezon zakończyli na 10. pozycji.

BILANS MECZÓW



Andrea Gardini

TRENER INDYKPOLU AZS OLSZTYN



Jestem zadowolony z postawy chłopaków, że do końca walczyli z całych sił o jak najlepszy wynik. Oczywiście, nie mogą być usatysfakcjonowani pozycją, którą zajęliśmy, bo mieliśmy znacznie większe oczekiwania, ale trzeba pamiętać, że w trakcie sezonu borykaliśmy się z kontuzjami zawodników. To wpłynęło na nasz końcowy wynik. Cieszę się, że moi pracodawcy wzięli to pod uwagę i dostali od nich kredyt zaufania na przyszłość. Gdy klub zaproponował mi nową umowę, nawet nie zastanawiałem się, bo wiedziałem, że taka okazja może już się nie przytrafić. Jestem szczęśliwy, bo będę mógł kontynuować budowanie silnego zespołu. W Olsztynie jest dobra atmosfera dla siatkówki. Tym bardziej żałuję, że nie mogliśmy walczyć o wyższe cele. Wierzę, że moje doświadczenie z ostatnich miesięcy zaprocentuje na przyszłość i w następnym sezonie spiszę się znacznie lepiej.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi										
Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Marcin Waliński	1990	przyjęcie	66	162	7	18	145	45	10
2.	Mikko Oivanen*	1986	atak	22	75	5	–	65	45	5
2.	Bram van den Dries	1989	atak	43	192	8	–	160	46	24
5.	Miłosz Zniszczoł	1986	środek	81	155	29	–	84	55	42
6.	Filip Stoilović	1992	przyjęcie	92	224	18	20	183	42	23
7.	Bartosz Bednorz	1994	przyjęcie	103	404	27	19	331	49	46
8.	Krzysztof Gulak	1996	przyjęcie	4	1	0	67	1	14	0
9.	Paweł Adamajtis	1990	atak	58	197	6	–	167	42	24
11.	Maciej Zajder	1988	środek	61	98	9	–	66	55	23
12.	Paweł Woicki	1983	rozegranie	112	46	10	–	12	52	24
13.	Krzysztof Bieńkowski	1995	rozegranie	54	5	2	–	0	0	3
14.	Michał Potera	1988	libero	116	0	0	24	0	–	0
15.	Thomas Koelewijn	1988	środek	106	239	14	–	177	55	48
17.	Jakub Zabłocki	1995	libero	3	0	0	–	0	–	0
18.	Leszek Wójcik	1996	przyjęcie	3	1	0	–	0	0	1

* W marcu 2016 r. zastąpił kontuzjowanego Brama van den Driesa. Do rozgrywek byli zgłoszeni także, lecz nie rozegrali żadnego seta: Michał Głowacki, Hubert Jankuniec, Tomasz Koziatek, Maciej Ostaszki i Piotr Szostek.

GWIAZDA Paweł Woicki

Kapitan akademików, który kierował grą całego zespołu, bardzo dobrze wywiązał się ze swojej roli. Charyzmatyczny siatkarz wielokrotnie podrywał do walki kolegów z drużyny. Nie tylko świetnie rozgrywał piłkę, ale też, mimo dość niskiego wzrostu (183 cm), kilkanaście razy zdobył punkt blokiem. Sprowadzenie go z Łuczniczki okazało się strzałem w dziesiątkę. Doświadczenie tego najstarszego w zespole zawodnika miało wpływ nie tylko grę ekipy. Woicki potrafił też budować atmosferę poza boiskiem. Trener Andrea Gardini był bardzo zadowolony ze współpracy ze swoim rozgrywającym. Nic dziwnego, że chciał, by został w Olsztynie na kolejny sezon. Zadowoleni są też kibice, zwłaszcza że Woicki nadal będzie rozgrywał piłkę w AZS.



4. RAZ

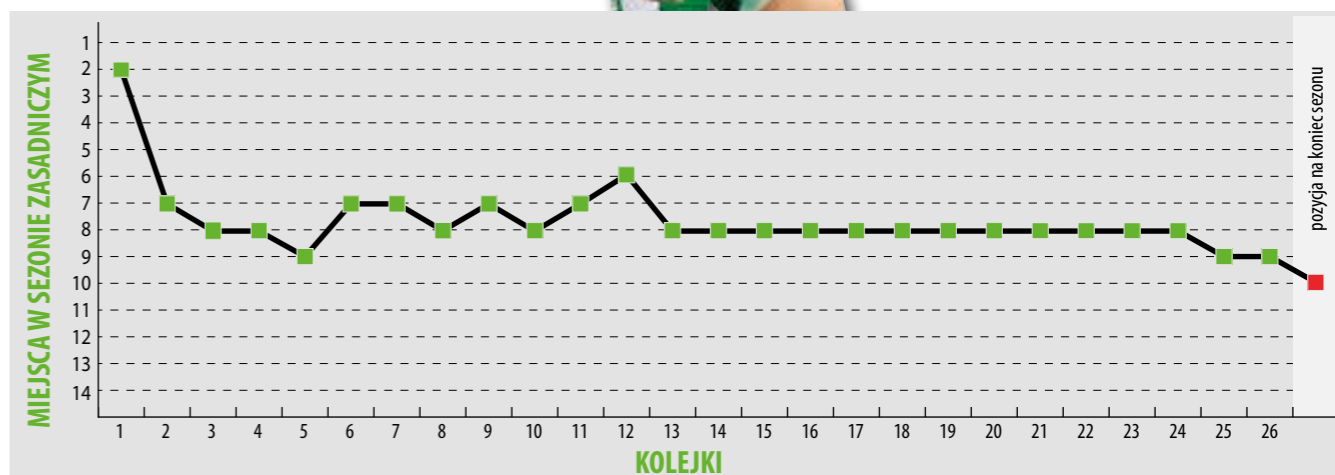
w ciągu pięciu ostatnich lat siatkarze z Olsztyna zajęli dziesiąte miejsce w PlusLidze.

5 MEDALI

największych imprez światowych ma w dorobku Andrea Gardini (3 złote mistrzostw świata, srebrny i brązowy igrzysk olimpijskich), co czyni go jednym z najwybitniejszych siatkarzy w historii.

65 LAT

istnieje AZS Olsztyn, w tym czasie 5 razy zdobył mistrzostwo Polski (w latach 1973, 1976, 1978, 1991, 1992).





AZS CZĘSTOCHOWA

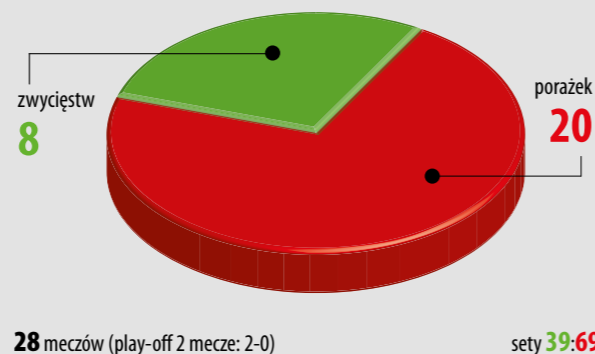
Siatkarze z Częstochowy zrobili postęp w porównaniu z poprzednim sezonem, ale tak właściwie musiało się stać, bo rok temu zajęli w PlusLidze ostatnie miejsce. Teraz finiszowali na 11. pozycji, jak dwa lata temu, oczekiwania były jednak większe.

W Częstochowie spodziewano się nowej jakości drużyny. Trenerem pozostał Michał Bąkiewicz. Sprowadzono kilku zagranicznych zawodników i pierwszoplanową postacią w szeregach akademików miał być brazylijski bombardier Felipe Bandero. Jednak już w drugiej kolejce nabawił się kontuzji, która wyeliminowała go z dużej części rundy zasadniczej, co odbiło się na wynikach ekipy. Ważnymi jej ogniwami mieli być też Rafael Redwitz i Matej Patak, lecz ten drugi borykał się z kłopotami zdrowotnymi.

Wprawdzie w okresie przedsezonowym podopieczni trenera Bąkiewicza prezentowali się przyzwoicie, ale na pierwsze zwycięstwo w lidze musieli czekać aż do ósmej kolejki, w której pokonali MKS Będzin. Później przyszły jeszcze wygrane z zespołami z Kielc, Bielska-Białej i Warszawy, lecz częstochowianie z trudem wypełnili minimum stawiane przez PLPS, czyli pięć zwycięstw w rundzie zasadniczej. Cztery kolejki przed jej końcem mieli tylko cztery wygrane, wówczas jednak pokonali 3:2 Effectora Kielce, a w przedostatniej potyczce uporali się z BBTS Bielsko-Biała (3:1). Dzięki temu z ostatniej pozycji awansowali na 12. i utrzymali ją, mimo porażki 2:3 z AZS Politechniką Warszawską. To oznaczało, walkę o 11. miejsce z siatkarzami z Bielska-Białej. W pierwszym spotkaniu częstochowianie na swoim boisku łatwo 3:0 pokonali rywali, a w rewanżu zwyciężyli 3:1.

Kibice spod Jasnej Góry żalowali, że w tym sezonie nie było tradycyjnego play-off, bo ich ulubieńcy złapali świeżość i gdyby system rozgrywek był inny, to można pokusić się o stwierdzenie, że nawet dziewiąta lokata była w ich zasięgu. Akademicy osiągnęli lepszy wynik niż przed rokiem, ale ich ambicje sięgały trochę wyżej. Na ich zaspokojenie trzeba będzie poczekać jeszcze przynajmniej rok.

BILANS MECZÓW



Roman Lisowski

PREZES AZS CZĘSTOCHOWA



Nasze oczekiwania były większe niż 11. lokata, ale trzeba pamiętać, że gdyby nie nadmiar pecha, mam na myśli szereg kontuzji zawodników, w tym Felipe Bandero, nasze wyniki byłyby zdecydowanie lepsze. Kto wie, czy AZS nie zajęłby miejsca w ósemce. Śmiem twierdzić, że było nas na to stać. Jednak i tak nie było źle. W końcówce sezonu potrafiliśmy odnieść kilka zwycięstw, uciec z ostatniej pozycji i zająć bardzo przyzwoite, jedenaste miejsce. Jeżeli utrzymamy poziom finansowy z tego sezonu, to o naszą przyszłość, także sportową, nie trzeba będzie się obawiać. Wiem, że nie brakowało malkontentów, którzy twierdzili, że siatkówka w Częstochowie się kończy, ale były to opinie nietrafione. Do lat świetności jeszcze trochę nam brakuje, wierzę jednak, że one wrócą, a przyszły sezon postaramy się zakończyć wyżej niż wiosną tego roku.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Tomasz Kowalski	1991	rozegranie	83	10	1	–	1	25	8
2.	Łukasz Polański	1989	środek	85	82	12	–	57	58	13
3.	Stanisław Wawrzyńczyk	1990	przyjęcie	62	123	15	29	89	36	19
5.	Rafael Redwitz	1980	rozegranie	104	70	20	–	36	49	14
6.	Bartłomiej Lipiński	1996	atak	60	173	10	–	150	39	13
7.	Michał Szalacha	1994	środek	83	133	6	–	89	49	38
8.	Adrian Stańczak	1987	libero	110	0	0	27	0	–	0
10.	Bartosz Buniak	1985	środek	94	177	6	–	118	57	53
12.	Kacper Stelmach	1997	przyjęcie	7	5	0	0	4	29	1
13.	Rafał Szymura	1995	przyjęcie	95	272	7	26	235	39	30
14.	Felipe Bandero	1988	atak	58	257	4	–	234	43	19
15.	Bartłomiej Janus	1995	środek	6	1	0	–	1	100	0
16.	Matej Patak	1990	przyjęcie	89	299	10	25	265	44	24
17.	Jakub Bik	1992	libero	1	0	0	0	0	–	0
20.	Kamil Szymura	1999	libero	4	0	0	0	0	–	0

GWIAZDA Rafael Redwitz

Brazylijczyk z francuskim obywatelstwem zna Polskę już dość dobrze, ponieważ w sezonie 2009/10 bronił barw Asseco Resovii. Do Częstochowy trafił z Montpellier, a poza Francją występował w lidze rosyjskiej i włoskiej. W AZS wiązano z nim duże nadzieje z uwagi na doświadczenie, bo w zespole nie brakowało młodych zawodników. Rozgrywający w niektórych meczach pokazał swój siatkarski kunszt i choć niekiedy jego forma falowała, to generalnie nie zawiódł. Był wyróżniającą się postacią. Jego niekonwencjonalne zagrania podobały się kibicom, a trzeba przyznać, że nie miał łatwego zadania, bo z powodu kontuzji zawodników trener musiał zmieniać skład ekipy. Redwitz umiał jednak dostosować się do sytuacji na boisku.



35 DNI

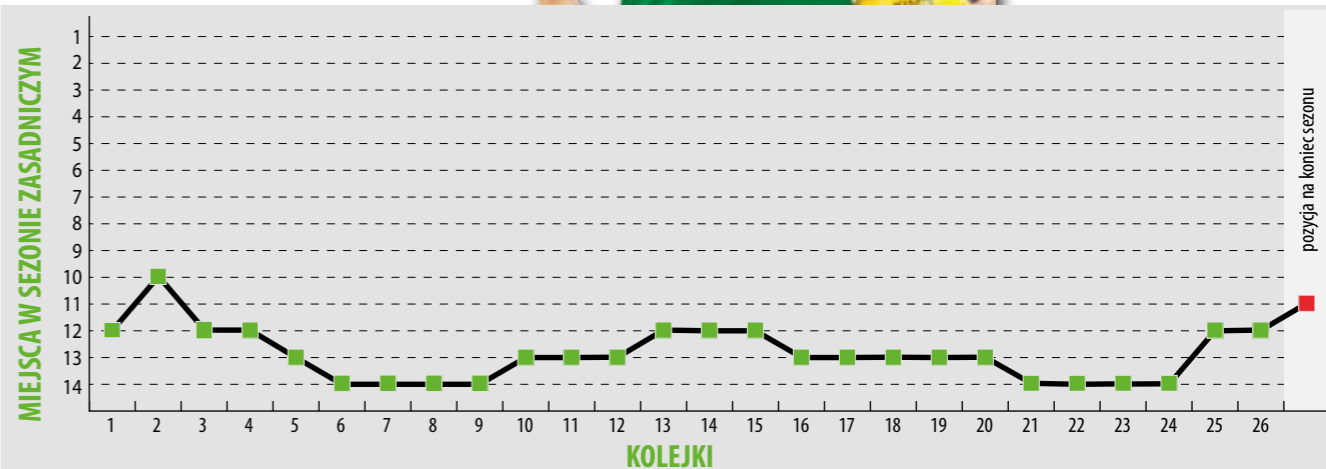
od rozpoczęcia sezonu musieli czekać kibice w Częstochowie na pierwsze zwycięstwo AZS, odniesione w 8. kolejce nad MKS Będzin (3:1).

4 KOLEJKI

przed końcem sezonu zasadniczego AZS wypełnił warunek dotyczący pozostania w PlusLidze, wówczas bowiem wygrał piątą mecz – 3:2 z Effectorem Kielce.

3 LATA

temu po raz ostatni AZS Częstochowa ukończył sezon w pierwszej dziesiątce – wówczas był na 9. pozycji.





BBTS BIELSKO-BIAŁA

Celem było poprawienie lokaty sprzed roku, czyli 13. Zadanie zostało wykonane, BBTS poprawił się o jedną pozycję, ale niedosyt pozostał, chociażby dlatego, że po sezonie zasadniczym zespół był 11., przegrał jednak ostatnie mecze z AZS Częstochowa.

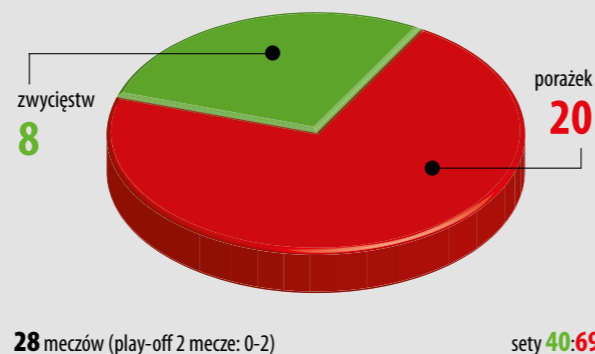
Przed sezonem transfery takich znanych zawodników, jak Daniel Lewis i Marcin Wika rozbudziły apetyty. Do tego w zespole pojawili się Bartosz Janeczek, Mateusz Sacharewicz, Łukasz Kuziura oraz Ukrainiec Dmytro Bogdan. Całością miał kierować trenerski duet braci Stelmachów z Krzysztofem jako pierwszym szkoleniowcem. Z Bielska-Białej do Częstochowy odeszli Łukasz Polański i Bartosz Buniak, Wojciech Ferens przeszedł do Łuczniczki Bydgoszcz, Przemysław Czauderna przeniósł się do Danii, Bartosz Bućko do Włoch, a Jose Luis Gonzalez wrócił do Argentyny.

Początek sezonu był obiecujący – po dobrym meczu z LO-TOSEM Treflem BBTS zdobył punkt, a w trzeciej kolejce po pięciu setach odniósł pierwsze zwycięstwo, nad Jastrzębskim Węglem. Na drugie kibice musieli czekać do 6. kolejki, gdy bielszczanie pokonali 3:1 Cuprum. Wygranych było jak na lekarstwo, a i one nie zadowalały ani trenerów, ani kibiców, jak chociażby w meczu z MKS Będzin, zakończonym wynikiem 3:2, choć mogło być 3:0.

Trochę więcej radości przyszło pod koniec sezonu, bo od 22. kolejki BBTS wygrał trzy mecze z rzędu – 3:1 z Indykpołem AZS Olsztyn, 3:0 z MKS Będzin i 3:0 z Effectorem Kielce. Najgłośniejszym echem odbił się natomiast wygrany set w Bełchatowie w ostatniej kolejce, który pozbawił PGE Skrę gry w finale. Najciekawsze jest to, że bielscy siatkarze stawili się w hali Skry dopiero w dniu meczu. Jak widać, zawodnicy prowadzeni przez braci Stelmachów byli na tyle głodni sukcesu, że „ugryźli” znacznie mocniejszych rywali.

BBTS pozostał bój o 11. miejsce z AZS Częstochowa. Mimo wyższej pozycji po sezonie zasadniczym, bielszczanie okazali się gorsi w starciu z tym rywalem. Można powiedzieć, że po raz kolejny, ponieważ w fazie zasadniczej przegrali z nim dwukrotnie (2:3 i 1:3). Na koniec sezonu ulegli 0:3 i 1:3.

BILANS MECZÓW



Piotr Pluszyński

PREZES BBTS BIELSKO-BIAŁA



Patrząc na ostateczny rezultat, to można ocenić ten sezon lepiej niż poprzedni, bo jest postęp. „Lepiej” nie oznacza jednak „dobrze”. Nie mogę być do końca zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy. Potrafiliśmy zagrać bardzo dobry mecz, po czym przegrywaliśmy spotkania, które powinniśmy wygrać. Drużyna prezentowała się nierówno. Potrafię zrozumieć porażkę z Częstochową w przedostatniej kolejce, bo ten wynik niczego już w tabeli nie zmienił. Postawa zawodników w play-off jednak bardzo mnie rozczarowała. Moim zdaniem zabrakło profesjonalizmu, bo skoro jest szansa na wywalczenie 11. pozycji, to trzeba ją wykorzystać, a przynajmniej walczyć. Drużynie było chyba wszystko jedno, które miejsce zajmie. Kibicom i sponsorom na pewno nie. Szkoda, bo wcześniej w Bełchatowie zawodnicy pokazali, że potrafią bić się o swoje.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Bartłomiej Krulicki	1993	środek	82	159	7	–	115	54	37
3.	Daniel Lewis	1976	libero	58	2	0	20	2	50	0
4.	Wojciech Siek	1994	środek	15	1	0	–	1	25	0
5.	Krzysztof Modzelewski	1992	przyjęcie	14	20	0	19	17	38	3
6.	Bartłomiej Neroj	1984	rozegranie	72	49	8	–	29	58	12
7.	Grzegorz Pilarz	1980	rozegranie	77	24	8	–	5	36	11
8.	Bartosz Janeczek	1987	atak	102	368	23	–	330	43	15
9.	Dmytro Bogdan	1989	środek	46	78	12	–	55	48	11
10.	Łukasz Kuziura	1992	libero	66	0	0	31	0	–	0
12.	Paweł Gryc	1996	atak	18	40	1	–	37	42	2
13.	Marcin Wika	1983	przyjęcie	67	134	10	20	114	42	10
16.	Serhij Kapelus	1982	przyjęcie	106	368	10	20	332	43	26
17.	Mateusz Sacharewicz	1989	środek	108	258	14	–	156	53	88
18.	Kamil Kwasowski	1990	przyjęcie	69	185	12	23	148	42	25
19.	Paweł Stabrawa	1996	atak	6	7	0	–	7	44	0

GWIAZDA Mateusz Sacharewicz

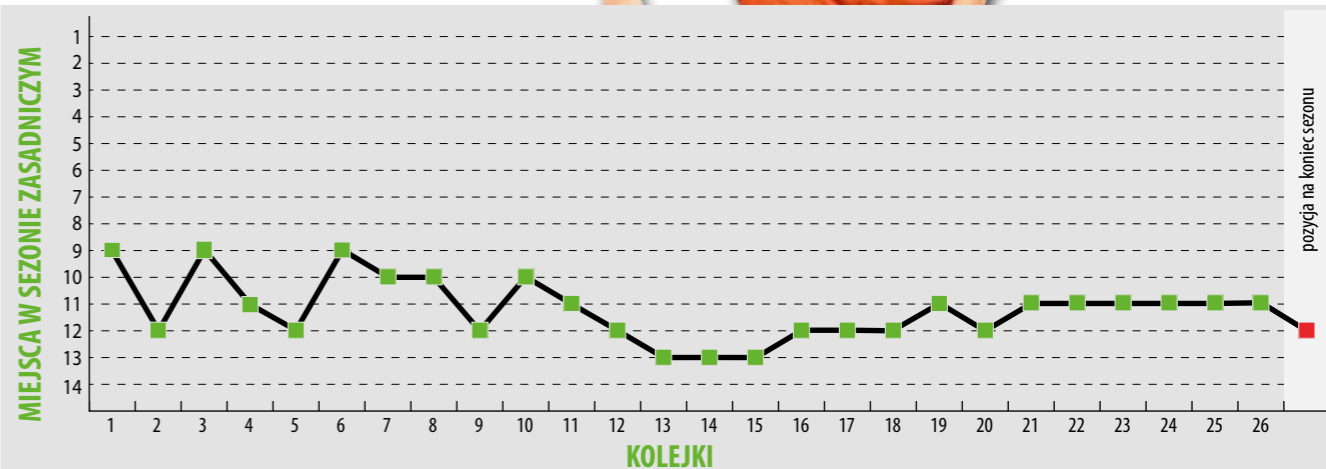
Konia z rzędem temu, kto przewidział przed rozgrywkami sezonu 2015/16, że ten 27-letni zawodnik BBTS zostanie najlepszym blokującym ligi. Przyszedł do Bielska-Białej z AZS Politechniki Warszawskiej i okazał się wybijającą się postacią. Nie tylko w meczach zwycięskich, jak w tym wygranym 3:2 z Jastrzębskim Węglem. Również w przegranych spotkaniach wiele razy go chwalono. Sam środkowy też przyznał, że mimo niskiej lokaty zespołu, może być zadowolony ze swojej gry. W przygotowaniu do sezonu włożył wiele pracy, zmienił też sposób żywienia oraz spędzania wolnego czasu poza treningami. To wszystko dało owoce w postaci solidnej gry. Mateusz Sacharewicz nieprzypadkowo był chwalony przez wszystkich. W przeciętnej drużynie okazał się nieprzeciętnym graczem.



1 ROK PRZERWY
od pracy trenerskiej miał Krzysztof Stelmach, który w BBTS zastąpił kolegę z boiska Piotra Gruszkę.

3. SEZON
w PlusLidze rozegrali bielszczanie. Dwa lata temu zajęli 8. miejsce, a przed rokiem 13.

40 LAT
skończył 3 kwietnia najstarszy zawodnik bielskiej drużyny, Kanadyjczyk Daniel Lewis.





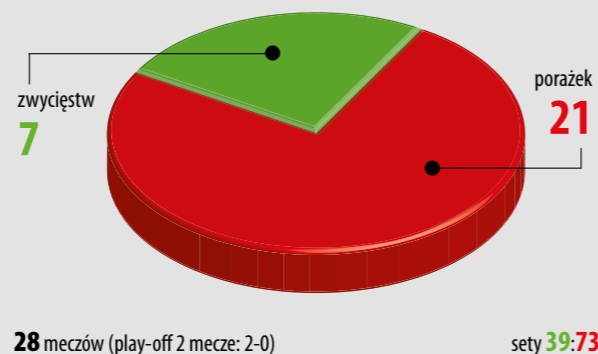
EFFECTOR KIELCE

Po 12. lokacie w sezonie 2014/15 w Kielcach liczone na jej poprawienie. Zamiast awansu nastąpił jednak spadek o jedną pozycję. Effector spisał się poniżej oczekiwań. Wpływ na to miały z pewnością kontuzje, które nękały jego kluczowych zawodników przez większą część sezonu. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza do końca musieli walczyć o pięć zwycięstw w fazie zasadniczej i pozostanie w PlusLidze.

Od kilku sezonów rok po roku Effector przechodzi rewolucję kadrową. Nie inaczej było przed tymi rozgrywkami. W ekipie zaszło wiele zmian. Odeszli między innymi: Marcin Janusz, Grzegorz Pająk, Adrian Staszewski i Rozalin Penczew. Pozyskano Michała Kędzierskiego i Damiana Sobczaka oraz bardziej doświadczonych: Krzysztofa Wierzbowskiego i Grzegorza Szymańskiego, choć z góry było wiadomo, że drugi z nich przez pewną część sezonu będzie dochodził do siebie po kontuzji. Popularny „Gelu” nie odzyskał jednak odpowiedniej formy i w połowie sezonu pożegnał się z Effectorem, podobnie jak i Wierzbowski, który przeniósł się do Politechniki Warszawskiej. W trybie awaryjnym został więc ściągnięty do Kielc Sławomir Stolec. Istotne było też to, że udało się zatrzymać Sławomira Jungiewicza, Adriana Buchowskiego i przede wszystkim Mateusza Bieńka.

Na początku rozgrywek cierpliwość kibiców świętokrzyskiego zespołu została wystawiona na dużą próbę, bo zawodnicy z Kielc przegrywali mecz za meczem. Dopiero w szóstej kolejce zdobyli pierwszy punkt, urwany AZS Politechnice Warszawskiej. Na pierwszą wygraną musieli czekać do ósmej serii, w której pokonali olsztyńskich akademików. Później pojawiły się jeszcze zwycięstwa nad Będzinem i Bielskiem-Białą. Dzięki temu po 11. kolejkach Effector zajmował dziesiąte miejsce. Potem było już jednak tylko gorzej. W rundzie rewanżowej odniósł tylko dwa zwycięstwa – po 3:2 nad Lubinem i Jastrzębiem. To drugie zostało odniesione w ostatniej kolejce, dzięki czemu kielczanie wypełnili wymóg pięciu wygranych, potrzebny do pozostania w PlusLidze. W play-off dwa razy pokonali MKS Będzin i zajęli 13. miejsce.

BILANS MECZÓW



Dariusz Daszkiewicz

TRENER EFFECTORA KIELCE



Na palcach jednej ręki można policzyć mecze, w których zagraliśmy w pełnym składzie. Przez trzy, cztery miesiące nie mogliśmy normalnie trenować. Siatkówka jest taką grą, w której potrzeba dużo czasu na zgranie się. W momencie, kiedy zaczęliśmy już grać całkiem fajnie i wygrywać mecze, zaczęły przytrafiać się nam kłopoty zdrowotne, na dodatek dotyczące kluczowych zawodników. Na początku z ekipy wypadł Adrian Buchowski, a następnie Mateusz Bieńka i Sławomir Jungiewicz. Ci trzej zawodnicy zdobywali najwięcej punktów, więc ich nieobecność odbiła się na grze i wynikach zespołu. Dodatkowo mieliśmy olbrzymie kłopoty z przeprowadzeniem normalnego siatkarskiego treningu, bo trudno wymagać od zawodników pełnego zaangażowania i maksymalnego skupienia, gdy po drugiej stronie siatki stoi czterech juniorów. Stąd końcowy wynik poniżej naszych oczekiwań.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Sławomir Jungiewicz	1989	atak	104	477	11	–	421	44	45
2.	Jakub Gontarewicz	1997	rozegranie	2	0	0	–	0	–	0
3.	Krzysztof Wierzbowski*	1988	przyjęcie	35	97	11	22	79	39	7
4.	Marcin Komenda	1996	rozegranie	73	29	7	–	10	27	12
6.	Patryk Więckowski	1998	atak	21	7	1	–	5	24	1
7.	Michał Kędzierski	1994	rozegranie	111	58	15	–	28	42	15
8.	Andrzej Orobko	1997	środek	12	3	1	–	0	0	2
9.	Sławomir Stolec**	1993	przyjęcie	66	192	10	26	169	40	13
10.	Grzegorz Szymański***	1978	atak	4	1	0	–	1	100	0
11.	Andreas Takvam	1993	środek	100	222	18	–	168	62	36
12.	Igor Witiuk	1988	przyjęcie	87	106	12	31	72	28	22
13.	Adrian Buchowski	1991	przyjęcie	71	149	5	34	123	40	21
15.	Mateusz Bieńka	1994	środek	85	238	29	–	170	56	39
16.	Adrian Romać	1997	atak	2	0	0	–	0	0	0
17.	Jędrzej Maćkowiak	1992	środek	105	63	8	–	49	53	6
18.	Damian Sobczak	1991	libero	112	0	0	31	0	–	0
19.	Szymon Biniak	1995	libero	76	0	0	–	0	–	0

* W trakcie sezonu przeszedł do AZS Politechniki Warszawskiej. ** W trakcie sezonu wypożyczony z ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle. *** W trakcie sezonu odszedł z klubu. Do rozgrywek był zgłoszony także, lecz nie rozegrał żadnego seta, Jacek Ziemiński.

GWIAZDA ZESPOŁU Mateusz Bieńka

Młody siatkarz przebojem wdarł się do reprezentacji Polski w 2015 r., więc nie brakowało klubów, które chciały go wyrwać z Kielc. Effector miał jednak ważną umowę z Bieńkiem i utalentowany środkowy pozostał w klubie. Niestety, nie omijały go kontuzje. Kiedy jednak był zdrowy, grał bardzo dobrze i pokazywał swój wielki talent. Był kluczowym zawodnikiem drużyny. Nękał rywali zagrywką i atakiem. Mimo że w Kielcach trudno o takich siatkarzy, jak w kadrze Polski, Bieńka prezentował podobne umiejętności jak w spotkaniach reprezentacji. Plotki, jakie pojawiały się od początku rozgrywek o tym, że odejdzie po sezonie do ZAKS-y, nie miały wpływu na jego grę. W każdym meczu dawał z siebie jak najwięcej i dlatego odchodzi z klubu oklaskiwany przez kielcekich kibiców.



3. MECZE

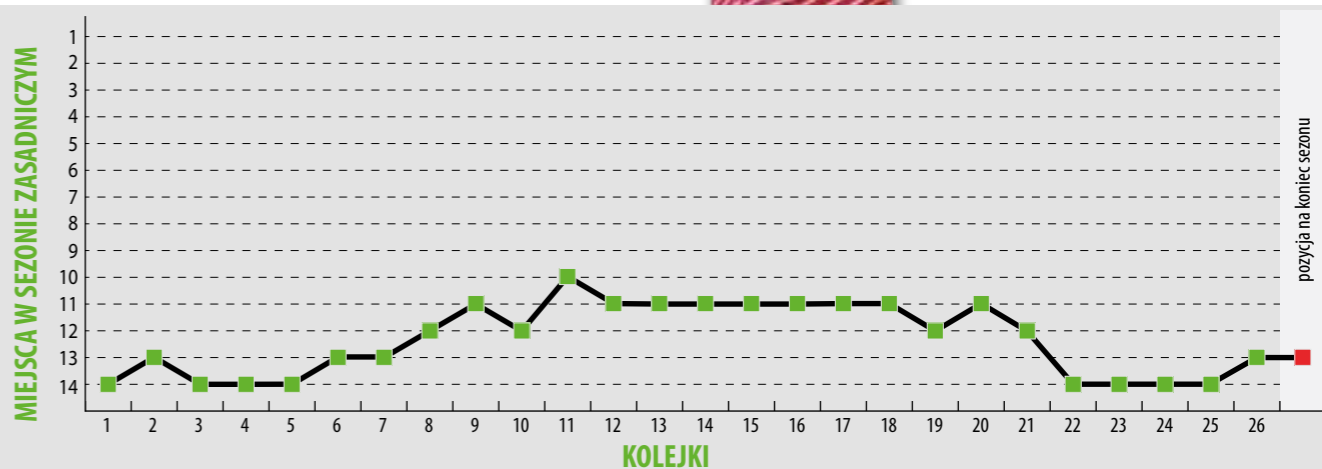
z siedmiu zakończonych tie-breakim wygrali kielczanie, w tym ten najważniejszy, ostatni w lidze, dający 13. miejsce.

6. SEZON

Effector występował w PlusLidze, najwyższe miejsce – siódme – zajął w latach 2012 i 2013.

26. KOLEJKA,

czyli ostatnia, dała Effectorowi piąte zwycięstwo, czyli wymagane minimum do pozostania w PlusLidze.





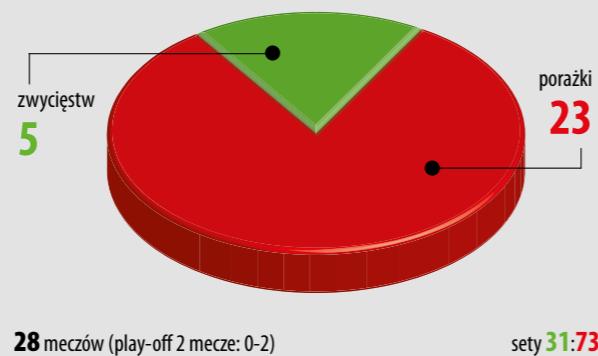
MKS BĘDZIN

Mimo że przed sezonem ze sponsorowania klubu wycofała się spółka Banimex, optymizmu nie brakowało. Szefowie klubu mówili, że planem minimum są miejsca 9–10. Nie podołał tym wyzwaniom trener Tomasz Wasilkowski, który został zmieniony w trakcie rozgrywek. Sytuacji nie poprawił trener z zagranicy. Pod okiem Stelio DeRocco siatkarze z Zagłębia zajęli ostatnią pozycję w PlusLidze. MKS spadł o trzy pozycje w porównaniu z sezonem 2014/15.

Przed rozgrywkami z klubem pożegnało się siedmiu zawodników. Robert Milczarek przeniósł się do PGE Skry Bełchatów, a Miłosz Hebda wstąpił w szeregi LOTOSU Trefla. Poza tym „Tygrysy” rozstały się z Adrianem Hunkiem, Mikołajem Sarnecim, Grzegorzem Wójtowiczem, Tomaszem Tomczykiem i Tomaszem Kowalskim. MKS zasilili natomiast: Bartosz Kaczmarek (Effector Kielce), Mateusz Piotrowski (AZS Nysa), Jakub Peszko (Camper Wyszków), Mariusz Schamlewski (Ślepsk Suwałki), Tijmen Laane (SVG Lüneburg), Michał Kamiński (Panathinaikos Ateny) i Viacheslav Batchkala, który wcześniej grał w Izraelu. Pojawił się też australijski rozgrywający Harrison Peacock. Zatrudniono trenera Wasilkowskiego, wcześniej współpracującego z kobietami, między innymi w MKS Dąbrowa Górnicza. Zastąpił on Roberto Santilliego, który zdecydował się pracować z reprezentacją Australii.

Początek rozgrywek był obiecujący, bo w pierwszym meczu będzińianie przegrali tylko 2:3 z Jastrzębskim Węglem. Pierwsze zwycięstwo odnieśli jednak dopiero w piątej kolejce – 3:0 nad AZS Politechniką, a na kolejne trzeba było czekać aż do 18. kolejki! Wówczas już od siedmiu rund zespół był prowadzony przez Stelio DeRocco, który zmienił Wasilkowskiego w styczniu. Najwięcej radości siatkarze z Będzina dali swoim kibicom na przełomie lutego i marca, kiedy w ciągu miesiąca wygrali cztery spotkania, a ostatnie z nich, z kielczanami, było piątym zwycięstwem, wymaganym do zachowania miejsca w PlusLidze. W czterech ostatnich kolejkach przysły same porażki, tak jak i w dwóch potyczkach z Effectorem o 13. lokatę.

BILANS MECZÓW



Stelio DeRocco

TRENER MKS BĘDZIN



To nie był łatwy sezon. PlusLiga jest jedną z najlepszych lig na świecie, w której nasz zespół miał problemy z odnoszeniem zwycięstw. Trzeba pamiętać, że nie omijały nas kontuzje, choć czasami brakowało szczęścia. W drugiej części sezonu zrobiliśmy wszystko, co potrafiliśmy. Zwycięstwa, które odnieśliśmy, były efektem bardzo ciężkiej pracy. Dziękuję zawodnikom i sztabowi szkoleniowemu za zaangażowanie i profesjonalizm oraz kibicom za wsparcie i doping. Dziękuję za zaufanie, jakim zostałem obdarzony, dzięki czemu będę mógł nadal pracować w tym klubie. Jestem wdzięczny prezesowi Mariuszowi Korpakowi za jego wiarę i wizję współpracy. Wierzę, że z odpowiednim planem MKS będzie w stanie walczyć o wyższe cele. Cieszę się, że jestem częścią tego planu. W następnym sezonie musi być lepiej i będzie, bo ciężka praca w końcu przyniesie efekty.

Statystyki graczy w sezonie 2015/16 PlusLigi

Nr	Imię i nazwisko	Rok ur.	Pozycja	Sety	Punkty	Asy	% przyjęcia perf.	Atak punktowy	% skuteczności ataku	Blok punktowy
1.	Mariusz Schamlewski	1991	środek	18	11	0	–	4	33	7
3.	Tijmen Laane	1988	przyjęcie	65	109	9	24	89	38	11
4.	Maciej Pawliński	1983	przyjęcie	95	227	23	24	187	43	17
5.	Piotr Lipiński*	1979	rozegranie	18	4	0	–	2	50	2
5.	Tyler James Sanders	1991	rozegranie	42	21	8	–	5	21	8
6.	Viaceslav Batchkala	1994	środek	93	193	12	–	139	56	42
7.	Mariusz Gaca	1984	środek	80	104	9	–	74	47	21
8.	Jakub Oczo	1981	rozegranie	57	12	3	–	3	30	6
9.	Sebastian Warda	1989	środek	72	84	5	–	54	49	25
10.	Bartosz Kaczmarek	1991	libero	92	0	0	28	0	–	0
11.	Harrison Peacock	1991	rozegranie	36	14	3	–	5	56	6
12.	Mateusz Piotrowski	1991	atak	82	209	7	–	184	40	18
13.	Michał Żuk	1985	przyjęcie	80	182	12	27	154	44	16
14.	Jakub Peszko	1992	przyjęcie	65	112	2	28	99	39	11
15.	Paweł Stysiał	1997	libero	50	0	0	11	0	–	0
17.	Michał Kamiński	1987	atak	81	230	13	–	202	40	15

*W trakcie sezonu odszedł do Victorii PWSZ Wałbrzych.

Do rozgrywek byli zgłoszeni także, lecz nie rozegrali żadnego seta: Mariusz Wikło i Dawid Złobocki.

GWIAZDA Tyler James Sanders

Zastąpił kontuzjowanego Harrisona Peacocka na pozycji rozgrywającego w lutym. Przeszedł do zespołu, gdy ten zajmował ostatnie miejsce w tabeli. Cieszył się, że trafił do Polski. Mówił, że gra w PlusLidze jest dla niego wielką szansą. Wiedział, że siatkówka w naszym kraju jest niezwykle popularna i chciał pokazać się z najlepszej strony. Udało mu się, bo wprowadził do gry Będzina wiele pozytywnych elementów. To dzięki jego świetnej grze MKS odniósł trzy zwycięstwa z rzędu. Niestety, jeden mocny zawodnik to za mało. Sanders nie był w stanie w kolejnych spotkaniach poprowadzić swojej drużyny do zwycięstw, ale i tak w tym krótkim okresie pokazał, że jest nieprzeciętnym zawodnikiem, prawdopodobnie najlepszym, jaki pojawił się w Będzinie.



2 TRENERÓW Z ZAGRANICZNYCH

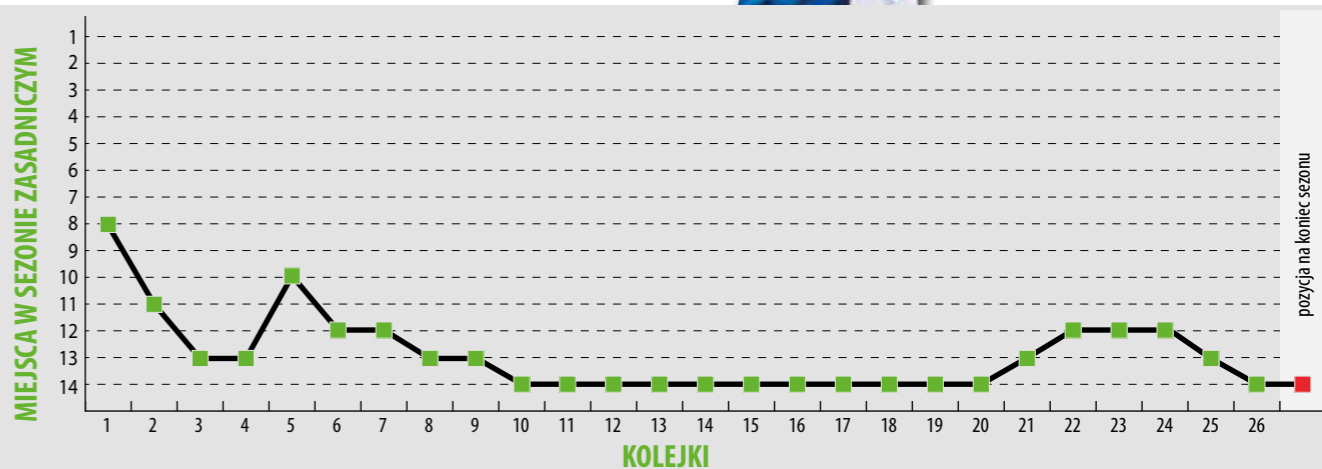
prowadziło MKS Będzin w PlusLidze: Roberto Santilli przed rokiem i Stelio DeRocco w tym sezonie.

5 ZWYCIĘSTW

w całym sezonie (zasadniczym i play-off) odniósł MKS, to najmniej ze wszystkich zespołów PlusLigi w rozgrywkach 2015/16.

11 KOLEJEK

trenerem był Tomasz Wasilkowski, odniósł tylko jedno zwycięstwo i został zastąpiony przez Stelio DeRocco.



B

Jacek Broński (Murowana Goślina)
Marek Budzik (Rybnik)
Paweł Burkiewicz (Kraków)

D

Piotr Dudek (Żołyńia)

F

Tomasz Flis (Kraków)

G

Mariusz Gadzina (Strzyżów)

H

Marcin Herbiak (Warszawa)
Marek Heyducki (Puck)

I

Paweł Ignatowicz (Opole)

J

Tomasz Janik (Warszawa)

K

Waldemar Kobienia (Opole)
Maciej Kolendowski (Kraków)
Piotr Król (Katowice)
Andrzej Kuchna (Katowice)

L

Marek Lagierski (Czeladź)
Jacek Litwin (Kraków)

M

Jarosław Makowski (Szczecin)
Wojciech Maroszek (Żory)
Agnieszka Michlic (Bydgoszcz)

N

Anna Niedbał (Warszawa)
Waldemar Niemczura (Węgierska Górka)

P

Szymon Pindral (Kielce)

S

Piotr Skowroński (Gdańsk)
Katarzyna Sokół (Wrocław)

T

Maciej Twardowski (Radom)

W

Zbigniew Wolski (Gorzów Wlkp.)



RANKING SĘDZIÓW

Nr	Sędzia	Liczba sędziowań	Średnia ocena za mecz	Nr	Sędzia	Liczba sędziowań	Średnia ocena za mecz
1.	Maciej Twardowski	17	9,669	14.	Marcin Herbiak	13	9,362
2.	Piotr Król	12	9,592	15.	Paweł Burkiewicz	16	9,341
3.	Marek Heyducki	16	9,588	16.	Anna Niedbał	16	9,313
4.	Mariusz Gadzina	17	9,583	17.	Waldemar Niemczura	14	9,307
5.	Katarzyna Sokół	16	9,533	18.	Jarosław Makowski	14	9,296
6.	Wojciech Maroszek	15	9,531	19.	Tomasz Flis	17	9,275
7.	Szymon Pindral	15	9,525	20.	Zbigniew Wolski	16	9,234
8.	Agnieszka Michlic	14	9,470	21.	Marek Budzik	16	9,213
9.	Andrzej Kuchna	17	9,443	22.	Waldemar Kobienia	14	9,210
10.	Piotr Skowroński	16	9,443	23.	Marek Lagierski	11	9,110
11.	Piotr Dudek	17	9,416	24.	Jacek Broński	16	9,095
12.	Paweł Ignatowicz	17	9,374	25.	Tomasz Janik	15	9,071
13.	Maciej Kolendowski	18	9,368	26.	Jacek Litwin	15	9,039
RAZEM						200	9,362

Ranking powstał na podstawie ocen Komisarzy PLPS i jest niezależny od rankingu prowadzonego przez Wydział Sędziowski PZPS, który opracowuje własną klasyfikację sędziów.

NAJBARDZIEJ „TELEWIZYJNI” SĘDZIOWIE*

11	WOJCIECH MAROSZEK	
9	Paweł Ignatowicz	
9	Waldemar Kobienia	
9	Andrzej Kuchna	

* Ranking wg liczby sędziowanych meczów transmitowanych przez telewizję.



G

Robert Grzanka
(Radom)

J

Maciej Jędrasik
(Warszawa)

K

Jerzy Kajzer
(Sosnowiec)
Janusz Kapka
(Preczów)
Bogusław Kawiak
(Warszawa)
Stanisław Kilar
(Busko-Zdrój)
Henryk Kośla
(Warszawa)
Marek Kwieciński
(Bełchatów)

L

Dariusz Luks
(Radlin)

M

Robert Malicki
(Bełchatów)
Sebastian Michalak
(Mysłowice)
Witold Murczkiewicz
(Gdańsk)

P

Bogusław Pachniewicz
(Olsztyn)
Henryk Parzykowski
(Nowy Dwór Maz.)

R

Krzysztof Ratajczak
(Poznań)

S

Józef Sałek (Zielona Góra)
Andrzej Skorupa
(Radom)
Bartłomiej Soroka
(Sosnowiec)
Sławomir Supa
(Legionowo)
Edward Superlak
(Wrocław)
Grzegorz Szewczyk
(Warszawa)

T

Zbigniew Tokarski
(Kędzierzyn-Koźle)

U

Andrzej Urbański
(Kluczewsko)

W

Andrzej Wołkowycki (Elk)



RANKING NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW W KLUBACH PLUSLIGI W OCENIE KOMISARZY TECHNICZNYCH

Miejsce w PL	Drużyna	1. miejsce	Liczba nominacji	2. miejsce	Liczba nominacji	3. miejsce	Liczba nominacji
1.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	Benjamin Toniutti	11	Sam Deroo	5	Kevin Tillie	4
2.	Asseco Resovia Rzeszów	Bartosz Kurek	9	Dmytro Paszycki	5	Olieg Achrem	3
3.	PGE Skra Bełchatów	Mariusz Wlazły	7	Facundo Conte	4	Nicolas Marechal	3
4.	LOTOS Trefl Gdańsk	Piotr Gacek	7	Damian Schulz	5	Wojciech Grzyb	5
5.	Cuprum Lubin	Grzegorz Łomacz	7	Wojciech Włodarczyk	7	Robert Täht	3
6.	Cerrad Czarni Radom	Artur Szalpuk	6	Bartłomiej Bołądź	5	Wojciech Zaliński	4
7.	Jastrzębski Węgiel	Michał Masny	14	Maciej Muzaj	8	Jason DeRocco	3
8.	AZS Politechnika Warszawska	Paweł Zagumny	7	Michał Filip	4	Guillaume Samica	3
9.	Łuczniczka Bydgoszcz	Jakub Jarosz	7	Łukasz Wiese	5	Michał Ruciak, Bartosz Krzysiek	4
10.	Indykpol AZS Olsztyn	Paweł Woicki	9	Bartosz Bednorz	7	Paweł Adamajtis, Miłosz Zniszczoł, Marcin Waliński	3
11.	AZS Częstochowa	Rafał Redwitz	9	Rafał Szymura	8	Felipe Bandero	4
12.	BBTS Bielsko-Biała	Serhij Kapelus	10	Grzegorz Pilarz	5	Kamil Kwasowski	3
13.	Effector Kielce	Sławomir Jungiewicz	10	Mateusz Bieniek	8	Michał Kędziński	4
14.	MKS Będzin	Michał Żuk	5	Mateusz Piotrowski	5	Michał Kamiński	5

Komisarze techniczni wyróżniali w meczu najlepszego zawodnika w każdej z grających drużyn. Jeżeli w danym meczu nie było zawodników zasługujących na wyróżnienie, nikt nie został wyróżniony.

RANKING KLUBÓW – OCENA POZIOMU SPORTOWEGO

	Drużyna	Liczba meczów	Średnia ocena	Średnia ocena (miejsce) w poprzednim sezonie
1.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	29	4,44	4,15 (7.)
2.	Cuprum Lubin	28	4,30	4,23 (5.)
3.	PGE Skra Bełchatów	29	4,29	4,39 (2.)
4.	Jastrzębski Węgiel	29	4,23	4,27 (4.)
5.	Asseco Resovia Rzeszów	29	4,21	4,47 (1.)
6.	Cerrad Czarni Radom	28	4,12	4,04 (8.)
7.	AZS Częstochowa	28	4,04	3,68 (13.)
8.	AZS Politechnika Warszawska	29	4,00	3,92 (9.)
9.	LOTOS Trefl Gdańsk	29	3,97	4,26 (3.)
10.	Indykpol AZS Olsztyn	29	3,95	3,64 (14.)
11.	Effector Kielce	28	3,90	3,87 (10.)
12.	Łuczniczka Bydgoszcz	29	3,88	4,21 (6.)
13.	BBTS Bielsko-Biała	28	3,74	3,85 (11.)
14.	MKS Będzin	28	3,69	3,84 (12.)
RAZEM		200	4,05	4,06

Ranking na podstawie ocen (w skali 0–5) poziomu sportowego meczów, wystawianych przez komisarzy technicznych drużynom po każdym spotkaniu za następujące elementy: sportowa forma drużyny; zaangażowanie zawodników w grę – waleczność; liczba popełnionych niewymuszonych błędów; długość trwania poszczególnych akcji; efektywne i skuteczne zagrania: zagrywka, atak, gra w obronie, atak–obrona; dramaturgia meczu: walka punkt za punkt, wygrywane sety na przewagi; bardzo dobra gra najlepszych zawodników (skuteczna, efektowna); zachowanie trenerów; zachowanie zawodników; czas gry.

RANKING KLUBÓW – OCENA ATRAKCYJNOŚCI WIDOWISKA

	Drużyna	Liczba meczów	Średnia ocena	Średnia ocena (miejsce) w poprzednim sezonie
1.	PGE Skra Bełchatów	15	4,81	4,72 (3.)
2.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	15	4,75	4,65 (4.)
3.	LOTOS Trefl Gdańsk	14	4,70	4,79 (1.)
4.	AZS Politechnika Warszawska	14	4,69	4,35 (9.)
5.	Cuprum Lubin	14	4,63	4,37 (8.)
6.	Łuczniczka Bydgoszcz	14	4,63	4,53 (6.)
7.	Asseco Resovia Rzeszów	14	4,62	4,77 (2.)
8.	Indykpol AZS Olsztyn	15	4,54	3,96 (13.)
9.	MKS Będzin	14	4,53	4,41 (7.)
10.	Cerrad Czarni Radom	14	4,45	4,13 (12.)
11.	AZS Częstochowa	14	4,43	4,18 (11.)
12.	Jastrzębski Węgiel	15	4,40	4,64 (5.)
13.	Effector Kielce	14	4,21	4,2 (10.)
14.	BBTS Bielsko-Biała	14	4,15	4,13 (12.)
RAZEM		200	4,54	4,42

Ranking na podstawie ocen (w skali 0–5) atrakcyjności widowiska, wystawianych przez komisarzy technicznych drużynom po każdym meczu za następujące elementy: bezpieczeństwo na zawodach; przygotowanie obiektu (manual marketingowy); praca spikera zawodów; zapewnienie porządku; praca wycierających boisko; praca podawczy piłek; występy zespołów tanecznych; oprawa widowiska – konkursy dla widzów, wypełnienie przerw między setami; liczba widzów; zachowanie publiczności.

Toniutti najlepszym siatkarzem sezonu

Benjamin Toniutti triumfem 42. Rankingu „Przeglądu Sportowego” na najlepszego siatkarza PlusLigi w sezonie 2015/16. Rozgrywający mistrzów Polski wygrał prestiżowy plebiscyt, a w drużynie marzeń znalazło się aż czterech siatkarzy ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle.

Rozgrywający ZAKS-y jest piątym obcokrajowcem i drugim Francuzem, który wygrał ten plebiscyt. Pierwszym cudzoziemcem, który dostąpił tego zaszczytu był w 2009 roku starszy kolega Toniuttiego z reprezentacji Francji Stéphane Antiga.

– Gdy trafiłem do Kędzierzyna-Koźla, Ben był pierwszym zawodnikiem na mojej liście życzeń. Znałem go z ligi włoskiej i uważam, że jest jednym z najlepszych rozgrywających świata. Potwierdził to w tym sezonie – mówi trener ZAKS-y Ferdinando De Giorgi. Toniutti rzeczywiście grał rewelacyjnie – szybko, kombinacyjnie i pomysłowo. Poprowadził ZAKS-ę do mistrzostwa Polski, zdobywając rekordową liczbę dziesięciu statuetek dla najlepszego

zawodnika meczu. Francuz sięgnął po triumf w rankingu „PS” bezdyskusyjnie, zdobywając aż 15 z 21 głosów. Pięciu elektorów postawiło na Pawła Zatorskiego, jeden (trener Politechniki Warszawskiej Jakub Bednaruk) na kolejnego gracza ZAKS-y Kevin Tillie’ego.

Tegoroczny plebiscyt – co zupełnie zrozumiałe wobec fantastycznej postawy ZAKS-y – zdominowali gracze mistrzów Polski. Na pozycji libero królem okazał się Zatorski (jedyne punkty odebrał mu Piotr Gacek z LOTOSU Trefla Gdańsk), w przyjęciu ostro rywalizowali Tillie i Sam Deroo, a w gronie środkowych na wyróżnienie świetną grą, zwłaszcza w finałach z Asseco Resovią Rzeszów, zapracował sobie Jurij Gładyr. Właśnie wśród środkowych był największy rozrzut w głosowaniu, bo trenerzy, działacze, sędziowie i dziennikarze wbrali na tę pozycję aż dziesięciu graczy. Najwięcej głosów (13) dostał Serb Srećko Lisinac, który w tym sezonie miał także epizody w roli... atakującego. Z dużą liczbą głosów do drużyny marzeń dostali się także atakujący Asseco Resovii Bar-

tosz Kurek i przyjmujący PGE Skry Bełchatów Facundo Conte. Polak otrzymał 16 głosów, Argentyńczyk 18. Tym większa szkoda, że obaj wyjeżdżają z PlusLigi – Kurek do Japonii, Conte do Chin.

W rankingu było tym razem także kilka nietypowych głosów. De Giorgi wybrał samych zawodników ZAKS-y, w tym aż trzech przyjmujących. – Mielśmy tak dobry sezon, że nie mogłem postąpić inaczej. Rafał Buszek był dla nas równie ważnym zawodnikiem jak Deroo i Tillie – tłumaczy Włoch. Prezes PLPS Jacek Kasprzyk wskazał aż dwóch najlepszych rozgrywających. – Paweł Zagumny grał równie znakomicie jak Toniutti, tyle że nie miał szans na tytuł, bo występował w słabszym zespole – uzasadnia Kasprzyk.

Po raz pierwszy w głosowaniu nie wzięły udziału pomysłodawca i twórca rankingu, redaktor Janusz Nowożeniuk. Wieloletni wybitny dziennikarz „Przeglądu Sportowego” odszedł od nas 12 września 2015 roku. Decyzją redakcyjnego kolegium ranking będzie nosił jego imię.



WYNIKI 42. RANKINGU „PS”

MVP SEZONU: Benjamin Toniutti 15 głosów, Paweł Zatorski 5; Kevin Tillie (wszyscy ZAKSA Kędzierzyn-Koźle) 1.

ROZGRYWAJĄCY: Toniutti 18, Michał Masny (Jastrzębski Węgiel) 2, Grzegorz Łomacz (Cuprum Lubin) 1, Paweł Zagumny (Politechnika) 1.

ATAKUJĄCY: Bartosz Kurek (Asseco Resovia Rzeszów) 16; Dawid Konarski (ZAKSA) 4, Murphy Troy (LOTOS Trefl) 1.

PRZYJMĄCY: Facundo Conte (PGE Skra Bełchatów) 18, Sam Deroo (ZAKSA) 12, Tillie 9, Mateusz Mika (LOTOS Trefl) 2, Rafał Buszek (ZAKSA) 1, Artur Szalpus (Cerrad Czarni Radom) 1.

ŚRODKOWI: Srećko Lisinac (PGE Skra) 13, Jurij Gładyr (ZAKSA) 11, Wojciech Grzyb (LOTOS Trefl) 4, Dmytro Paszycki (Asseco Resovia) 3, Łukasz Wiśniewski (ZAKSA) 3, Marcus Böhme (Cuprum) 2, Mateusz Bieniek (Effector Kielce) 2, Karol Kłos (PGE Skra) 2, Bartłomiej Lemański (AZS Politechnika Warszawska) 1, Marcin Możdżonek (Cuprum) 1.

LIBERO: Paweł Zatorski (ZAKSA) 20, Piotr Gacek (LOTOS Trefl) 1.

TAK GŁOSOWANO W RANKINGU

■ **ANDREA ANASTASI** (trener LOTOSU Trefla Gdańsk)
MVP: Zatorski; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Konarski; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Grzyb, Lisinac; libero: Zatorski.

■ **MICHAŁ BĄKIEWICZ** (trener AZS Częstochowa)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Grzyb, Lisinac; libero: Zatorski.

■ **JAKUB BEDNARUK** (trener AZS Politechniki Warszawskiej)
MVP: Tillie; rozgrywający: Masny; atakujący: Konarski; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **GHEORGHE CRETU** (trener Cuprum Lubin)
MVP: Zatorski; rozgrywający: Łomacz; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Lisinac, Böhme; libero: Zatorski.

■ **DARIUSZ DASZKIEWICZ** (trener Effectora Kielce)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Gładyr, Bieniek; libero: Zatorski.

■ **FERDINANDO DE GIORGI** (trener ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Konarski; przyjmujący: Tillie, Deroo, Buszek; środkowi: Gładyr, Wiśniewski; libero: Zatorski.

■ **ANDREA GARDINI** (trener Indykpolu AZS Olsztyn)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Mika, Deroo; środkowi: Lisinac, Paszycki; libero: Zatorski.

■ **JACEK KASPRZYK** (prezes PLPS S.A.)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti, Zagumny; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Szalpus; środkowi: Gładyr, Kłos; libero: Zatorski.

■ **ANDRZEJ KOWAL** (trener Asseco Resovii Rzeszów)

MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Paszycki, Lisinac; libero: Zatorski.

■ **MARK LEBEDEV** (trener Jastrzębskiego Węgla)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Masny; atakujący: Troy; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **ANDRZEJ LEMEK** (szef wydziału sędziowskiego)
MVP: Zatorski; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Deroo, Mika; środkowi: Gładyr, Bieniek; libero: Zatorski.

■ **PIOTR MAKOWSKI** (trener Łuczniczki Bydgoszcz)
MVP: Zatorski; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Konarski; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Kłos, Wiśniewski; libero: Zatorski.

■ **CEZARY MATUSIAK** (główny komisarz PLPS S.A.)
MVP: Zatorski; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **IRENEUSZ MAZUR** (były trener kadry narodowej, ekspert Polsatu Sport)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **KRZYSZTOF MECNER** (dziennikarz, autor książek siatkarskich)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Grzyb, Możdżonek; libero: Zatorski.

■ **ROBERT PRYGIEL** (trener Cerradu Czarnych Radom)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Paszycki, Lemański; libero: Zatorski.

■ **PRZEGLĄD SPORTOWY** (Kamil Drąg, Edyta Kowalczyk, Ryszard Opiatowski)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **STELIO DE ROCCO** (trener MKS Będzin)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Grzyb, Böhme; libero: Gacek.

■ **KAMIL SKŁADOWSKI** (rzecznik prasowy PLPS S.A.)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **KRZYSZTOF STELMACH** (trener BBTs Bielsko-Biała)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Deroo; środkowi: Lisinac, Gładyr; libero: Zatorski.

■ **TOMASZ SWĘDROWSKI** (komentator Polsatu Sport)
MVP: Toniutti; rozgrywający: Toniutti; atakujący: Kurek; przyjmujący: Conte, Tillie; środkowi: Lisinac, Wiśniewski; libero: Zatorski.

MVP PLUSLIGI W OCENIE KOMISARZY TECHNICZNYCH

10	BENJAMIN TONIUTTI (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle) – MVP, najlepszy zawodnik sezonu 2015/16	
8	Michał Masny (Jastrzębski Węgiel)	
7	Paweł Zagumny (AZS Politechnika Warszawska)	
7	Mariusz Wlazły (PGE Skra Bełchatów)	
6	Artur Szalpus (Cerrad Czarni Radom)	
5	Dmytro Paszycki (Asseco Resovia Rzeszów)	
5	Nicolas Uriarte (PGE Skra Bełchatów)	
5	Sławomir Jungiewicz (Effector Kielce)	
5	Sam Deroo (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)	
5	Paweł Woicki (Indykpol AZS Olsztyn)	
5	Rafael Redwitz (AZS Częstochowa)	

Komisarze techniczni wyróżniali najlepszego zawodnika w każdym meczu. W 200 meczach rozegranych w sezonie 2015/16 tytułem MVP zostało wyróżnionych 87 siatkarzy. W tabeli uwzględniono zawodników z minimum 5 nominacjami

* Liczba wyróżnień MVP w sezonie, zawodnik (klub)



NAJLEPIEJ ATAKUJĄCY

	Zawodnik	Drużyna	Mecze	Sety	Atak punktowy	Średnia na set
1.	 Bartosz Kurek	Asseco Resovia Rzeszów 	28	97	430	4,43
2.	Sławomir Jungiewicz	Effector Kielce	26	104	421	4,05
3.	Maciej Muzaj	Jastrzębski Węgiel	29	106	404	3,81
4.	Artur Szalpuk	Cerrad Czarni Radom	28	107	370	3,46
5.	Serhij Kapelus	BBTS Bielsko-Biała	28	106	332	3,13
6.	Facundo Conte	PGE Skra Belchatów	29	108	332	3,07
7.	Bartosz Bednorz	Indykpol AZS Olsztyn	28	103	331	3,21
8.	Bartosz Janeczek	BBTS Bielsko-Biała	28	102	330	3,24
9.	Michał Filip	AZS Politechnika Warszawska	29	99	324	3,27
10.	Bartłomiej Bołądź	Cerrad Czarni Radom	28	100	313	3,13

Ranking stworzony na podstawie statystyk ataku poszczególnych zawodników, bez względu na liczbę rozegranych setów.

Ranking Data Volley

NAJLEPIEJ BLOKUJĄCY

	Zawodnik	Drużyna	Mecze	Sety	Blok punktowy	Średnia na set
1.	 Mateusz Sacharewicz	BBTS Bielsko-Biała 	28	108	88	0,81
2.	Marcin Możdżonek	Cuprum Lubin	28	111	81	0,73
3.	Bartłomiej Lemański	AZS Politechnika Warszawska	28	102	69	0,68
4.	Daniel Pliński	Cerrad Czarni Radom	28	108	68	0,63
5.	Wojciech Jurkiewicz	Łuczniczka Bydgoszcz	27	91	65	0,71
6.	Dmytro Paszycki	Asseco Resovia Rzeszów	26	93	64	0,69
7.	Wojciech Grzyb	LOTOS Trefl Gdańsk	29	108	63	0,58
8.	Michał Filip	AZS Politechnika Warszawska	29	99	57	0,58
9.	Bartosz Buniak	AZS Częstochowa	27	94	53	0,56
10.	Karol Kłos	PGE Skra Belchatów	28	98	53	0,54

Ranking stworzony na podstawie statystyk bloku zawodników, bez względu na liczbę rozegranych setów.

Ranking Data Volley



NAJLEPIEJ ZAGRYWAJĄCY

	Zawodnik	Drużyna	Mecze	Sety	Zagrywka punktowa	Średnia na set
1.	 Facundo Conte	PGE Skra Belchatów 	29	108	44	0,41
2.	Bartosz Kurek	Asseco Resovia Rzeszów	28	97	41	0,42
3.	Nicolas Marechal	PGE Skra Belchatów	26	98	41	0,42
4.	Mariusz Wlazły	PGE Skra Belchatów	24	84	34	0,40
5.	Maciej Muzaj	Jastrzębski Węgiel	29	106	34	0,32
6.	Wojciech Grzyb	LOTOS Trefl Gdańsk	29	108	33	0,31
7.	Nicolas Uriarte	PGE Skra Belchatów	29	108	31	0,29
8.	Milosz Zniszczoł	Indykpol AZS Olsztyn	26	81	29	0,36
9.	Mateusz Bieniek	Effector Kielce	22	85	29	0,34
10.	Toontje van Lankvelt	Jastrzębski Węgiel	28	96	29	0,30

Ranking stworzony na podstawie statystyk najlepiej zagrywających zawodników, bez względu na liczbę rozegranych setów.

Ranking Data Volley



NAJLEPIEJ PUNKTUJĄCY

	Zawodnik	Drużyna	Mecze	Sety	Punkty	Punkty na set
1.	 Bartosz Kurek	Asseco Resovia Rzeszów 	28	97	510	5,26
2.	Maciej Muzaj	Jastrzębski Węgiel	29	106	479	4,52
3.	Sławomir Jungiewicz	Effector Kielce	26	104	477	4,59
4.	Artur Szalpuk	Cerrad Czarni Radom	28	107	432	4,04
5.	Facundo Conte	PGE Skra Belchatów	29	108	426	3,94
6.	Bartosz Bednorz	Indykpol AZS Olsztyn	28	103	404	3,92
7.	Michał Filip	AZS Politechnika Warszawska	29	99	402	4,06
8.	Keith Pupart	Cuprum Lubin	28	111	369	3,32
9.	Bartosz Janeczek	BBTS Bielsko-Biała	28	102	368	3,61
10.	Serhij Kapelus	BBTS Bielsko-Biała	28	106	368	3,47

Ranking stworzony na podstawie statystyk najlepiej punktujących zawodników, bez względu na liczbę rozegranych setów.

Ranking Data Volley

NAJLEPIEJ PRZYJMĄCY

	Zawodnik	Drużyna	Mecze	Sety	Perfekcyjne przyjęcie	Liczba przyjęć
1.	 Piotr Gacek	LOTOS Trefl Gdańsk 	29	110	36,05%	441
2.	Paweł Zatorski	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	29	98	35,42%	415
3.	Adrian Buchowski	Effector Kielce	21	71	33,76%	314
4.	Jakub Popiwczak	Jastrzębski Węgiel	29	117	32,78%	546
5.	Damian Sobczak	Effector Kielce	28	112	31,37%	612
6.	Krzysztof Wierzbowski	AZS Politechnika Warszawska	17	31	30,59%	170
7.	Igor Witiuk	Effector Kielce	28	87	30,58%	520
8.	Guillaume Samica	AZS Politechnika Warszawska	29	109	30,33%	633
9.	Krzysztof Ignaczak	Asseco Resovia Rzeszów	29	67	28,77%	292
10.	Stanisław Wawrzyńczyk	AZS Częstochowa	28	62	28,67%	293

Ranking stworzony na podstawie statystyk zawodników z rozegranymi minimum 3 meczami oraz średnią co najmniej 4 przyjęć zagrywki na set.

Ranking Data Volley

LICZBA CHALLENGE'ÓW W MECZACH PLUSLIGI SEZONU 2015/16					
Drużyna	Liczba challenge'ów	Wygrane	Przegrane	Nierozstrzygnięte	Procent wygranych
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	67	21	45	1	32,82
Asseco Resovia Rzeszów	96	36	58	2	39,30
PGE Skra Bełchatów	91	21	69	1	23,33
LOTOS Trefl Gdańsk	79	27	49	3	35,53
Cuprum Lubin	110	28	79	3	36,17
Cerrad Czarni Radom	125	38	83	4	31,40
Jastrzębski Węgiel	106	31	75	0	29,25
AZS Politechnika Warszawska	113	31	79	3	28,18
Łuczniczka Bydgoszcz	112	20	91	1	18,02
Indykpol AZS Olsztyn	106	27	77	2	25,06
AZS Częstochowa	130	38	90	2	29,69
BBTS Bielsko-Biała	95	19	75	1	20,21
Effector Kielce	152	31	121	0	20,39
MKS Będzin	89	20	68	1	22,73
RAZEM	1471	388	1059	24	27,21

RANKING ŚREDNIEJ LICZBY WIDZÓW NA JEDNYM MECZU	
1. Asseco Resovia Rzeszów	4201
2. LOTOS Trefl Gdańsk	3449
3. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	2844
4. Łuczniczka Bydgoszcz	2644
5. PGE Skra Bełchatów	2590
6. Cuprum Lubin	2452
7. Effector Kielce	2050
8. AZS Politechnika Warszawska	1946
9. AZS Częstochowa	1668
10. Jastrzębski Węgiel	1646
11. Indykpol AZS Olsztyn	1612
12. BBTS Bielsko-Biała	1389
13. Cerrad Czarni Radom	1300
14. MKS Będzin	1264

LICZBA WIDZÓW NA MECZACH PLUSLIGI W 16 SEZONACH			
Sezon	Liczba meczów	Liczba widzów	Średnio na mecz
2000/01	145	156 960	1082
2001/02	140	154 410	1103
2002/03	137	161 150	1176
2003/04	137	191 370	1397
2004/05	129	187 405	1453
2005/06	132	210 250	1593
2006/07	135	253 450	1877
2007/08	138	247 550	1794
2008/09	130	273 470	2104
2009/10	135	274 795	2036
2010/11	162	350 150	2161
2011/12	132	346 361	2624
2012/13	133	379 635	2854
2013/14	174	403 089	2317
2014/15	238	553 667	2326
2015/16	200	443 466	2217
RAZEM	2397	4 587 178	1914

ŁĄCZNY CZAS GRY W SEZONIE	
Jastrzębski Węgiel	55 godz. 57 min
AZS Politechnika Warszawska	55 godz. 26 min
Cuprum Lubin	54 godz. 12 min
PGE Skra Bełchatów	52 godz. 42 min
Indykpol AZS Olsztyn	52 godz. 40 min
Effector Kielce	52 godz. 23 min
BBTS Bielsko-Biała	52 godz. 18 min
Łuczniczka Bydgoszcz	51 godz. 11 min
LOTOS Trefl Gdańsk	50 godz. 55 min
Asseco Resovia Rzeszów	50 godz. 54 min
Cerrad Czarni Radom	50 godz. 47 min
AZS Częstochowa	50 godz. 36 min
MKS Będzin	48 godz. 40 min
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	44 godz. 45 min

ŻÓLTE I CZERWONE KARTKI, WYKLUCZENIA	
Wykluczenia – 2 Otrzymali: Kaźmierczak 1, Lecouna 1 Ukarali: Niemczura 2	
Czerwone kartki – 2 Otrzymali: Lisinac 1, Conte 1 Ukarali: Ignatowicz 1, Michlic 1	
Czerwone kartki za opóźnienie gry – 2 Otrzymały: PGE Skra Bełchatów 1, LOTOS Trefl Gdańsk 1 Ukarali: Maroszek 1, Niedbał 1	
Żółte kartki – 49 Najwięcej otrzymali: Conte 5, Bąkiewicz 4, Bednaruk 4 Najwięcej ukarali: Maroszek 7, Dudek 6, Michlic 6, Niedbał 6	

ŻÓLTE I CZERWONE KARTKI W DRUŻYNACH		
Drużyna	Żółte kartki	Czerwone kartki
PGE Skra Bełchatów	13	3
AZS Częstochowa	10	0
AZS Politechnika Warszawska	9	0
Łuczniczka Bydgoszcz	8	0
BBTS Bielsko-Biała	7	0
Jastrzębski Węgiel	6	0
Cerrad Czarni Radom	5	0
Effector Kielce	5	0
Cuprum Lubin	4	0
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	4	0
LOTOS Trefl Gdańsk	3	1
Asseco Resovia Rzeszów	3	0
MKS Będzin	2	0
Indykpol AZS Olsztyn	2	0

REKORDY PLUSLIGI 2015/16	
Najdłuższy mecz Jastrzębski Węgiel – Cuprum Lubin 3:2 (24:26, 27:29, 25:23, 25:15, 16:14)	2 godz. 39 min
Najkrótszy mecz Asseco Resovia Rzeszów – AZS Częstochowa 3:0 (25:17, 25:12, 25:18)	1 godz. 8 min
Najdłuższy V set Effector Kielce – MKS Będzin (play-off) 19:17	23 min
Najkrótszy V set BBTS Bielsko-Biała – MKS Będzin 15:5	14 min
Najdłuższy set Cuprum Lubin – Jastrzębski Węgiel 3:1 (II set) 36:34	48 min
Najkrótszy set ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – MKS Będzin 3:0 (I set) 25:10	21 min
Najwięcej widzów na meczu LOTOS Trefl Gdańsk – PGE Skra Bełchatów 3:0	7600
Najmniej widzów na meczu Jastrzębski Węgiel – AZS Politechnika Warszawska 3:0 (play-off)	520



Oto zbadana siła ligowej siatkówki

Najnowsze badania, przeprowadzone przez renomowaną firmę Pentagon Research dobitnie pokazują, że ligowa siatkówka nadal dynamicznie się rozwija a jej wizerunek jest doskonały.

W najnowszym opracowaniu Pentagon Research podaje, że zainteresowanie siatkówką zadeklarowało aż 63,2% respondentów interesujących się sportem. Oznacza to, że zainteresowanie tą dyscypliną sportu przejawia 46,0% uczestników badania, reprezentujących populację mieszkańców Polski w wieku 18–59 lat. Siatkówka jest drugą najpopularniejszą dyscypliną sportu w naszym kraju, nieznacznie ustępując jedynie piłce nożnej.

PlusLiga cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem kibiców siatkarskich: 24,1% z nich deklaruje, że bardzo interesuje się tymi rozgrywkami, a 55,6% – że raczej się nimi interesuje. W rezultacie najwyższa klasa rozgrywkowa siatkarki w Polsce ustępuje popularnością jedynie meczom z udziałem męskiej reprezentacji. Uogólniając, w przybliżeniu dwóch na pięciu uczestników badania twierdzi, że interesuje się PlusLigą lub ORLEN Ligą.

Zarówno PlusLiga, jak i ORLEN Liga mają zdecydowanie korzystny wizerunek w oczach kibiców śledzących te rozgrywki. Około 85–90% pytanym zgadza się z opiniami, że PlusLiga to jedna z czołowych lig w Europie, dostarczająca wysokiej jakości wi-

dowisk sportowych i wychowująca gwiazdy narodowej reprezentacji.

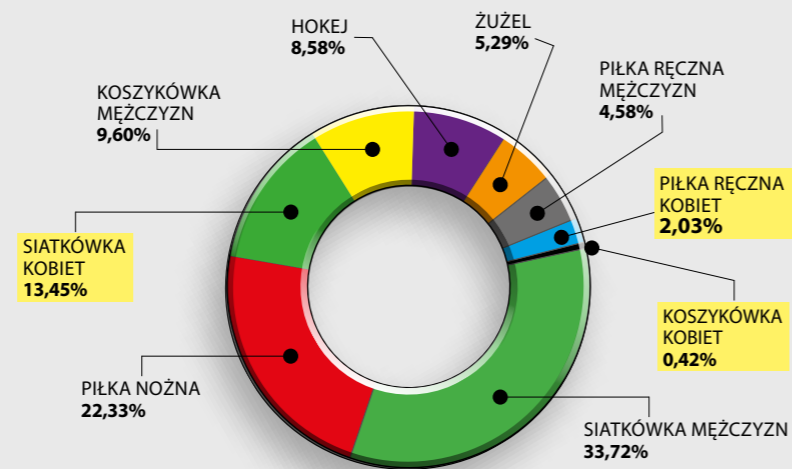
Takiej opinii kibiców inne dyscypliny w naszym kraju mogą tylko pozazdrościć. Zresztą wpływa ona także na stale rosnącą wartość mediową PlusLigi, jak również niesamowity wynik ekspozycji miast klubów PlusLigi.

* Badanie zostało przeprowadzone w okresie 19 lutego – 10 marca 2016 roku na próbie 1305 respondentów należących do internetowego panelu badawczego Pentagon Online. Jako technikę badawczą wykorzystano ankietę internetową (CAWI). Próba doborowa była metodą kwotową i jest reprezentatywna pod względem wieku i płci dla mieszkańców Polski w wieku 18–59 lat.

BADANIE EFEKTYWNOŚCI SPONSORINGU SPORTOWEGO RAPORT MEDIOWY

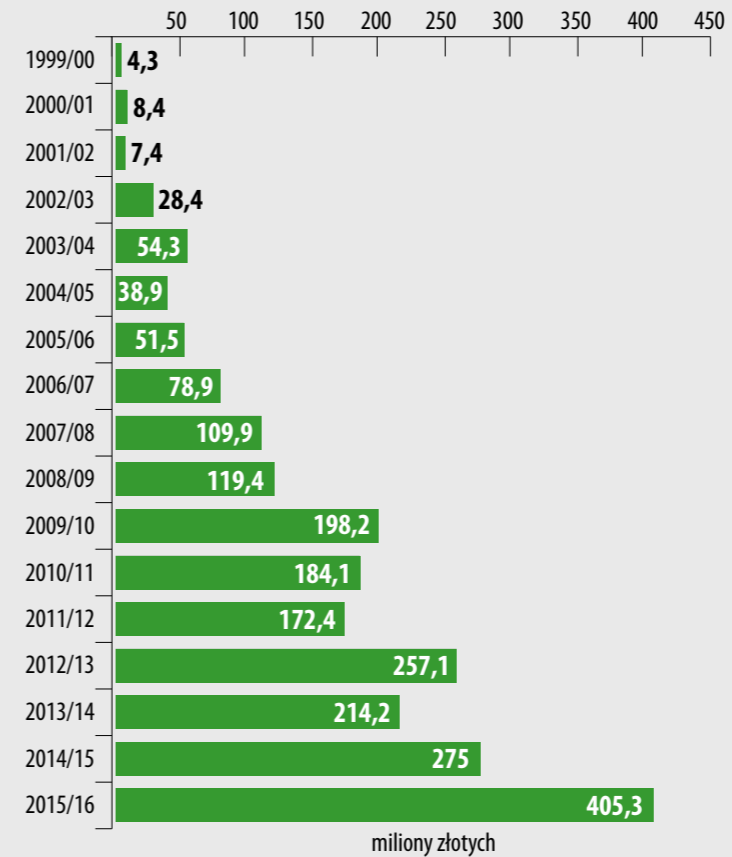
Udział dyscyplin w liczbie ekspozycji miast i miejscowości (ostatnie 5 lat) – tylko ekspozycje graficzne w telewizji.

Miasta najczęściej zyskiwały w siatkówce i piłce nożnej. Wśród dyscyplin kobiecych (etykiety oznaczone kolorem) siatkówka nie ma silnej konkurencji.



www.pentagon-research.com

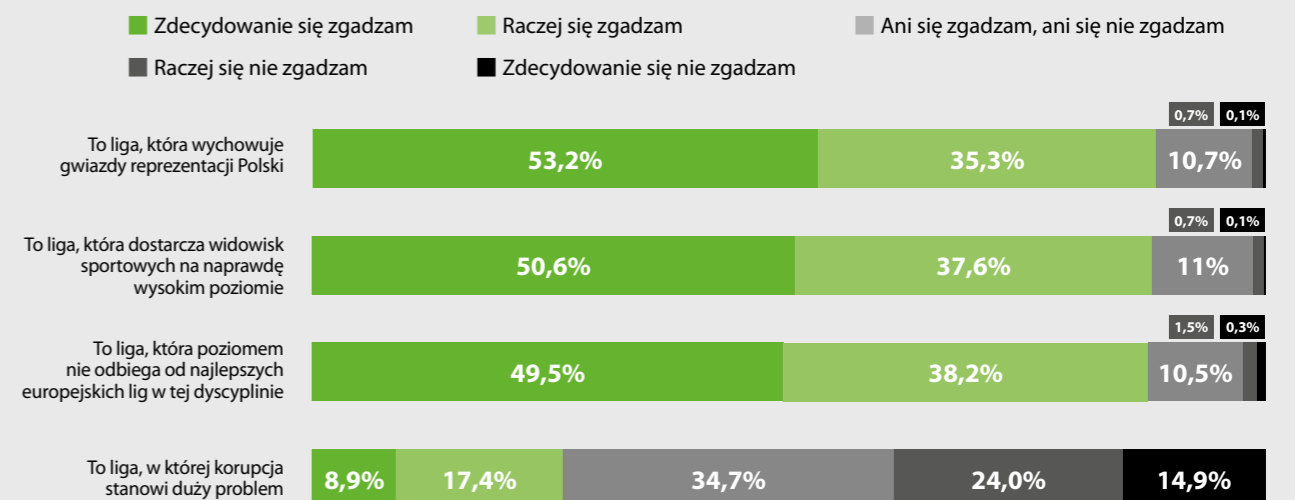
WARTOŚĆ MEDIOWA KLUBOWA SIATKÓWKA MĘCZYZN 1999-2016



WIZERUNEK PLUSLIGI

Poniżej znajduje się kilka stwierdzeń dotyczących Polskiej Ligi Siatkówki. W stosunku do każdego z nich proszę określić, czy się Pan(i) z nim zgadza, czy nie.

PYTANIE MACIERZOWE / RESPONDENCI ZAINTERESOWANI PLUSLIGĄ



www.pentagon-research.com

Telewizja Polsat pokazała aż 82 mecze PlusLigi w sezonie 2015/16

Kolejny sezon z rzędu wiele meczów PlusLigi przyciągnęło przed telewizory setki tysięcy kibiców, a realizacja telewizji Polsat stała na najwyższym światowym poziomie.

Rekordowy wynik dotyczący polskich rozgrywek ligowych – prawie 300 tys. widzów średnio – zanotowaliśmy w hicie PGE Skra Bełchatów – Asseco Resovia Rzeszów. Wiele pozostałych starć miało także bardzo wysoką, ponad 200-tysięczną średnią oglądalność. To znakomite wyniki, biorąc pod uwagę fakt, że siatkówka pokazywana jest głównie poprzez kanał Polsat Sport, który nie jest dostępny w naziemnej telewizji.

Co ciekawe, jeżeli chodzi o bezwzględne rekordy oglądalności meczów siatkówki w minionym sezonie, to największym przebojem okazało się finałowe starcie o Puchar Polski – ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle z PGE Skra Bełchatów, które zgromadziło niesamowitą frekwencję średnią ponad 427 tys. widzów!

W sumie, w trakcie całych rozgrywek PlusLigi, telewizja Polsat przeprowadziła aż 82 relacje na żywo. Najczęściej pokazywano Asseco Resovię Rzeszów – 19 razy (w spotkaniach u siebie i na wyjeździe), a 18 razy prezentowano mecze z udziałem ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle. Ciekawa walka i dobra jakość transmisji sprawiły, że fani mieli powody do zadowolenia.

TOP 10 NAJWYŻSZYCH OGLĄDALNOŚCI MECZÓW PLUSLIGI W SEZONIE 2015/16

Data	Mecz	Kanał	Średnia oglądalność
1. 11.11.2015	PGE Skra Bełchatów – Asseco Resovia Rzeszów	Polsat Sport	299,71 tys.
2. 14.11.2015	PGE Skra Bełchatów – LOTOS Trefl Gdańsk	Polsat Sport	277,76 tys.
3. 5.12.2015	PGE Skra Bełchatów – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	Polsat Sport	263,00 tys.
4. 20.03.2016	AZS Politechnika Warszawska – PGE Skra Bełchatów	Polsat Sport	237,41 tys.
5. 28.02.2016	LOTOS Trefl Gdańsk – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	Polsat Sport	236,24 tys.
6. 10.02.2016	Asseco Resovia Rzeszów – PGE Skra Bełchatów	Polsat Sport	233,22 tys.
7. 8.12.2015	Cerrad Czarni Radom – Asseco Resovia Rzeszów	Polsat Sport	233,00 tys.
8. 6.03.2016	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – PGE Skra Bełchatów	Polsat Sport	225,13 tys.
9. 13.02.2016	LOTOS Trefl Gdańsk – PGE Skra Bełchatów	Polsat Sport	221,93 tys.
10. 16.01.2016	Asseco Resovia Rzeszów – LOTOS Trefl Gdańsk	Polsat Sport	221,09 tys.

TOP 5 WIDOWNI TELEWIZYJNEJ PROGRAMÓW Z SIATKÓWKĄ (WSZYSTKIE ROZGRYWKI) W SEZONIE 2015/16 Z PODSUMOWANIEM POWTÓREK

Data	Mecz	Rozgrywki	Oglądalność łączna
1. 16.04.2016	Zenit Kazań – Asseco Resovia Rzeszów	Liga Mistrzów	579,57 tys.
2. 7.02.2016	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – PGE Skra Bełchatów	Puchar Polski	517,81 tys.
3. 24.03.2016	PGE Skra Bełchatów – Zenit Kazań	Liga Mistrzów	460,50 tys.
4. 17.02.2016	PGE Skra Bełchatów – Ziraat Bankasi Ankara	Liga Mistrzów	449,96 tys.
5. 17.04.2016	Asseco Resovia Rzeszów – Cucine Lube Civitanova	Liga Mistrzów	434,68 tys.



LICZBA TRANSMISJI TV W SEZONIE 2015/16

	Klub	Dom	Wyjazd	Razem
1.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	9	9	18
2.	Asseco Resovia Rzeszów	7	12	19
3.	PGE Skra Bełchatów	7	8	15
4.	LOTOS Trefl Gdańsk	9	8	17
5.	Cuprum Lubin	6	4	10
6.	Cerrad Czarni Radom	7	7	14
7.	Jastrzębski Węgiel	6	7	13
8.	AZS Politechnika Warszawska	4	4	8
9.	Łuczniczka Bydgoszcz	5	6	11
10.	Indykpol AZS Olsztyn	7	6	13
11.	AZS Częstochowa	5	1	6
12.	BBTS Bielsko-Biała	2	4	6
13.	Effector Kielce	5	4	9
14.	MKS Będzin	3	2	5



PLUSLIGA W SEZONIE 2015/16 WEDŁUG EKSPOZYCJI W TELEWIZJI POLSAT

	Stacja TV	GRP	Liczba kontaktów (tys.)	Wartość ekspozycji	Liczba ekspozycji
1.	Polsat Sport	196 950	70 218 792	28 976 625	1 095 543
2.	Polsat Sport News	28 774	10 248 353	41 443 607	265 843
3.	Polsat	25 634	9 119 045	37 734 243	43 817
4.	Polsat Sport Extra	12 641	4 605 635	17 502 844	316 731





WYNIKI MŁODEJ LIGI 2015/16

FAZA PLAY-OFF

- Czwierćfinały (do 2 zwycięstw)***
- Asseco Resovia Rzeszów – LOTOS Trefl Gdańsk 0-2 (2:3, 0:3)
 - BBTS ATH Bielsko-Biała – RCS Cerrad Czarni Radom 1-2 (3:0, 0:3, 1:3)
 - Indykpol AZS Olsztyn – Jastrzębski Węgiel 0-2 (2:3, 1:3)
 - Łuczniczka Bydgoszcz – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1-2 (3:0, 0:3, 0:3)

* na pierwszym miejscu w parze gospodarz pierwszego meczu.

TURNIEJ FINAŁOWY

- Półfinały**
- Jastrzębski Węgiel – LOTOS Trefl Gdańsk 3:0
 - RCS Cerrad Czarni Radom – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2
- 0 3. miejsce**
- LOTOS Trefl Gdańsk – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2
- 0 1. miejsce**
- Jastrzębski Węgiel – RCS Cerrad Czarni Radom 3:2

KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ

1. JASTRZĘBSKI WĘGIEL
2. RCS Cerrad Czarni Radom
3. LOTOS Trefl Gdańsk
4. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
5. BBTS ATH Bielsko-Biała
6. Indykpol AZS Olsztyn
7. Łuczniczka Bydgoszcz
8. Asseco Resovia Rzeszów
9. MKS Będzin
10. Effector Kielce
11. AZS Politechnika Warszawska
12. Cuprum Lubin
13. AZS Częstochowa
14. PGE Skra Bełchatów

Jastrzębska niespodzianka

Siatkarze Jastrzębskiego Węgla pokonali w finale Młodej Ligi 3:2 RCS Cerrad Czarnych Radom i po raz pierwszy zostali młodzieżowymi mistrzami Polski.

Rozgrywki Młodej Ligi 2015/16 przeprowadzono inaczej niż w poprzednim sezonie. Rywalizacja była krótsza, rozegrano mniej meczów. W fazie zasadniczej walka toczyła się w dwóch, siedmiozespołowych grupach. Z nich po cztery drużyny awansowały do play-off, a z niego – cztery do turnieju finałowego, który odbył się na początku marca w Krapkowicach. Tam w półfinałach Jastrzębski Węgiel zmierzył się z LOTOSEM Treflem Gdańsk i RCS Cerrad Czarni Radom z ZAKS-ą Kędzierzyn-Koźle.

Jastrzębianie zwyciężyli pewnie 3:0. Natomiast faworyzowana, naszpikowana zawodnikami z PlusLigi drużyna z Radomia (m.in. z Arturem Szalpukiem, Bartłomiejem Bołądziem i Bartłomiejem Grzechnikiem), którzy dzień wcześniej grali w ekstraklasie) przegrywała już 0:2 z ZAKS-ą. Ostatecznie zwyciężyła po tie-breaku. – Jutro finał i mam nadzieję, że obronimy tytuł. Jesteśmy tu w mocnym składzie. Kilku chłopaków grało wczoraj z Bielskiem w PlusLidze, wygrali 3:2, skończyli późno i dojechali do nas o drugiej w nocy. Niewiele spali,

mieli bardzo mało czasu na odpoczynek, ale jak widać dobrze się czują i mamy nadzieję, że jeszcze jutro w finale utrzymają jak najwyższą formę – mówił kapitan RCS Cerradu Czarnych Łukasz Zugaj.

Jego nadzieje się nie spełniły, a finał miał odwrotny przebieg. Czarni wygrali dwa pierwsze sety, lecz jastrzębianie wyrównali stan meczu. Tie-break to zacięta walka od pierwszych do ostatnich chwil. Kiedy w końcówce lekką przewagę zyskali radomianie, wydawało się, że obronią tytuł mistrza Polski. Mieli nawet piłkę meczową przy stanie 14:13. Wówczas jednak rywale znakomicie ustawili blok i zastopowali najpierw Jakuba Zwiecha, a potem Bołądzia. Zwycięski, złoty punkt zdobył znakomicie spisujący się tego dnia przyjmujący Marcin Ernestowicz.

Trener Jastrzębskiego Węgla Jarosław Kubiak przyznał, że złoty medal to niespodzianka i dla niego, i dla zawodników. – Pierwsze dwa sety przegraliśmy, ale wtedy powiedziałem chłopakom, że jak my wygramy trzeciego, to wygramy i mecz, bo widać było, jak zawodnicy z Radomia już „oddychają rękawkami”. Niektórzy z nich w piątek grali w PlusLidze pięć setów, wczoraj pięć setów i dzisiaj. Nie ma tak, że się będzie skakało codziennie przez pięć partii. Liderzy trochę dostali po tyłku przez te trzy dni, więc informacja była prosta – przetrzymamy ich i pojawi się szansa, bo będą słabli – mówił szkoleniowiec jastrzebian. – Tie-break miał dwie fazy. My dobrze zaczęliśmy, potem rado-

mianie przeskoczyli nas i już wydawało się, że po sprawie, ale ja zawsze mówię, że walczyliśmy do samego końca. Dopóki sędzia nie powie, że koniec, to trzeba grać. Ambicja i wiara przyniosły sukces.

– Uczestnicy turnieju finałowego byli spodziewani, lecz jego rozstrzygnięcia zaskakujące. Faworytem byli Czarni, chyba jednak przesadzono z liczbą rozgrywanych meczów, bo kiedy chłopaki w finale prowadzili 2:0, to niestety dla nich już to spotkanie się skończyło. Zwyczajnie fizycznie nie wytrzymali. Nie można jednak absolutnie niedocenić jastrzębian. Widać było, że to jest prawdziwy zespół. Może nie mieli takich indywidualności jak radomianie, ale mieli bardzo fajnych, ciekawych chłopaków i tym wygrali – ocenił Waldemar Wspaniały, koordynator ds. rozgrywek Młodej Ligi.



TABELE SEZONU ZASADNICZEGO

GRUPA A				GRUPA B					
Drużyna	Punkty	Zwycięstwa	Porażki	Sety	Drużyna	Punkty	Zwycięstwa	Porażki	Sety
1. LOTOS Trefl Gdańsk	31	11	1	34:9	1. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	31	11	1	34:12
2. RCS Cerrad Czarni Radom	21	7	5	25:18	2. Jastrzębski Węgiel	25	9	3	30:16
3. Indykpol AZS Olsztyn	20	7	5	24:21	3. BBTS ATH Bielsko-Biała	21	7	5	24:18
4. Łuczniczka Bydgoszcz	20	7	5	25:22	4. Asseco Resovia Rzeszów	19	6	6	23:21
5. Effector Kielce	16	5	7	22:24	5. MKS Będzin	17	5	7	22:23
6. AZS Politechnika W.	16	5	7	19:25	6. Cuprum Lubin	7	2	10	10:32
7. PGE Skra Bełchatów	2	0	12	6:36	7. AZS Częstochowa	6	2	10	10:3

Dawni mistrzowie znowu walczyli o trofea

Do Drzonkowa zjechali starsi i nieco młodszy panowie, by zagrać w ORLEN XX Mistrzostwach Polski Old Boyów Imienia Wojciecha Zielińskiego. Wystąpiło w nich 545 zawodników w 51 drużynach. W trakcie trzech dni zmagania było wiele sportowych emocji, a wszyscy uczestnicy podkreślali, że organizacja stała na najwyższym, światowym poziomie.

– Takich atrakcji mogą pozazdrościć inne turnieje – podkreśla słowa Mostostalu Sebastian Swiderski, który – podobnie jak cała plejada gwiazd ligowych i reprezentacyjnych – był zachwycony tym, co zastał w Drzonkowie. Siatkarze chwalili sprawny przebieg rywalizacji (91 meczów rozgrywanych na sześciu boiskach), jak i imprezy integracyjne, które przygotowano dla wszystkich uczestników. Zawodnikom pomagał nawet system informacyjny, oparty na doskonale znanym z PlusLigi protokole elektronicznym, dzięki któremu wyniki meczów, plan gier i układ grup był dostępny niemal natychmiast po każdym zakończonym spotkaniu. – Zawodnicy mogli śledzić wyniki, rozstawienie na specjalnym monitorze. Już drugi sezon odeszliśmy od drukowania wyników i tabel. Teraz mamy wszystko w formie elektronicznej, podane w czytelny i szybki sposób – mówi Paweł Ignatowicz, szef informatycznej obsługi turnieju.

– To zupełnie inna praca, niż to, co robiliśmy w 1995 roku, gdy mistrzostwa zostały rozegrane po raz pierwszy – wspomina główny sędzia turnieju Cezary Matusiak (pełnił tę

funkcję już w 19. edycji!). – Teraz nie musimy wszystkiego zapisywać, drukować, uzupełniać. Zresztą warto pamiętać, że także pod względem obsługi sędziowskiej mistrzostwa mają bardzo wysoki poziom. W turnieju pracowało wielu znanych polskich arbitrow, m.in. międzynarodowi: Maciej Maciejewski, Krzysztof Szmydyński i Maciej Twardowski. Taka obsada gwarantowała wysoki poziom i to, że drużyny były zadowolone i nie dochodziło do spięć.

W zawodach wystąpiło wielu byłych i nawet obecni gracze PlusLigi, jak Daniel Pliński, Dawid Murek i Piotr Lipiński. W każdej z kategorii wiekowych dało się znaleźć znanych siatkarzy sprzed lat. – Najistotniejszą częścią zawodów wcale nie były medale, najważniejsze że co roku spotykamy się w gronie siatkarskich przyjaciół. Żeby zdrowo żyć, trzeba się ruszać, więc ten turniej jest dla nas wszystkich bardzo ważny. Dopóki człowiek będzie mógł, będzie tu przyjeżdżał. Zdradzę, że mamy pomysł, by nasze mistrzostwa rozrosły się na świat, by nie dotyczyły tylko nas Polaków. Zobaczmy, jak to się uda przeprowadzić, jednak to może być kolejny krok, by turniej się rozwijał – mówił prezes Profesjonalnej Ligi Piłki Siatkowej Jacek Kasprzyk, jednocześnie złoty medalista mistrzostw w kategorii 45+ w barwach zespołu XXL Warszawa. Najstarszym zawodnikiem imprezy był Edward Starczewski z drużyny POL-JACK Łódź (rocznik 1939), najmłodszym – Marcin Pocztarek z ekipy LEK-STOM Gorzów Wielkopolski (rocznik 1980).



WYNIKI ORLEN XX MISTRZOSTW POLSKI OLD BOYÓW ORAZ ZAWODNICZY WYRÓŻNIENI

Kategoria 35+

1. Administrator Radom
2. PYRYS-BUD Ostrołęka
3. Mostostal-Azoty Kędzierzyn-Koźle

MVP turnieju:

Piotr Gabrych (Administrator)

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Andrzej Stelmach (Administrator)

Najlepszy atakujący turnieju:

Bartłomiej Soroka (Mostostal)

Najlepszy blokujący turnieju:

Daniel Pliński (Administrator)

Najlepszy zagrywający turnieju:

Marcin Iglewski (Old Volley)

Najlepszy przyjmujący turnieju:

Dawid Murek (Administrator)

Najlepszy broniący turnieju:

Marek Antoniuk (PYRYS-BUD)

Kategoria 40+

1. ESPADON Szczecin
2. BestCan-Kaman Volley
3. Strażacy PSP Warszawa

MVP turnieju:

Radosław Rybak (ESPADON)

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Mariusz Dudkiewicz (ESPADON)

Najlepszy atakujący turnieju:

Adam Sadziak (Best-Can)

Najlepszy blokujący turnieju:

Jakub Markiewicz (ESPADON)

Najlepszy zagrywający turnieju:

Krzysztof Śmigiel (Kozaryn)

Najlepszy przyjmujący turnieju:

Arkadiusz Kij (Strażacy)

Najlepszy broniący turnieju:

Robert Stach (Strażacy)

Kategoria 45+

1. XXL Warszawa
2. REST Rzeszów
3. KAR-LAB Gdynia

MVP turnieju:

Dariusz Parkitny (XXL)

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Bogusław Kędziora (REST)

Najlepszy atakujący turnieju:

Mariusz Miechowicz (XXL)

Najlepszy blokujący turnieju:

Jerzy Łaba (REST)

Najlepszy zagrywający turnieju:

Jacek Kasprzyk (XXL)

Najlepszy przyjmujący turnieju:

Krzysztof Dusowski (KAR-LAB)

Najlepszy broniący turnieju:

Aleksander Biegun (MTS)

Kategoria 50+

1. Płomień Milowice
2. KRD Wrocław
3. KONTRAKTOR Pobiedziska

MVP turnieju:

Roman Socha (Płomień)

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Piotr Grabowski (KRD)

Najlepszy atakujący turnieju:

Jacek Grabowski (KRD)

Najlepszy blokujący turnieju:

Krzysztof Jankowski (KONTRAKTOR)

Najlepszy zagrywający turnieju:

Jan Kapka (Płomień)

Najlepszy przyjmujący turnieju:

Marian Kardas (Płomień)

Najlepszy broniący turnieju:

Jerzy Zwierko (Płomień)

Kategoria 55+

1. ASPROD Goleniów-Szczecin
2. SPORT PARTNER Nowy Sącz
3. MSiKS Oldboje Jaworzno

MVP turnieju:

Jacek Kuźmiński (ASPROD)

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Andrzej Skorupa (SPORT)

Najlepszy atakujący turnieju:

Krzysztof Poprawa (SPORT)

Najlepszy blokujący turnieju:

Dariusz Kanas (ASPROD)

Najlepszy zagrywający turnieju:

Waldemar Pankiewicz (Tornado)

Najlepszy przyjmujący turnieju:

Piotr Placek (MSiKS)

Najlepszy broniący turnieju:

Jarosław Szolomicki (ASPROD)

Kategoria 60+

1. Professional Warszawa
2. Kaziki Siemysł
3. POL-JACK Łódź

MVP turnieju:

Leon Kubitzka (Professional)

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Altan Arslan (Professional)

Najlepszy atakujący turnieju:

Aleksander Czerwiński (Professional)

Najlepszy blokujący turnieju:

Tadeusz Kanas (Kaziki)

Najlepszy zagrywający turnieju:

Andrzej Kosewski (Professional)

Najlepszy przyjmujący turnieju:

Kazimierz Kropidkowski (Kaziki)

Najlepszy broniący turnieju:

Kazimierz Merdzik (Kaziki)



Niesamowity finał i siódmy triumf PGE Skry Bełchatów

Finałowy turniej o Puchar Polski w sezonie 2015/16 odbył się według nowej formuły. Na początku lutego we Wrocławiu wystąpiło sześć najlepszych zespołów z PlusLigi po rundzie zasadniczej oraz dwie najlepsze ekipy rundy wstępnej. Emocji nie brakowało do ostatniego gwizdka. Triumfatorami zostali siatkarze PGE Skry Bełchatów, którzy w finale pokonali ZAKS-ę Kędzierzyn-Koźle 3:2.

Dzięki nowej formule emocje były jeszcze przed turniejem finałowym, bowiem rozegrano sześć rund, by wyłonić zespoły, które miały dołączyć do drużyn z PlusLigi. Zostały nimi SMS PZPS II Spała, po pokonaniu w decydującym meczu Ślepska Suwałki, oraz GKS Katowice, który wygrał 3:0 z Aluronem Virtu Warta Zawiercie. W finałach mieliśmy cztery pary: PGE Skra Bełchatów – SMS PZPS II Spała, Asseco Resovia Rzeszów – GKS Katowice, LOTOS Trefl Gdańsk – Cerrad Czarni Radom i ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Jastrzębski Węgiel. Jak było do przewidzenia, w starciach PGE Skry ze Spałą i Asseco Resovii z GKS Katowice

dominowały ekipy z elity, które wygrały po 3:0. W trzecim ćwierćfinale kibice obejrzeli pięciosetowy thriller. LOTOS Trefl prowadził 2:0 w setach, lecz Cerrad Czarni doprowadzili do tie-breaka. Gdańszczanie od początku w nim prowadzili. Pierwszą piłkę meczową zdobył Damian Schulz skutecznym atakiem (14:11). Piłkę na wagę zwycięstwa LOTOSU Trefla także skończył on. Niespodziewanie łatwo swój ćwierćfinał wygrali za to kędzierzynianie, którzy rozbili 3:0 Jastrzębski Węgiel.

W półfinałach ZAKSA grała z LOTOSEM Treflem, a PGE Skra z Asseco Resovią. Drużyna z Kędzierzyna potrzebowała zaledwie trzech setów, by wyeliminować obrońców trofeum. Kapitalnie piłkę rozgrywał Benjamin Toniutti, a w ataku szaleli Dawid Konarski i Sam Derroo. Drugi półfinał zaczął się od wygrania seta przez rzeszowian do 18, ale kolejne dwa łatwo zdobyli bełchatowianie – do 20 i 18, a w czwartym, po zaciętej grze, zwyciężyli 26:24.

Finał między ZAKSĄ a PGE Skrą stanowił pasjonujące widowisko. To był ponadtrzygo-

dzinny mecz, pełen dramaturgii, z dwiema czerwonymi kartkami, kontuzją Mariusza Wlazłego i fantastycznymi zwrotami akcji. Siatkarze z Bełchatowa zostali zmiażdżeni w pierwszej odsłonie – przegrali ją do 12. W drugiej zwyciężyli do 23, ale trzecią znowu przegrali, do 22. ZAKSA miała triumf na wyciągnięcie ręki. Prowadziła w czwartej partii 11:6, ale uległa rywalom 26:28. Bełchatowianie doprowadzili do tie-breaka, w którym znowu dokonali niemożliwego. Wyszli ze stanu 6:11, obronili kolejne dwie piłki meczowe (w całym meczu pięć) i po niesamowitej walce wygrali 19:17. Ostatnich akcji nie oglądał Mariusz Wlazły, który w piątym secie doznał kontuzji i z grymasem bólu na twarzy zszedł z boiska. Mimo osłabienia, bełchatowianie odrobili straty i pokonali znakomicie prezentującą się w całym sezonie ZAKS-ę, która przegrała pierwszy mecz po dziesięciu z rzędu wygranych. Na MVP turnieju wybrano Wlazłego, a jego drużyna, prowadzona przez Miguela Falascę, otrzymała za zwycięstwo czek na 150 tysięcy złotych.

Za bełchatowianą kciuki trzymał także Michał Winiarski, który niedawno przeszedł operację kręgosłupa i w tym sezonie już nie zagrał. Po meczu cieszył się jak dziecko, bo Skra po raz siódmy wygrała Puchar Polski i wyrównała rekord AZS Olsztyn. Tak drama-

tycznego meczu nie rozegrała jednak chyba nigdy wcześniej.

– Cieszę się, że moja drużyna zagrała z takim sercem. Mieliśmy kilka ciężkich chwil w tym spotkaniu, ale właśnie to serce do walki pozwoliło nam z nich wyjść obronną ręką. Moim zawodnikom należą się duże słowa uznania – powiedział trener PGE Skry, Miguel Falasca, a Wlazły dodał: – Wygraliśmy bardzo ciężki mecz z bardzo wymagającym przeciwnikiem i liczę, że będzie to takie koło zamachowe do następnych sukcesów.

Warto jeszcze dodać, że niesamowite starcie PGE Skry i ZAKS-y przyciągnęło nie tylko komplet publiczności do hali „Orbita”, lecz cieszyło się także ogromnym powodzeniem wśród widzów. Ostatnie akcje meczu śledziło na antenie Polsatu Sport 550 tysięcy widzów!

NAGRODY INDYWIDUALNE TURNIEJU FINAŁOWEGO

MVP: **Mariusz Wlazły** (PGE Skra)
 Najlepszy zagrywający: **Łukasz Wiśniewski** (ZAKSA)
 Najlepszy przyjmujący: **Facundo Conte** (PGE Skra)
 Najlepszy broniący: **Paweł Zatorski** (ZAKSA)
 Najlepszy blokujący: **Srećko Lisinac** (PGE Skra)
 Najlepszy atakujący: **Mariusz Wlazły** (PGE Skra)
 Najlepszy rozgrywający: **Benjamin Toniutti** (ZAKSA)

WYNIKI PUCHARU POLSKI

ĆWIERĆFINAŁY

- ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Jastrzębski Węgiel 3:0 (25:12, 25:17, 25:15)
- LOTOS Trefl Gdańsk – Cerrad Czarni Radom 3:2 (25:18, 25:21, 22:25, 22:25, 15:13)
- Asseco Resovia Rzeszów – GKS Katowice 3:0 (25:14, 25:19, 25:20)
- PGE Skra Bełchatów – SMS PZPS II Spała 3:0 (25:20, 25:22, 25:16)

PÓŁFINAŁY

- ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – LOTOS Trefl Gdańsk 3:0 (25:23, 25:21, 25:16)
- PGE Skra Bełchatów – Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (18:25, 25:20, 25:18, 26:24)

FINAŁ

- PGE Skra Bełchatów – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (12:25, 25:23, 22:25, 28:26, 19:17)

LOTOS Trefl Gdańsk z pierwszym trofeum sezonu 2015/2016



W Arenie Poznań mistrz Polski Asseco Resovia Rzeszów walczył o Superpuchar z LOTOSEM Treflem Gdańsk, zdobywcą Pucharu Polski. Po pasjonującym meczu gdańszczanie zwyciężyli 3:2 (25:23, 25:18, 23:25, 22:25, 15:12). Spotkanie obserwował trener reprezentacji Polski Stephane Antiga. – Pracuję obecnie nad raportami po sezonie kadrowym. Fajnie że chłopcy mogą już zajmować się projektami klubowymi i w tej chwili nie myśleć o tym, że walczyliśmy jeszcze o przepustki do Rio de Janeiro – mówił Francuz. Z biało-czerwonej drużyny Antiga w potyczce oglądaliśmy: Fabiana Drzyzgę, Piotra Nowakowskiego, Bartosza Kurka, Mateusza Mikę i Piotra Gacka.

W pierwszym secie debiutujący w Superpucharze gdańszczanie przegrywali już 6:10, by w jednym ustawieniu nie tylko nadrobić straty, lecz wyjść na prowadzenie 12:10! W tych akcjach ataku nie mógł skończyć utalentowany młody przyjmujący Asseco Resovii Aleksander Śliwka. Trener Andrzej Kowal wprowadził za niego kapitana Olegę Achrema, który stracił poprzedni sezon z powodu kontuzji. O tym, jak silną kadrę zebrali mistrzowie Polski świadczył najlepiej fakt, że w podstawowym składzie debiutował w oficjalnym meczu Asseco Resovii Bartosz Kurek, a MVP poprzedniego sezonu PlusLigi Jochen Schöps wchodził tylko zadaniowo na zagrywkę! W tej partii LOTOS atakował z aż 67-procentową skutecznością, a rywale z 44-procentową. Najwięcej punktów dla swoich ekip zdobyli – Kurek (7) i Murphy Troy (6).

W drugim secie na boisku pozostał Achrem. Trener Kowal zastosował też podwójną zmianę – na boisku pojawili się Łukasz Tichaček i Schöps. Głównym problemem mistrzów Polski było jednak przyjęcie i skuteczność pierwszej akcji. Trener nadal szukał najlepszego wariantu, dlatego w połowie seta na parkiecie znowu zameldował się Śliwka, zastępując jednak nie Achrema, lecz Nikołą Penczewa. Gdańszczanie jednak cały czas kontrolowali przebieg gry i wysoko prowadzili, a rywale popełniali wiele prostych błędów. – Moi zawodnicy dopiero kilka dni temu spotkali się w pełnym składzie, nie zdążyliśmy normalnie potrenować – mówił przed spotkaniem o Superpuchar trener Kowal i w dwóch pierwszych setach te braki było wyraźnie widać.

W trzeciej partii błyszczał w ataku Kurek. W ostatniej akcji dwukrotnie atakował



w trudnych sytuacjach i za drugim razem zakończył grę mocnym zbitiem po bloku. Zresztą w całym secie grał bardzo aktywnie w ofensywie, będąc liderem Asseco Resovii. To bardzo imponujący debiut w nowych barwach – 20 pkt po trzech setach, przy aż 59-procentowej skuteczności!

W kolejnym secie rzeszowianie prowadzili już nawet 19:13. LOTOS Trefl był rozbity, jednak kilka zmian pobudziło gdańszczan do walki. Warto zauważyć, że para przyjmujących Miłosz Hebda (który wszedł za Sebastiana Schwarza) – Mateusz Mika to najwyższy duet na tej pozycji w lidze, a być może także na świecie – obaj przyjaźniący się zawodnicy mierzą po 206 cm wzrostu. Końcówka seta, po bardzo wyrównanej walce, należała do mistrzów Polski, którzy doprowadzili do tie-breaka. W nim gdańszczanie dzielnie walczyli, bo obudził się w ataku Murphy Troy. Dopiero w końcówce mistrzowie Polski wyszli na dwupunktowe prowadzenie (10:8), które jednak rywale bardzo szybko zniwelowali (11:11), a po chwili, po zatrzymaniu blokiem Bartosza Kurka, wyszli na prowadzenie 13:11! Ostatecznie, po pojedynczym bloku Bartosza Gawryszewskiego, LOTOS Trefl po raz pierwszy w historii sięgnął po Superpuchar.



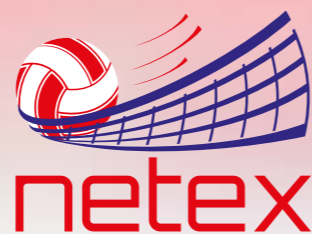
POLSKI PRODUCENT SIATEK SPORTOWYCH



- SIATKI SPORTOWE
- SIATKI ZABEZPIEZAJĄCE
- HAMAKI TURYSTYCZNE
- LINY I DRABINY
SZNUROWE JUTOWE
- NADRUKI NA TAŚMACH
I SIATKACH

ZPH NETEX PODSZUS
ul. Żeromskiego 12
07-100 Węgrów

tel. +48 25 792 32 00
netex@netex.com.pl
www.netex.com.pl



MIKASA

Sports every day!



FolcSport.

01-934 Warszawa, ul. Arkuszowa 18
tel. (022) 864 99 95/96, fax. (022) 835 53 35
e-mail: hurtownia@folc.pl

NOWE BALENO

ŁĄCZY PRZECIWIĘNSTWA



od **43 900 zł**

Celem japońskich inżynierów było stworzenie idealnego hatchbacka. Takiego, który nie uznaje kompromisów. W nowym Suzuki Baleno przeciwieństwa przyciągają się: przestrzeń oraz styl, eco i osiągi, rozsądek oraz emocje. Już nie musisz wybierać, z nowym Baleno możesz mieć wszystko! Nowe Baleno. Łączy przeciwieństwa.

baleno.suzuki.pl

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym: od 4,0 do 4,9 l/100 km i od 94 do 115 g/km w zależności od wersji. Informacja o recyklingu: www.suzuki.pl.



Way of Life!



LAVARD

SINCE 1975

www.lavard.pl



Ściągnij apkę i rabaty na dokładkę!



Pobierz, wyszukując „Stop Cafe” w swoim sklepie z aplikacjami.



Czy wiesz, że jedząc, możesz nie tylko cieszyć się smakiem ulubionych przekąsek, ale także upajać satysfakcją z rabatów?

Czy wiesz, że zawsze i wszędzie możesz sprawdzić kaloryczność, skład i sposób przygotowania produktów ze stacji ORLEN?

Czy wiesz, że Stop Cafe to aplikacja, z której możesz skorzystać od zaraz? Ze smaku, z rabatów, z przyjemności, z oszczędności.

Z pewnością, że... I już wiesz, co zjesz!



**I już wiesz,
co zjesz!**





www.plusliga.pl